



Fundacja dr Teresy Czesławy Malec



NASZA WIEŚ W NASZYCH RĘKACH

STUDIUM PRAKTYCZNO-METODYCZNE



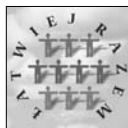
Projekt dofinansowany ze środków
Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Wydawnictwo
Fundacji dr Teresy Cz. Malec „Łatwiej Razem”
w Olsztynie

Olsztyn 2012

NASZA WIEŚ W NASZYCH RĘKACH

STUDIUM PRAKTYCZNO-METODYCZNE



Fundacja dr Teresy Cz. Malec



**MATERIAŁY Z REALIZACJI
PROJEKTU PO FIO MPiPS I GMINY BISKUPIEC
15.05.2011 – 31.12.2012**

Projekt dofinansowany
ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

**Wydawnictwo
Fundacji dr Teresy Cz. Malec „Łatwiej Razem”
w Olsztynie**

Olsztyn 2012

Kolegium Redakcyjne
prof. zw. dr hab. Elżbieta Kucka – przewodnicząca
prof. zw. dr hab. Wiesław Mysłek
dr Waław Domaszewicz

Redaktor Wydawnictwa
dr Teresa Cz. Malec

Recenzenci
prof. zw. dr hab. Eugenia Malewska
prof. zw. dr hab. Elżbieta Kaczyńska

© Copyright by Wydawnictwo FUNDACJI dr Teresy Cz. Malec
„Łatwiej Razem”

ISBN 978-83-63699-00-0

Reprodukowanie, kopiowanie, odtwarzanie w jakiegokolwiek formie oraz wykorzystywanie w wystąpieniach publicznych – również częściowe – tylko za wyjątkowym zezwoleniem właściciela praw autorskich – Fundacji „Łatwiej Razem” w Olsztynie.

Pozycja wydawnicza sfinansowana ze środków
Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
w ramach Projektu „Nasza wieś w naszych rękach”

Spis treści

1. prof. zw. dr hab. Eugenia Malewska – Problemy wsi w opinii realizatorów projektu „Nasza wieś w naszych rękach”	7
2. prof. dr hab. Aleksander Łuczak – Dojrzewanie do demokracji – podstawa państwa obywatelskiego, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na wsi polskiej.....	10
3. dr Waław Domaszewicz – Gmina Biskupiec w badaniach socjologicznych w ramach Projektu „Nasza wieś w naszych rękach”	17
4. mgr Damian Chmielewski - Diagnoza stanu aktywności mieszkańców w świetle wywiadów pogłębionych z wybranymi mieszkańcami Gminy Biskupiec.	25
5. dr Teresa Cz. Malec – Uniwersytet III Wieku jako jedna z form budowania społeczeństwa obywatelskiego i budzenia aktywności mieszkańców na przykładzie Gminy Biskupiec.	32
6. prof. zw. dr hab. Elżbieta Kaczyńska - Społeczne organizowanie się w teorii i w praktyce	43
7. ks. dr Artur Ogłędzki – Wolontariat -pilną potrzebą wspomaganie wsi. Jan Paweł II o wolontariacie.....	50
8. dr Krystyna Kuberska – Przekwas – Problemy wsi w opinii uczestników Panelu eksperckiego Projektu ‘Nasza wieś w naszych rękach’ – 25.10.2012 r. Biskupiec.	57
9. mgr Marcin Malec – Doświadczenia facilitatorów związane z realizacją Projektu „Nasza wieś w naszych rękach”	64
10. prof. dr hab. Marzenna Zaorska – Osoba z niepełnosprawnością w środowisku wiejskim z uwzględnieniem Gminy Biskupiec.	73
11. dr Małgorzata Stańczak – Edukacja uczniów zdolnych w szkołach wiejskich z uwzględnieniem wybranych wsi Gminy Biskupiec.....	81
12. dr M Truszkowska – Sytuacja dzieci w środowisku wiejskim na podstawie Gminy Biskupiec.....	90
13. mgr Teresa Koszykowska – Imprezy integracyjne, jako formy aktywizacji i integracji społeczności wiejskich.	97
14. mgr Anna Balicka – Off Road w Raszągu i Stowarzyszenie Stryjowo – pierwsze formy zorganizowanej aktywności wiejskiej w ramach Projektu.....	104
15. prof. zw. dr hab. Gwozdek – Aktywizacja środowiska wiejskiego poprzez działalność plastyczną w klubach i świetlicach w Gminie Biskupiec w ramach Projektu.	109
16. Barbara Cały – Zainteresowania dorosłych i dzieci na podstawie prowadzonych zajęć z zakresu rękodzieła artystycznego w Klubach Dzieci i Młodzieży i Uniwersytetach III Wieku w Gminie Biskupiec.	118
17. Indeks autorów	123

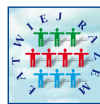
PROJEKT OTWARTY:



Gmina
BISKUPIEC
energia odnowywna



FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH



Fundacja dr Teresy Czeslawy Malec

NASZA WIEŚ W NASZYCH RĘKACH



Projekt jest współfinansowany z Programu Operacyjnego
FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH

ZAKŁADANE CELE REALIZACJI PROJEKTU ORAZ SPOŚÓB REALIZACJI:

Celem głównym projektu jest kształtowanie wiedzy i umiejętności pozwalającej na aktywne uczestnictwo w życiu publicznym; udzielenie podstawowej informacji i wsparcie dla osób podejmujących działania gospodarcze tworzące bezpieczeństwo ekonomiczne rodzin, zainteresowanych utworzeniem LGD oraz organizacji pozarządowych: zebranie danych i opracowanie diagnozy o możliwościach wzmocnienia potencjału społecznego na obszarze gminy.

CELE SZCZEGÓLOWE:

- przeprowadzenie badań sondażowych wśród rodzin we wszystkich 27 sołectwach;
- wybór nie mniej jak 3 sołectwa do badań szczegółowych;
- opracowanie studium praktyczno-metodycznego dla wybranego obszaru
- utworzenie nie mniej jak 2 Uniwersytetów Trzeciego Wieku;
- utworzenie nie mniej jak 1 podmiotu ekonomii społecznej (spółdzielni socjalnej lub wioski tematycznej);
- przeprowadzenie panelu eksperckiego sumującego wyniki projektu;
- przeprowadzenie Forum Społecznego nt. Integracji i aktywizacji społecznej środowisk wiejskich;
- upowszechnianie wiedzy o zasadach funkcjonowania organizacji pozarządowych grup nieformalnych;
- wypracowanie pozytywnego wizerunku aktywnego uczestnika życia społecznego na wsi.
- ogłoszenie i przeprowadzenie konkursu na najlepszą imprezę integracyjną na wsi
- propagującą wzorce życia rodzinnego;
- utworzenie klubu dla dzieci i młodzieży (nie mniej jak 2)
- wydanie publikacji nt dorobku projektu

1 maja 2011 - 31 grudnia 2012

Szanowni Mieszkańcy Wsi Gminy Biskupiec

Serdecznie zapraszamy do udziału w projekcie i życzymy osiągnięcia dzięki temu satysfakcji z dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku.

Prezes Fundacji



prof. zw. dr hab. Eugenia Malewska
Olsztyńska Szkoła Wyższa im. J. Rusieckiego
Prezes Rady Fundacji „Łatwiej Razem”



Problemy wsi w opinii realizatorów projektu „Nasza wieś w naszych rękach”

Przemiany gospodarcze, społeczne, globalizacja na wsi, wpłynęły na zmiany życia w środowisku wsi. Stąd powstał pomysł poszukiwania sposobów dalszych przekształceń środowiska, przez aktywizowanie grup społecznych. Wskazywanie na tożsamość regionalną, jej wartość, poprzez współpracę i dialog. Dotyczyło to szczególnie dzieci, młodzieży, osób bezrobotnych, samotnych.

Celem urzeczywistnienia aktywniejszego funkcjonowania środowiska lokalnego, Fundacja „Łatwiej Razem” pozyskała Projekt pt. „Nasza wieś w naszych rękach”. Celem tego Projektu było działanie zmierzające do szeroko pojętej edukacji na rzecz przekształceń środowiska lokalnego Gminy Biskupiec, w myśl hasła „Nasza wieś w naszych rękach”.

Realizacja tego Projektu obejmowała zainteresowania i kształtowania umiejętności manualne, takie jak hafty, szycie, wyroby ozdobne a także umiejętności malarskie czy rzeźbę. Szczególnie akcenty regionalne świąt na Warmii, wzbudzały ogromne zainteresowanie mieszkańców. Całość tematycznej aktywności twórczej jest ujęta w poszczególnych tekstach publikacji. Wśród zajęć czy imprez organizowanych w świetlicach gminnych na terenie Gminy Biskupiec, uczestniczyły dzieci, młodzież a także dorośli, mieszkańcy wsi. Następował – zauważalny – proces integracji społeczeństwa lokalnego, przełamywanie barier nieufności między różnymi grupami. Chodziło bowiem o tę jedność i aktywizację mieszkańców wsi, regionu, pobudzanie zainteresowań i chęci do działań wspólnych łączących ludzi. Była to edukacja regionalna wspierana przez utworzone grupy działania, władze lokalne. Już bowiem A. Kamiński powiedział, że w ten sposób przekształca się środowisko lokalne, wydobywa i wyzwala siły twórcze w jednostce, grupach i zespołach ludzkich, instytucjach, tradycjach. Byłam dumna, że nasza Fundacja wygrała taki projekt. Życzyłam wszystkim beneficjentom z całego serca, aby Projekt został dobrze zrealizowany. Że był trudny ale i ciekawy, świadczą opinie jego uczestników i realizatorów.

„Nasza wieś w naszych rękach” „to bardzo ciekawy projekt, będący odpowiedzią na potrzebę integracji społecznej mieszkańców małych miejscowości. Ma pobudzić społeczeństwo Gminy Biskupiec do wzięcia spraw lokalnych w swoje ręce... Jest to projekt, które daje olbrzymie możliwości nie tylko dla mieszkańców wsi, ale także dla całej gminy...” powiedziała mgr Elżbieta Samorajczyk, Burmistrz Biskupca.

Jak twierdzi prof. dr hab. Marzenna Zaorska, Projekt „przede wszystkim służy aktywizacji środowiska lokalnego potrzebującego szczególnego wsparcia oraz iskry „wyzwalającej inicjatywę własną” (tzn. ukierunkowującej na nowe sposoby myślenia i nowe wizje. Postrzegania posiadanych możliwości). Dodatkowo daje szansę na poznanie problemów i ludzi, którzy w ich rozwiązaniu mogą pomóc. A ponadto tworzy nadzieję i jednocześnie realia, że za to, jak żyjemy, i jak działamy jesteśmy odpowiedzialni my sami i to od nas zależy czy będziemy nadal tkwić w zastanym, czy budować nowe i lepsze”.

Jeden z facilitatorów mgr T. Malec często powtarzał, „że chciałoby się, aby rzeczywiście wszyscy zainteresowani przejęli się ideą, że „nasz los, naszej wsi jest dosłownie w naszych rękach, czyli zależy od nas samych, naszej aktywności i zaangażowania”.

Jak twierdzi Asystent Projektu mgr Danuta Plucińska – „partnerski projekt „Nasza wieś w naszych rękach” Studium praktyczno-metodyczne jest niewątpliwie innowacyjną i modelową formą wsparcia dla rozwoju postaw obywatelskich mieszkańców wsi z terenu gminy Biskupiec. Przedsięwzięcia zaplanowane w projekcie wpisują się w obecną sytuację społeczną biskupieckich wsi.”

Myślę, że taką właśnie rolę spełnił Projekt „Nasza wieś w naszych rękach”. Inspirował do działań w przekształcaniu środowiska razem z pobudzonymi do aktywności jednostkami i społecznością wiejską. Chodziło o umożliwienie zmiany, regresu marazmu oraz wykorzystanie i rewalidację sił społecznych, czego przykładem były wypowiedzi sołtysów i przedstawicieli poszczególnych grup społecznych, dotyczących kontynuacji działań na Panelu Ekspertkim i Forum Społecznym w Biskupcu. Czy tak będzie na stałe?, okaże przyszłość poszczególnych wsi Gminy Biskupiec.

W tym miejscu chciałabym podziękować członkom Grupy Programowej, za ich uwagi i wspieranie nas w trakcie realizacji Projektu, a byli to: prof. dr hab. M. Zaorska, prof. zw. dr hab. E. Kucka, prof. dr hab. A. Gwozdek, prof. dr hab. A. Sosnowski, mgr J. Jaworski, ks. dr A. Oględzki, dr T. Kosman, dr. J. Cichoń Poseł na Sejm, dr W. Domaszewicz, mgr Z. Ciechomski, mgr L. Krzyżanowski, B. Cały, Z. Narkowicz.

Szczególnego wsparcia w trakcie realizacji Projektu udzielili nam: prof. zw. dr hab. E. Kaczyńska oraz prof. dr hab. A. Łuczak.

Szczególnego zadania podjęli się nasi wykładowcy wśród nich: dr K. Kuberska-Przekwas, mgr A. Balicka, mgr A. Plewka, mgr R. Domżańska, mgr Z. Lemański, mgr A. Przybysz, K. Majek, mgr E. Mudrak, dr M. Truszkowska, mgr T. Koszykowska, mgr A. Liśkiewicz, mgr D. Żurawska oraz Z. Pałac.

Bardzo dużym doświadczeniem a dla dzieci i młodzieży udanymi zajęciami były prace studentów V roku Pedagogiki UWM w Olsztynie. Magistranci dr. M. Truszkowskiej w osobach: A. Kucharewicz, S. Dost, J. Pyszniak, oraz M. Kowalska – wykonały bardzo dobre zajęcia w Klubach Dzieci i Młodzieży. Praca socjologów przygotowujących i przeprowadzających badania a następnie ich opracowanie – dr. W. Domaszewicza, mgr D. Chmielewskiego, mgr A. Pawelczyk-Piłat, była podstawą realizacji naszego Projektu.

Szczególnie ważna była praca i współpraca wszystkich sołtysów i mieszkańców wsi objętych projektem.

Dziękujemy władzy samorządowej Gminy Biskupiec oraz firmom współpracującym. Dziękuję koordynatorowi i asystentowi Projektu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Projekt został zrealizowany.

Gratuluje Fundacji „Łatwiej Razem” i jej Fundatorowi, że podjęła się tak poważnego zadania i wykonała go z sukcesem. Chciałabym, aby tego samego zdania było naszych około 4500 beneficjentów.

prof. dr hab. Aleksander Łuczak
Uniwersytet Warszawski
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych
Członek Rady Programowej Fundacji



„Dojrzewanie do demokracji” – podstawą państwa obywatelskiego

Kultura polityczna

Na temat stylów zachowań na politycznej scenie mamy obszerną publicystykę. Istnieje zgoda co tego, że w Polsce panuje demokratyczny konsens wszystkich liczących się sił politycznych, co do tego, że ich zachowania nie zmierzają do podważenia podstawowych demokratycznych pryncypiów. Wątpliwości, jakie pojawiają się dotyczą przede wszystkim z zagrożeń płynących z zasięgu społecznego niezadowolenia i sposobów jego manifestacji: do jakiego stopnia bezpośrednio naciski grup zawodowych, które uważają się za skrzywdzone przez system gospodarczy, mogą wymusić na rządzących decyzje wykraczające poza ich demokratycznie uzyskany mandat. Inaczej mówiąc czy korporacje zawodowe lub etniczne, posługując się co prawda środkami przez demokrację dopuszczonymi, jak strajki i manifestacje, mogą zagrozić interesom społeczeństwa jako całości, a nawet interesowi narodowemu?

Drugą eksponowaną wartością, która wyraziła się w postępowaniu elit politycznych i w stanowisku opinii, była umiejętność porozumienia się dla realizacji strategicznych celów Polski na arenie międzynarodowej. Dotyczy to przede wszystkim przystąpienia do NATO: nieco gorzej sprawa wygląda w zakresie integracji z Unią Europejską. Wątpliwość debaty publicznej na ten temat, spory jakie pojawiają się wśród krajów stowarzyszonych, światowy kryzys gospodarczy, przekraczająca granice zdrowego rozsądku „biurokracja brukselska”, powoduje brak wyrazistej, znanej i szeroko spopularyzowanej polskiej doktryny integracyjnej. Demagogiczne często głosy krytyków rozlegające się nie tylko na marginesach pozaparlamentarnej opozycji, ale także z ław parlamentarnych sprawiają, że poparcie dla integracji spada w zastraszającym tempie.

Poza tym style działania politycznego są przedmiotem zasłużonej na ogół krytyki. W Polsce nie ma dziś wspólnego i powszechnie przyjętego dekalogu życia publicznego i nie ma skutecznie działającej opinii publicznej. Jest chaos pojęć, który prowadzi do nihilizmu i zniechęca do udziału w życiu publicznym znaczą część społeczeństwa. Najczęściej powtarzane i najpoważniejsze zarzuty w tej debacie, to traktowanie władzy jako zdobyczy „wojennej”, a w konsekwencji państwa jako łupu. Polityków nie bez podstaw obarcza się brakiem odpowiedzialności i dojrzałości, nieumiejętnością podejmowania decyzji, korupcją, eliminowaniem niepolitycznych a publicznych autorytetów.

Narastanie takiego potencjału niezadowolenia pojawiło się od momentu przełomu ustrojowego i odzyskania państwa. Rychło okazało się, że to utożsamianie z „naszym” państwem nastąpiło w stopniu niedostatecznym z kilku przyczyn. Po pierwsze, w związku z tym, że jak jedni mówią zbyt powolną prywatyzacją, a jak drudzy, których jest więcej, którzy uważają, że proces prywatyzacji doprowadził do zbyt drastycznego spogłębienia nierówności. Inna dziedziną ciągle wywołującą napięcia, to przekształcenia w dziedzinie nierentownych gałęzi przemysłu (stocznia), a także powolne reformowanie sfery budżetowej i wolniejsze niż zakładano proces przekształceń polskiej wsi. Państwo nadal pozostało głównym adresatem roszczeń poważnych grup społecznych i zawodowych, którym nie jest w stanie sprostać w sposób satysfakcjonujący te grupy.

Taki dychotomiczny obraz w którym po jednej stronie znajduje się państwo, a po drugiej niezadowolone społeczności reprezentujące różne grupy zawodowe, terytorialne, wykluczone kulturalnie itp. potęguje proceder upolitycznienia stanowisk w administracji w publicznym sektorze gospodarczym. Upolitycznienie administracji i sektora gospodarczego obciąża wszystkie rządzące dotychczas partie i koalicje. Jest tym bardziej bulwersujące, że wszystkie one szły do władzy pod moralistycznymi hasłami troski o publiczne dobro i rozdziału gospodarki od polityki. Sprzeniewierzenie się tym obietnicom stało się przyczyną społecznego buntu moralnego i dramatycznego obniżenia prestiżu partii i polityków. Co gorsze, jako łup traktowane były i są nie tylko stanowiska i strefy wpływów ściśle polityczne lub mające związek z gospodarką, lecz również tzw. państwowe autorytety instytucjonalne, które z zasady powinny znajdować się poza czy ponad bieżącą polityką. Do tego rodzaju instytucji-autorytetów zaliczyć należy najwyższe państwowe organy sądownicze, finansowo-bankowe, czy medialne. Z winy polityków nastąpiło zatarcie koniecznej granicy pomiędzy sferą polityczną a całością sfery publicznej.

Także poza państwowe autorytety publiczne nie ustrzegły się błędów w dziedzinie zacierania granicy między tym co publiczne a tym co polityczne: myślę tu przede wszystkim o jedynym takim autorytecie, to znaczy o Kościele. Poglądy wyrażane przez Episkopat wobec zdarzeń politycznych takich jak kolejne wybory parlamentarne, debata konstytucyjna, a ostatnio tragedia smoleńska, sprowadziły Kościół do roli bezpośredniego czynnika politycznego – „strony” w walce politycznej ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami dla jego autorytetu, ale także dla rozchwiania wartości na jakich powinien funkcjonować system w demokratycznym państwie.

Destrukcyjny charakter polskich sporów politycznych polega głównie na tym, że sprowadzają się one przede wszystkim do spraw personalnych. Ten wątek podchwytany jest przez media, które z intensywnością przekraczającą wszelkie normy, są w stanie informować o zdradach tych, którzy w pogoni za mandatem zmieniają partie, rzeczywistych i przypuszczalnych rozłamach, kto, kogo zmieni lub zepchnie z pierwszego miejsca na listach wyborczych.

Szukając przyczyn destrukcyjnego charakteru polskich debat publicznych należałoby wskazać brak symboliki organizującej zbiorową wyobraźnię. W porównaniu do czasów opisywanych w mojej publikacji postromantyczna symbolika czasu „Solidarności” uległa dysfunkcji. Nowa nie pojawiła się i prawdopodobnie narodziny wolności, narodziny III Rzeczypospolitej, które powinny być dumą Polaków, nie zostały już, a może

jeszcze zakotwiczone właściwie w sferze wyobraźni. Kiedy brakuje horyzontu wyznaczającego wartości, jakie pozostaje rozumienie polityki?

Nie takie, jakim było papieskie pragnienie rozumienia polityki jako „roztropnej troski o dobro wspólne”. To odniesienie pojawia się co najwyżej w wystąpieniach polityków, którzy nie mogą wyobrazić sobie swojego tekstu bez jakiegoś cytatu polskiego papieża, niż jako fundamentalne przesłanie ich postępowania. Również tylko w deklaracjach, przykrywających niekiedy najbardziej egoistyczne partyjne lub indywidualne zamiary, deklarowane jest rozumienie polityki jako szukanie najlepszych sposobów dla rozwiązywania konfliktów. W polskiej kulturze politycznej, szczególnie w ostatnim okresie, wyraźnie jest dostrzegana trzecia najstarsza, najbardziej wulgarna wizja polityki, która widzi w niej wojnę prowadzoną innymi tj. cywilnymi środkami. Wojnę mającą na celu nie tylko zdobycie i zagospodarowanie terytorium przeciwnika, ale wojnę totalną na wyniszczenie i eliminację. Osłupienie społeczeństwa sprawia to, że wojna ta ze zdwojoną siłą została podjęta przez stronnictwa wywodzące się z pnia solidarnościowego. Odłamy o takiej genezie pomyliły swoją rolę polityczną, do której pełnienia były powołane z woli wyborców. Bo przecież ich historyczną misją było dokonanie i dokończenie przemian ustrojowo-społecznych i gospodarczych rozpoczętych na progu lat dziewięćdziesiątych.

Bezkompromisowa rywalizacja partyjna doprowadza do osłabienia państwa

Rozpatrywanie systemu partyjnego należy odnieść do systemu ustrojowego państwa. Ten zaś ukształtowały partie, czego najdonioślejszym przejawem było uchwalenie konstytucji '97 roku. Głosy zmierzające do zmiany konstytucji, chociaż pojawiające się, nie są dominujące. Nie oznacza to, że cały porządek wynikający z ustawy zasadniczej nie zawodzi. Wprost przeciwnie. Znaczna część obywateli obarcza polityków odpowiedzialnością za nienależyte wypełnianie przez państwo przypisanych mu obowiązków.

Państwo powstaje jako instytucja dająca przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa. Jeśli przyjąć to historyczne już założenie, to obywatele III RP mają wiele powodów do krytyki. Wszystkie niemal badania socjologiczne wskazują wyraźnie na głęboki dyskomfort obywatelski w tym zakresie. Państwo przez swoich funkcjonariuszy, policję, sądy, wspierane siłami samorządowymi daje codziennie wiele dowodów, że działają one opieszale, podejmują odpowiedzialne kroki dopiero na skutek zaistniałego wydarzenia (np. powódź, narkotyki-dopalacze, bijatyki na stadionach). Tymczasem wiadomo, że tam gdzie jest przestępstwo, tam powinna pojawić się stosowana i szybko wymierzona kara, że tam gdzie są zaniedbania, tam powinna być ujawnione osoby czy instytucje za nie odpowiedzialne.

Nikt też nie zwolni państwa nie tylko z dbałości o poczucie bezpieczeństwa obywateli, ale także z odpowiedzialności za ich stan zdrowia i wykształcenia. Rzecz jednak nie w manipulacyjnej i obliczonej na poklask przedwyborczy partii w zakresie edukacji i reformy służby zdrowia. Chodzi natomiast o dobre prawo, sprawne instytucje i dobry personel zarządzający. Niewypełnianie przez państwo podstawowych powinności rodzi poważne skutki dla partii wszystkich partii politycznych sprawujących władzę w ostat-

nim dwudziestolecia. Obywatele kolejne ekipy partyjno-rządowe oceniają przez niski stopień kompetencji urzędników, mitręgę przy uzyskiwaniu różnorodnych pozwoleń i uzgodnień przy podejmowaniu działalności gospodarczej, budowlanej itp., nadużycia przy wykorzystywaniu funduszy państwowych, niezrozumiałe korzyści materialne tzw. bezpartyjnych fachowców desygnowanych przez partie do spółek kooperujących ze skarbem państwa, wygrywanie przetargów nie z powodu umiejętności i kompetencji, ale dzięki politycznym koneksjom. Jedną z najczęściej podnoszonych słabości polskiej sceny politycznej są powiązania biznesu z polityką. Opinie obywateli mówiące o nieformalnych powiązaniach, braku przejrzystości wzajemnych powiązań, czy wręcz korupcji potwierdzają badania. Według ankiety Instytutu Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwami Prywatnymi w ocenie ankietowanych parlamentarzystów (1998 r.) przeciętnie co dziesiąty, znany osobiście respondentem polityk prowadził akwizycję na rzecz zaprzyjaźnionych przedsiębiorstw. W ocenie radnych odsetek polityków bardzo ściśle powiązanych z poszczególnymi firmami jest dwukrotnie większy.

Celebrytyzacja polityczna

Zmieniły się formy politycznego funkcjonowania. Współczesnej polityce bardziej chodzi o sprawną komunikację, unikanie działań mogących osłabić wizerunek, czy narażać na stratę w sondażach, niż o realizację wielkich planów politycznych, rzeczywistych reform, działania „merytoryczne”.

Kultura masowa i niesione przez nią wzorce marketingowe sprawiają, że ludzie (wyborcy) interesują się obszarami nie tylko związanymi z działalnością publiczną. Istnieje nie tylko popyt na informację z życia prywatnego, ale wręcz potrzeba bliższego poznania polityka, któremu wyborca ma powierzyć swój głos, zaufać mu. Wszystko zatem będzie zależeć od owej skali celebrytizmu. Dla demokracji groźne byłoby niezwykle pojawienie się skrajnego politycznego celebryty tzw. „gwiazdy z nikąd”. Na współczesnej polskiej scenie politycznej taki skrajny typ raczej nie występuje. Mamy jednak polskie odmiany zjawiska. Nie gwiazd, ale „gwiazdeczek z nikąd”. Pustych merytorycznie, ale zadufanych w swoją nieomyślność, gotowych kręctwami słownymi udowodnić największą niedorzeczność. Nie wydaje się trudne wymienienie kilkunastu polityków, pokazujących się przez cały dzień w kolejnych mediach, których „parcie na szkło” powoduje zastępowanie i przekraczanie granic ekspresji, a przede wszystkim ich agresja i brak tolerancji doprowadza do tego, że traci się proporcje pomiędzy istotą zagadnienia, merytorycznymi rozbieżnościami, na rzecz celebrowania własnej osoby i podtrzymywania sporu nie dlatego, że potrafią wykazać jego słabe strony, ale dlatego, że przedstawia go oponent polityczny. Zdezorientowany słuchacz nie jest w stanie zapamiętać co było przedmiotem sporu, ale to jak politycy wzajemnie się atakowali i obrażali. W dyskusjach przeważają argumenty negatywne, krytykujące proponowane rozwiązania. Brakuje argumentów pozytywnych. Najczęściej propozycje „lepszyc” w cudzysłowie uregulowań mają ci, którzy utracili władzę, a którzy w okresie jej sprawowania swoją bezradność, uzasadniali tzw. obiektywnymi trudnościami.

„Urynkowienie” polskiej polityki

Od początku lat 90 następuje, podobnie jak wcześniej na Zachodzie, tendencja do odrzucania ideologicznego nastawienia na rzecz pragmatyzmu. Polityka podlegająca prawom rynku zrywa z romantycznym modelem służby lokalnym wspólnotom, narodowi i państwu, stając się specyficzną sferą biznesu w świecie rozpadających się autorytetów, wartości, hierarchii. Symboliczna pod tym względem jest wypowiedź jednego z polskich polityków: „jestem człowiekiem do wynajęcia”.

W rezultacie tych zmian obywatel nie dokonuje racjonalnych wyborów, które poprzedza dogłębna analiza programów, ale staje się konsumentem polityki. Partie polityczne, komitety wyborcze, prezentują mu różne opcje programowe w sposób podobny do tego, w jaki firmy oferują konsumentom konkurencyjne produkty, w efekcie o jego wyborze decyduje sprawność w ich doręczeniu, a nie ich zawartość. W takiej koncepcji polityka zostaje sprowadzona do zdobycia rynku politycznego, przede wszystkim poparcia wyborców. Rynkiem tym rządzą prawa popytu i podaży, a oferowany towar wymaga odpowiedniej promocji. W związku z tym faktem założeniem partii politycznych staje się dogodzenie rynkowi, sformułowanie produktu zgodnie z gustem klienta, niezależnie od racjonalności takich działań. Partie polityczne są zakładnikami badań opinii publicznej. Zjawisko to jest niebezpieczne dla procesu demokratycznego. Politycy są uzależnieni od wyników badań tzw. słupeków, co powoduje, że są zakładnikami tej opinii w procesach formułowania programu, podejmowania decyzji.

„Urynkowienia” zamiast profesjonalizacji

Cechą charakterystyczną ostatniego dwudziestolecia jest szybka wymiana rządów. Zapewne obiektywną przyczyną jest tego ogromna złożoność zmieniających się dynamicznie problemów. W takich okresach powinna rosnąć rola profesjonalizmu polityków. Jest to klasyczna sytuacja w której zasadniczą rolę powinno odgrywać doradztwo polityczne. Tego brakuje, bo obowiązuje niepisana zasada, że demokratyczny wybór jest równoznaczny z kwalifikacjami do rządzenia. Istotą polityki jest umiejętność rozwiązywania konfliktów zbiorowy i indywidualnych. Polityk musi umieć je odczytywać, działać zgodnie z nimi, godzić, gdy są różne. Talent i sam wybór do tego nie wystarcza. Brakuje nam profesjonalnego doradztwa z zakresu sprawowania władzy, a jednocześnie na dużą skalę rozwiniętych omówionych wyżej marketing polityczny, czyli doradztwo w zakresie tworzenia wizerunku polityków dostosowanego do gustu wyborców.

Brak zaplecza doradczego i profesjonalizacji pojawia się po zdobyciu władzy. Pojawiają się bardzo trudne pytania, które nie są w stanie rozwiązać specjaliści od rozwiązywania i koloru krawata. Niestety ci najczęściej znajdują się w tzw. gabinetach politycznych, gdzie odcinają kupony od zwycięskiej kampanii wyborczej, a nie są w stanie podsunąć rozwiązania jak rządzić rozdartym krajem? jak przełamać dwubiegunowy podział społeczeństwa? jak bronić się przed marketingową socjotechniką tych, którzy będą dążyli do podziału kraju?

W całym okresie wirtualnym zjawiskiem było przygotowywanie się do rządzenia, tzw. gabinety cieni były co najwyżej tworamia plotek i spekulacji niż rzeczywistym kształ-

towaniem zaplecza do rządzenia. Jeżeli do czegoś się przygotowywano to do zdobycia mandatu, a nie rządzenia.

W takiej sytuacji sukces wyborczy jest podstawowym zamiarem, ale kiedy się go osiągniecie - zaskoczeniem. W jaki sposób szuflady przyszłych ministrów mogą być wypełnione projektami, pomysłami, kiedy najczęściej kandydaci na te stanowiska dowiadują się o swojej nominacji tuż przed expose premiera. W publikowanej ostatnio na łamach „Polityki” dyskusji bracia Bratkowscy autorzy książki „Gra o jutro” charakteryzują polską klasę polityczną jaką tą, którą w znaczącym stopniu charakteryzują działania amatorskie. Cytują: „Nie można mieć do amatorów pretensji, że grają jak amatorzy. Trzeba przechodzić na zawodowstwo”.

Środki zaradcze

Widoczne słabe strony polskiej sceny politycznej skłaniają do pytania o możliwości działań sanacyjnych.

Partie w ustroju demokratycznym aby zachować swoją obecność muszą podlegać procesowi modernizacji. To nieprawda, że w ubiegłym dwudziestolecu spełnione zostały wielkie cele, a przed nadchodzącymi laty, takie mobilizujące zadania trudno wyznaczyć. Używając porównania z ulubionej przeze mnie sfery sportowej, należałoby powiedzieć, trudno i wiele wysiłku wymaga zdobycie pierwszego miejsca, ale znacznie trudniej jest jego utrzymanie. Aby utrzymać znaczenie i pozycję naszego państwa, a obywatelom polepszające się warunki życiowe polskie partie polityczne stają przed takimi wyzwaniami, które wymieniłem wcześniej jak: zapewnienie bezpieczeństwa państwa, przeprowadzenie zmian w sferze opieki zdrowotnej, reformy emerytalnej, ubezpieczeniowej, podatkowej, usprawnienie administracji, dokończenie procesu prywatyzacji, zmian w zarządzaniu spółkami skarbu państwa.

Te wielkie zadania chciałbym uzupełnić trzema doraźnymi środkami zaradczymi.

- A. Przejrzystość kontaktów polityków z przedsiębiorcami wymaga po stronie polityków ujawnienia wszelkiego typu dochodów pozaparlamentarnych. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie rejestru interesów poselskich. Ponadto dla kultury politycznej lepiej jest, gdy interesy biznesu reprezentowane wobec władz byłyby przez organizacje przedsiębiorców a nie przez przedstawicieli poszczególnych firm.
- B. Poprawa jakości debat politycznych wymaga podniesienia się na wyższy poziom polityków i mediów. Politycy muszą się nauczyć korzystania z właściwych ekspertyz, stworzyć na zapleczu partii merytoryczne zespoły posiadające w swoim składzie autentycznych znawców zagadnień.

Obok merytoryczności, jednym z istotnych czynników ograniczenia anomalii w kulturze debat politycznych jest zwiększenie zakresu odpowiedzialności za słowo. W tym wypadku skutecznym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie przyspieszonego trybu orzekania w sprawach o naruszenie dóbr osobistych.

Z naruszeniem dóbr osobistych związana jest także sprawa postrzegania działalności polityków przez media. Wzajemne kontakty są w wielu wypadkach obciążone konfliktem interesów. Media starają się jak najbardziej zainteresować potencjalnych czytelników i wyszukują informacje o charakterze sensacyjnym, często stawiające polityków

w niekorzystnym świetle. Dążenie do zainteresowania czytelników prowadzi w wielu wypadkach do łamania zasad właściwego postępowania, do naruszenia tzw. politycznej poprawności. Nie można iść w kierunku ograniczenia wolności mediów, ale zmierzać do rozwiązań dyscyplinujących świat mediów opartych na samoregulacji, wprowadzonej przez środowisko dziennikarskie. Zabronione i niewskazane metody postępowania mediów zawarte w kodeksie dziennikarza politycznego muszą być jednoznaczne, czytelne zarówno dla dziennikarzy, jak i polityków oraz opinii publicznej. A przede wszystkim stosowane i wywierające realną presję na środowisko.

C. Można zapewne wymienić jeszcze inne środki naprawy. Nie ma jednak bardziej skutecznego niż ten, który znajduje się w naszych, obywateli rękach. Apele do polityków, aby się opanowali jest przysłowiowym biciem głową o ścianę. Tym najskuteczniejszym sposobem w systemie parlamentarno-demokratycznym są wybory samorządowe i sejmowe. Mamy w rękach siłę, prawo tworzenia rzeczywistości, które umożliwi współdziałanie przy realizacji celów stawianych przez ustrój demokratyczny, które doprowadzić może do wyeliminowania niepodpowiedzianych przedstawicieli władzy. Niestety społeczeństwo mając tą siłę nie potrafiło jej wykorzystać w takim stopniu jak należało. Niska frekwencja wyborcza eliminowała blisko około połowy wyborów, a poparcie Tymińskiego w pierwszych wyborach prezydenckich czy Leppera w wyborach sejmowych było skrajnymi przypadkami kryzysu szacunku i zaufania dla przedstawicieli władzy.

Kryzysu zaufania do władzy i poprawy relacji między obywatelem i państwem nie dokonamy inaczej niż na drodze edukacji politycznej. Tylko ta droga może odwrócić wielu zdezorientowanych lub obojętnych obywateli od zjawiska utraty zaufania obywateli do władzy, odwrócić część społeczeństwa od postępowych procesów demokratycznych państwa, a co gorsze odwieść od tęsknoty za ustrojem totalitarnym.

Edukacja polityczna jest potrzebna dla określenia i utrwalenia demokratycznych zachowań i postaw obywatelskich, niejednokrotnie korygujących poczynania władzy. Powinna ona mieć formę pluralistyczną, ponadpartyjną i niezależnie realizowaną poprzez państwowy system edukacji i stowarzyszenia pozarządowe. Edukacja nie może poprzestać na przekazywaniu wartości ukształtowanych w przeszłości i doraźnych interesów partyjnych. Powinna również odpowiadać na pytanie: w jakim celu żyć wspólnie, jakie podejmować działania i przygotować każdego, przez całe życie, do aktywnego uczestnictwa w urzeczywistnianiu społeczeństwa obywatelskiego, do przygotowywania każdego do ogrywania roli społecznej. Nie wierzę, by w najbliższym czasie nastąpiła radykalna zmiana naszego życia politycznego. Ale dzięki edukacji ważne jest żeby się ona pojawiła. Istniejący system polityczny obarczany omawianymi przeze mnie mankamentami ma w sobie wmontowane mechanizmy uzdrawiające. Inne narody, o dłuższej tradycji demokratycznej, z podobnymi patologiami walczyły dłużej i nadal nie są wzorami do naśladowania. Poprzez edukację, w której jest ukryty skarb, prowadzi droga do tworzenia wzorów racjonalnego i krytycznego myślenia, będącego podstawą funkcjonowania nowoczesnych społeczeństwa. Stopniowe działanie na rzecz zmiany, podniesienie na wyższy poziom naszego społeczeństwa doprowadzające do uobywatelnienia jest najskuteczniejszą drogą podniesienia na wyższy poziom życie politycznego w Polsce.

dr Waław Domaszewicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Socjologii
Członek Rady Fundacji „Łatwiej Razem”



Gmina Biskupiec w badaniach socjologicznych w ramach Projektu „Nasza wieś w naszych rękach”

Wstęp

Badania prowadzone na zlecenie Fundacji dr Teresy Cz. Malec „Łatwiej razem”, oraz władz gminy Biskupiec miały charakter dwuetapowy. Wstępna część zagadnienia aktywności społecznej obszarów wiejskich w gminie analizowana była na podstawie badań ankietowych. Badaniami empirycznymi autorzy projektu objęli wszystkie sołectwa w gminie Biskupiec. Do mieszkańców rozesłano 1325 kwestionariuszy ankiet. W losowo dobranej próbie znalazło się 521 osób (liczba wypełnionych ankiet).

Pierwszoplanowym celem projektu była aktywizacja zawodowa środowisk wiejskich, a celem badań pogłębiona analiza możliwości, potrzeb i koniecznych do podjęcia działań, które umożliwiłyby zrealizowanie owego celu. Potrzebę wdrożenia tego projektu uzasadnia widoczne obecnie niedostosowanie możliwości i umiejętności pracobiorców do wymagań pracodawców. Kompetencje i wykształcenie ludności, zwłaszcza obszarów wiejskich, nie zawsze są zgodne z wymogami stawianymi potencjalnym pracobiorcom przez osoby poszukujące pracowników. W takiej sytuacji szczególnie ważną inicjatywą wydaje się pogłębiona diagnoza stanu kadrowego poszczególnych wsi w kontekście zapotrzebowania na konkretny rodzaj siły roboczej. Równie ważnym celem przeprowadzonych badań jest wskazanie konkretnych inicjatyw ekonomicznych, mających na celu umożliwienie osobom zainteresowanym podjęciem legalnej pracy, zgodnej z posiadanymi umiejętnościami, niekoniecznie popartymi formalnym świadectwem wykształcenia w danym kierunku.

Jako głównego beneficjenta projektu wybrano gminę Biskupiec, uważaną za jedną z najbardziej dotkniętych problemem strukturalnego bezrobocia. Niedoinwestowanie i względny niedorozwój ekonomiczny związany jest z mniejszym niż na innych obszarach wykorzystaniem środków pomocowych. Wstępne obserwacje sugerują, że niezadowalająco niski jest tam odsetek osób wspierających inicjatywy społeczne. Być może mieszkańcy są zniechęceni ogólną sytuacją i problemami, które niesie ona ze sobą.

I

Dzięki badaniom można zbliżyć się do odpowiedzi na pytanie, na ile inicjatywa społeczna na wsiach w gminie Biskupiec wydaje się możliwa do odblokowania, a więc czy we wsiach da się wyłonić społecznych liderów mogących wskazać w dalszej kolejności możliwości i potrzeby poszczególnych struktur wiejskich oraz czy możliwe jest uruchomienie procesów będących synonimem pozytywnych zmian. Główny cel projektu, sformułowano zatem następująco: „Kształtowanie wiedzy i umiejętności pozwalającej na aktywne uczestnictwo w życiu publicznym; udzielenie podstawowej informacji i wsparcie dla osób podejmujących działania gospodarcze tworzące bezpieczeństwo ekonomiczne rodzin, zainteresowanych utworzeniem Lokalnych Grup Działania oraz organizacji pozarządowych: zebranie danych i opracowanie diagnozy o możliwościach wzmocnienia potencjału społecznego na terenie gminy”.

Prezentowane badania, jak już wspomniano miały charakter dwustopniowy. Etapem pierwszym, rozpoczętym w czerwcu 2011 i trwającym do sierpnia 2011 były wstępne badania sondażowe. Mały one za zadanie wskazać szereg elementów istotnych z punktu widzenia dalszego postępowania badawczego, z których najważniejszym było wskazanie respondentów do dalszych badań pogłębionych, zmierzających do aktywizacji zawodowej mieszkańców poszczególnych wsi. Same badania poprzedzone były intensywnymi przygotowaniem mającymi na celu zaprojektowanie adekwatnego narzędzia badawczego. Prace nad nim trwały w okresie od 15 maja 2011 do czerwca 2011. Po ustaleniu wstępnych założeń dotyczących narzędzia, przystąpiono do nadania mu ostatecznego kształtu. W drugiej połowie maja 2011 przystąpiono do pilotażu narzędzia. Jego celem było poddanie merytorycznemu testowi zawartości ankiety oraz uzyskanie informacji na temat dostępności danych. Odbył się on na 25 osobach, nie włączonych do projektu w charakterze respondentów, mieszkańcach wsi Kaborno, w powiecie olsztyńskim, w województwie warmińsko-mazurskim.

Dzięki pozyskanym informacjom można było dokonać analizy służącej wytyczeniu poszczególnych celów badawczych. Cele owe były następujące:

- analiza struktury społecznej gminy pod kątem możliwości aktywizacji zawodowej jej mieszkańców (pytania dotyczące oceny przydatności i możliwości wykorzystania posiadanych umiejętności, sytuacji ekonomicznej respondentów, ocena władz gminy z punktu widzenia jej mieszkańca);
- wskazanie branż, które w najwyższym stopniu rokują sukces w wypadku założenia struktur w rodzaju spółdzielni socjalnych (pytania o umiejętności i zainteresowania – hobby – respondentów, pytania dotyczące wiejskich liderów oraz ich umiejętności);
- analiza poziomu skolaryzacji dzieci i młodzieży w gminie oraz oczekiwań dotyczących ich kształcenia (pytania dotyczące liczby dzieci w rodzinie respondenta, oczekiwanego przez rodziców – respondentów ich poziomu wykształcenia);
- wskazanie osób bądź instytucji (liderów społecznych) mogących stać się w przyszłości pomocnymi przy zakładaniu spółdzielni socjalnych, warsztatów środowiskowych, bądź Uniwersytetów III Wieku.

W kwestionariuszu znalazło się osiemnaście pytań o charakterze metryczkowym (tzw. pytania metryczkowe kończą się na pytaniu IX) i merytorycznych. W większości przypadków miały one charakter zamknięty lub półotwarty. Pytania kwestionariuszowe można ująć w trzy bloki: pierwszy z nich dotyczył cech o charakterze społeczno-demograficznym, a mianowicie pytano o płeć respondenta lub respondentki, rok urodzenia, wykształcenie, stan cywilny, obecną sytuację życiową i liczbę dzieci. Respondentów pracujących pytano o wymiar pracy i wielkość zarobków, nie pracujących – o czas i przyczyny pozostawania bez pracy. W tej części wskazania respondentów nie przyniosły zaskakujących rozstrzygnięć.

Drugi blok pytań dotyczył planów na przyszłość, przede wszystkim tych o charakterze ekonomicznym. Tutaj pytano między innymi o projekty dotyczące kształcenia dzieci, chęć uczestniczenia w dalszych badaniach oraz podjęcia ewentualnej współpracy z Fundacją „Łatwiej razem” na rzecz poprawy jakości życia w przyszłości.

Trzeci blok ukierunkowany został na analizę zachowań pro-społecznych oraz zdiagnozowanie poziomu zadowolenia z działań władz lokalnych w zakresie opieki nad gminą i jej mieszkańcami. Ostatnie pytania w tym bloku dotyczyły subiektywnej oceny kwestionariusza pod kątem adekwatności pytań do realizowanej tematyki.

W badaniach sondażowych zastosowano adresową metodę doboru próby. Na podstawie wyboru adresów gospodarstw domowych w wiejskiej części gminy Biskupiec dokonano wyboru gospodarstw domowych do badań poprzez ich wylosowanie. Osobami odpowiedzialnymi za rozdanie i zbiór kwestionariuszy ankiet uczyniono sołtysów. Mieli oni za zadanie dotrzeć pod wskazane adresy we własnym sołectwie i dostarczyć ankietę, z zastrzeżeniem, aby jedna ankietą została wypełniona w jednym gospodarstwie domowym, a osobą ankietowaną była zawsze dorosły. Każdy z sołtysów został przeszkolony w zakresie swoich obowiązków, otrzymał również kontaktowe numery telefonów do koordynatora projektu. Każdy z nich również został zaopatrzony w dodatkowe materiały informacyjne na temat założeń badawczych oraz wydawnictw w postaci broszur, ulotek oraz plakatów, mających na celu przybliżenie respondentom powyższych kwestii.

Ostatecznie, w okresie rozliczeniowym zebrano wypełnionych ankiet 521. Poziom zwrotu był bardzo wysoki.

Ostateczny poziom zwrotów z całego obszaru wyniósł ponad 40%.

Dokładniejszą analizę zapewnił materiał uzyskany z trzydziestu wywiadów o charakterze jakościowym. Respondenci do tego etapu badań zostali wylosowani spośród tych, którzy udzielali pozytywnych odpowiedzi w sprawie dalszego uczestnictwa w badaniach oraz wyrażali dalszą chęć współpracy z fundacją. Na podstawie powyższych odpowiedzi dokonano wyłonienia w trybie celowym sołectw i wsi, których mieszkańcy w najwyższym stopniu są zainteresowani zmianą swojego położenia. Spośród wszystkich dostępnych wybrano pięć wsi o największym potencjale aktywności zawodowej i to do nich skierowano ankierów zaopatrzonych w dyspozycje do przeprowadzenia wywiadu pogłębionego.

II

Respondenci, którzy zostali wylosowani do wzięcia udziału w badaniach reprezentowali pełną gamę wiekową. Próbę zdominowały osoby w przedziale wiekowym 31-35 lat. Ponad 42 % respondentów to osoby w wieku 26-40 lat, choć pojawiły się również nieliczne wypowiedzi osób urodzonych przed drugą wojną światową.

Z punktu widzenia badań ważne było ustalenie, w jakim stanie cywilno-prawnym pozostają respondenci. Okazało się, że mamy do czynienia przede wszystkim z osobami pozostającymi w stałych związkach. Prawie 60 % respondentów żyje w związku małżeńskim. Mniej liczną kategorię osób stanowili respondenci samotni (około 27 %). Dopiero na czwartym miejscu znalazły się osoby pozostające w związkach niesformalizowanych (konkubiny itp.). Stosunkowo niewielki odsetek respondentów (0,6 %) nie był skłonny wskazać swojej przynależności cywilno-prawnej.

Respondenci zostali również poproszeni o wskazanie liczby osób pracujących zawodowo, w gospodarstwie domowym. Najczęściej w gospodarstwie domowym pracowała jedna osoba (około 53 %) lub dwie (34 %). Rzadziej trzy (około 8 % wskazań), przy średniej przekraczającej cztery osoby przypadające na gospodarstwo domowe. Do osób pracujących zaliczano także osoby, które pomimo przynależności do badanego gospodarstwa domowego nie znajdowały się na terenie kraju, podczas przeprowadzanych badań. Wskazano zaledwie 46 takich osób (prawie 9 % wskazań). Największy był odsetek tych gospodarstw, w których tylko jedna osoba przebywała za granicą.

Osoby pracujące zawodowo, zostały poproszone o dalsze informacje dotyczące statusu zatrudnienia; okazało się, że najwięcej, bo prawie 70 % pracuje w pełnym wymiarze na podstawie umowy stałej. Osób pozostających w nieuregulowanym, często też na pół legalnym charakterze zatrudnienia (kategoria ankiety – „inne umowy”) było około 9%, czyli prawie tyle samo, co tych, którzy deklarują pracę na własny rachunek, posiadanie własnego podmiotu gospodarczego lub pracę na roli. Wśród zatrudnionych bez formalnych umów znajdują się osoby pracujące na podstawie różnego rodzaju umów czasowych, pracujące „na czarno” bez jakiegokolwiek umowy, czy na podstawie umowy ustnej. Tyle samo osób wykonuje pracę na własny rachunek (w niepełnym wymiarze czasu), co pracuje na podstawie umowy – zlecenia (4,7 %).

Poziom dochodów respondentów w kwestionariuszu ankiety mierzony był w skali miesiąca i w sumach netto („na rękę”). Można było się spodziewać, że pytanie o wysokość dochodów będzie najbardziej newralgiczne spośród innych o charakterze społeczno – demograficznym; i rzeczywiście ankietowani traktowali je ze szczególną podejrzliwością. Świadczy o tym wysoki odsetek braków odpowiedzi, wynoszący ponad 18%. Większość pozostałych danych również nie jest zaskakująca: najwięcej respondentów (ponad 20%) zadeklarowało najniższy poziom zarobków. Jednak na drugim miejscu nie znalazła się kolejna kategoria zarobków, ale dochody najwyższe (ponad 16 %). Na trzecim miejscu mieszczą się osoby posiadające dochody w granicach 1000-1200 złotych (14,2 %). Obraz liczebności członków rodzin, przebywających w jednym gospodarstwie domowym, jest uzupełniony danymi dotyczącymi struktury wieku członków rodzin (lub osób należących do jednego gospodarstwa domowego). Dominują gospodarstwa, w których są dwie osoby w wieku produkcyjnym (ponad 39 % ogółu gospodarstw).

Na drugim miejscu znalazły się gospodarstwa domowe z trzema osobami w wieku produkcyjnym (23% wskazań). Na trzecim gospodarstwa domowe z czterema osobami w wieku produkcyjnym (ponad 19%).

Kolejną informacją, która nawiązuje do tego, co powiedziano na wstępie omówienia wyników badania ankietowego, jest liczba dzieci poniżej 15 roku życia, pozostających w zbadanych gospodarstwach domowych. Najczęściej było to tylko jedno dziecko, a fakt ten dotyczył aż 55% zbadanych przypadków. Fakt ten, jak już wspomniano wcześniej – w przypadku wsi jest dość zaskakujący (choć dane GUS wskazują na fakt zwiększania się liczby gospodarstw domowych na terenach wiejskich, prognozuje się jednocześnie zmniejszanie przeciętnej wielkości gospodarstwa domowego na wsi, która w 2010 roku wyniosła średnio 3,068 osoby¹). Można przypuszczać, że na ten wynik złożyła się wyjątkowo wysoka liczba ankiet, w których brak jest danych na ten temat (272 ankiety na 525, czyli ponad 50%). Inne wytłumaczenie jest takie, że w odpowiedziach nie uwzględniono dzieci, które nie przebywają stale z rodzicami, zwłaszcza tych, które już dorosły. Z punktu widzenia celów badania stwierdzenie, ile dzieci dorosło i opuściło gospodarstwo domowe w gminie Biskupiec nie ma pierwszorzędno znaczenia, jednak może być pewnym wskaźnikiem sytuacji społecznej (i demograficznej) mieszkańców, dlatego w przyszłości warto będzie się przyjrzeć strukturze rodzin od tej strony.

Kolejne kategorie, dotyczące liczby osób w gospodarstwach domowych opierały się na skąpej ilości odpowiedzi, dlatego ich interpretacja może nastroczać kłopoty. Pytanie dotyczące liczby osób uczących się analizowane było przez dane z zaledwie 234 gospodarstw. Wśród gospodarstw domowych, wobec których udało się wyprowadzić wnioski, 42% posiadało jedną osobę uczącą się. W niemal 39% naukę pobierały dwie osoby, a w ponad 14% trzy.

Dane dotyczące liczby osób starszych, w tzw. wieku poprodukcyjnym, są na tyle nieliczne, że na ich podstawie trudno wyciągać jakieś wnioski. Na pytanie o liczbę mężczyzn odpowiedziało tylko 25 osób, zaś na pytanie o liczbę kobiet – 57. W każdym gospodarstwie była tylko jedna osoba – mężczyzna lub kobieta, a tylko w jednym – 3 mężczyźni i w jednym 2 kobiety. Powstaje pytanie, czy nie należy tego interpretować tak, że w większości gospodarstw (w 496 na ogólną liczbę 521) takich osób nie było, czy raczej należy przypuszczać, że respondenci nie wiedzieli co to jest „wiek poprodukcyjny”.

Innym, istotnym czynnikiem było określenie struktury bezrobocia respondentów z gminy Biskupiec. W ankietach 147 (28%) respondentów uznało się za bezrobotnych, jednak przy bliższym spojrzeniu za takich uznać by trzeba było większą ich liczbę. W pytaniu dotyczącym utraty pracy aż 174 osoby – 33% wskazały na różne powody jej utraty (szczegóły poniżej). Jeszcze większy odsetek respondentów opisywał działania podejmowane w celu jej odnalezienia (224 osoby). Może to oznaczać, że pomimo braku aktualnego statusu osoby bezrobotnej, respondenci wielokrotnie zmuszeni byli do zmiany pracy, bądź sami aktywnie jej szukali. Z danych uzyskanych w badaniach dowiadujemy się, że większość z nich pozostaje bez pracy długo – dłużej niż dwa lata (około 11%). Choć zdarzały się też przypadki respondentów pozostających bez pracy

¹ Iwona Zawisza, *Prognoza gospodarstw domowych według województw na lata 2008 – 2035, Materiał na konferencję prasową w dniu 24 sierpnia 2010 r.* http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_1_prognoza_gospodarstw_domowych2008_2035.pdf

jeszcze dłużej. Można to uznać za bezrobocie chroniczne – największą bolączkę społeczną. Wśród nich stosunkowo niewielką liczbę stanowią osoby uprawnione do pobierania różnego rodzaju świadczeń dla bezrobotnych (zaledwie 26 osób). Jako powód utraty pracy podawano najczęściej wygaśnięcie umowy, urodzenie dziecka bądź przejście na rentę. Niektórzy respondenci podawali, że odeszli sami na skutek nie satysfakcjonujących zarobków. Powodem bezrobocia jest też likwidacja miejsc pracy lub redukcja zatrudnienia.

Kwestionariusz zawierał także pytania dotyczące ekonomicznych i społecznych planów respondentów. Plany ekonomiczne zdefiniowano jako chęć lub zamierzenia związane z ewentualną poprawą sytuacji respondenta. Sporo osób [17,4 %] widzi możliwość uczestnictwa w kursie dokształcającym, jeżeli to zapewniłoby im poprawę sytuacji ekonomicznej, drugie tyle [16,9 %] zdecydowałoby się na rozpoczęcie kursu prawa jazdy. [14,2 %] zdecydowałoby się na pracę w spółdzielni socjalnej, zaś [12,5 %] byłoby skłonnych zainwestować swój czas i umiejętności w założenie własnej działalności gospodarczej. Wzięcie kredytu rozważa nieco ponad [6,1 %] respondentów, [3,1 %] – podjęcie jakiegś działania ekonomicznego.

Ankiety wykazały dość wysoki poziom zainteresowania przyłączeniem się do pracy społecznej. Największy odsetek wymieniło udział w warsztatach i w akcjach wsparcia Lokalnych Grup działania [LGB]. Deklarowano również przyłączenie się do pracy w organizacjach pozarządowych, czy działalności parafii.

Inny zestaw pytań w kwestionariuszu dotyczył nauki, pobieranej przez dzieci w gminie Biskupiec i aspiracji rodziców, związanych z ich wykształceniem. W tym celu poproszono respondentów o wypowiedź dotyczącą planów edukacyjnych ich dzieci i możliwości korzystania z nauczania dostępnego w gminie. Każdy z respondentów mógł wskazać ścieżkę kariery oddzielnie dla każdego dziecka, według ich wieku (w ankiecie pierwsze dziecko oznacza najstarsze, nie odnotowano rodzin z więcej niż 4 dzieci). W ten sposób otrzymano dane dotyczące planów wobec 490 dzieci, z których najwięcej (163) reprezentowało wiek przedszkolny [0-6 lat]. 327 respondentów wskazało oczekiwany poziom wykształcenia własnych dzieci, przy czym dla 193 osób oczekiwaniem tym było wykształcenie wyższe. Znalazły się również osoby, które nie oczekiwały od swoich dzieci wyższego od podstawowego wykształcenia.

Z danych ankietowych wynika, że bardzo mało dzieci, bo zaledwie 28, uczęszcza do żłobków lub przedszkoli. Mała liczba dzieci korzysta również z zajęć pozaszkolnych. Wprawdzie wiele dzieci (101 na 140) korzysta ze świetlic szkolnych, ale są one najczęściej „poczekalnią” dla dzieci w ich drodze z lub do domu. Tym bardziej, że rzadko kursują środki komunikacji miejskiej w gminie. Z zajęć pozaszkolnych – najczęściej płatnych – regularnie korzysta 65 dzieci.

W kwestionariuszu umieszczono również pytania dotyczące „kapitału społecznego” w gminie. Spodziewano się uzyskać informacje dotyczące poziomu tego czynnika. Wskaźnikami, które służą zmierzaniu poziomu tego „kapitału”, są dane mówiące o podejmowaniu się działań o charakterze społecznym lub o deklarowanej chęci podjęcia takich działań. Wyniki nie dają podstaw do optymizmu. Wskazują raczej niski poziom aktywności lub potencjalnego zaangażowania. Liczba tych, którzy odpowiedzieli na poszczególne pytania z tego zakresu, waha się od około 325 do 350 (na ogólną liczbę 521

respondentów). Wszystkich tych, którzy uchylił się od odpowiedzi można, chyba łączyć za osoby nie przewidujące udzielenia żadnej z wymienionych form pomocy, a do tego dochodzi od 315 do 325 odpowiadających „nie” na poszczególne pytania.

Pozostaje grupa (od 2 do 33 w zależności od typu pomocy), którzy są gotowi pomagać. Za tę pomoc na ogół nie oczekują zapłaty. Liczą jedynie na wdzięczność tych, którzy z pomocy mogliby skorzystać. Najwięcej osób (33 na 354 respondentów, którzy udzielili odpowiedzi) wyraża chęć udzielania drobnej, domowej pomocy sąsiadom, jak na przykład skoszenie trawy, wynoszenie śmieci, pilnowanie dzieci, podlewanie kwiatów podczas nieobecności itp.). 26 osób deklaruje pomoc w pracach polowych, na przykład przy sianokosach, ale w tym przypadku deklarujący liczą na drobną rekompensatę pieniężną. Prawie tyle samo (23 osoby) widzą możliwość pomocy sąsiedzkiej przy pracach budowlanych – przy naprawie dachu lub ogrodzenia, przy tynkowaniu, malowaniu itp.

Ankietowani byli pytani o to, czy są zadowoleni z publicznej działalności władz gminnych. Najwięcej osób wyraziło aprobatę dla imprez plenerowych o charakterze integracyjnym, organizowanym przez władze. Ponad 83% respondentów, spośród wypowiadających się na to pytanie, uznało, że są one pozytywnym czynnikiem funkcjonowania gminy. Dobrze wypadła służba zdrowia, a zwłaszcza lekarze pierwszego kontraktu, z których zadowolonych było ponad 73% wypowiadających się. Na ogół pozytywnie oceniono dostęp do szkół (67% odpowiedzi), dobrze wypadli gminni urzędnicy – mają 67% pozytywnych ocen podobnie jak osoby odpowiadające za bezpieczeństwo w gminie. Problemem jest dostęp do bibliotek, który pozytywnie ocenia trochę więcej niż połowa odpowiadających na to pytanie. Podobnie jak z opieką nad niepełnosprawnymi. Nie znajduje uznania stan dróg, informowanie mieszkańców o działalności władz gminnych, ani pomoc organizacji pozarządowych.

Z racji prakseologicznego charakteru badań zaprojektowanych dla fundacji „Łątwiej Razem”, część pytań kwestionariuszowych miała szczególne znaczenie. Jako, że badania ankietowe miały wskazać mieszkańców wsi szczególnie chętnych do późniejszej współpracy, kandydatów na liderów społecznych, dużą wagę przykładano do pytań dotyczących współpracy o charakterze ekonomicznym oraz społecznym, poszukiwaniu osób chcących polepszyć swój los i sytuację w swojej wsi. Celem badania było wskazanie wsi, które z punktu widzenia położenia, sytuacji ludnościowej i logistycznej zasługiwały w pierwszej kolejności na rekomendację jako te, do których należy pomoc przy rozwijaniu dalszej działalności ekonomicznej bądź społecznej. Rekomendacje poniższe poczynione zostały na podstawie suchych faktów i mogły stać się jedynie podstawą do bliższego przyjrzenia się poszczególnym wsiom na dalszym etapie badań jakościowych. Jako takie nie miały ostatecznego charakteru, umożliwiły jednakże wskazanie wsi, w których podobne działania miały większe szanse na powodzenie, niż w innych.

„NASZA WIEŚ W NASZYCH RĘKACH” Studium Praktyczno-Metodyczne



Fundacja dr Teresy Cz. Malec

Projekt realizowany w ramach wsparcia przez MPiPS z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

LIDER PROJEKTU:

Fundacja dr Teresy Cz. Malec „Łatwiej Razem”

PARTNER:

Gmina Biskupiec reprezentowana przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Biskupcu

OBZAR I CZAS REALIZACJI PROJEKTU

Gmina Biskupiec
1 maja 2011 – 31 grudnia 2012

CEL PROJEKTU

- Przelamanie apatii i anomii społecznej;
- Zahamowanie rozpadu więzi społecznych;
- Wspieranie podstawowych funkcji rodziny;
- Likwidacja istniejących barier (społecznych, urzędowych, technicznych)
- Zbudowanie fundamentu dla integracji i rozwoju aktywności społecznej;
- Zwiększenie aktywności ekonomicznej.

ZMNIJSZENIE POSTAW ROSZCZENIOWYCH NA RZECZ „UJMOWANIA SPRAW W SWOJE RĘCE”

DZIAŁANIA

- Przeprowadzenie szczegółowych badań socjologicznych, pozwalających określić poziom depriwacji społecznej;
- Prowadzenie kampanii promocyjnych i animacyjnych postaw obywatelskich z wykorzystaniem mediów i prezentacją „dobrych praktyk”
- Prowadzenie doradztwa prawnego, organizacyjnego i finansowego z zasad NGO oraz podmiotów ekonomii społecznej
- Opracowanie i wydanie raportu końcowego z działań projektowych;
- Przeprowadzenie panelu eksperckiego nt Polityki społecznej gminy Biskupiec;
- Przygotowanie warunków dla powstania na terenie gminy „wioski tematycznej” lub podmiotów ekonomii społecznej

PODJĘTA BĘDZIE PRÓBA OKREŚLENIA WSPÓŁCZESNEGO WZORCA ŻYCIA RODZINNEGO NA OBSZARZE WIEJSKIM

ZADANIA

- Powołanie Grupy Programowej, w skład której wejdą pracownicy naukowo wyższych uczelni;
- Przygotowanie i przeprowadzenie Studium praktyczno-metodycznego:
 - przeprowadzenie badań socjologicznych;

NASZA WIEŚ W NASZYCH RĘKACH



Na plakacie foto obrazu
Pana prof. zw. dr hab Adolfa Gwozdka.
Dziękujemy!

- przeprowadzenie warsztatów z udziałem terapeutów i doradców zawodowych;
- utworzenie Wiejskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku;
- utworzenie grup warsztatowych – rękodziela ludowego, haftu, garncarstwa, lub inne wgł. potrzeb;
- przeprowadzenie szkoleń przygotowujących do wolontariatu, tworzenia NGO i p.e.s.
- utworzenie klubów dzieci i młodzieży;
- zatrudnienie facilitatora do współpracy z Lokalnymi Grupami Działania i NGO
- organizacja wizyty studyjnej dla Lokalnych Liderów;
- ogłoszenie konkursu na scenariusz najlepszej wiejskiej imprezy integracyjnej;

NA ZAKOŃCZENIE PROJEKTU PRZEPROWADZONE ZOSTANIE FORUM SPOŁECZNE NT. INTEGRACJI I AKTYWIZACJI SPOŁECZNEJ ŚRODOWISK WIEJSKICH.

MOTTO:

„Dopóki nie ma prawdziwego zaangażowania, są tylko obietnice i nadzieje ...ale nie realne plany”

Peter Drucker

„Nie mówcie ludziom jak to zrobić, powiedzcie im, co mają zrobić i pozwólcie, aby zaskoczyli was wynikami”

George Patton

KOORDYNATOR

Remigiusz Dobkowski

mgr Damian Chmielewski
Fundacja „Łatwiej Razem”



Diagnoza stanu aktywności mieszkańców w świetle wywiadów pogłębionych z wybranymi mieszkańcami Gminy Biskupiec

Wstęp

Śmiało można powiedzieć, że sytuacja wsi i jej mieszkańców znajduje się na marginesie dyskursu publicznego w Polsce. Niewiele można dowiedzieć się z mediów, a często prezentowana w nich analiza ma powierzchowny charakter. Analizy socjologiczne są natomiast na tyle fragmentaryczne, że nie spełniają wymogu reprezentatywności dla całej, polskiej wsi. Na tym tle uzupełnieniem jej obrazu może być wiedza prezentowana przez ekspertów, na co dzień funkcjonujących w środowisku wiejskim: pracowników socjalnych, pracowników Ośrodków Pomocy Społecznej, czy Powiatowych Urzędów Pracy. Ich wiedzę można i należy wykorzystywać szczególnie jako szczególnie pomocną podczas projektowania i planowania badań naukowych o zasięgu lokalnym.

Z powyższej sugestii skorzystano podczas projektowania badań dotyczących gminy Biskupiec, realizowanych w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich przez fundację „Łatwiej razem”. Z sugestii koordynatora projektu, wieloletniego pracownika i działacza lokalnego, Remigiusza Dobkowskiego wynikało jasno, że szczególnie palącym problemem wsi w województwie warmińsko-mazurskim jest niski poziom aktywności społecznej, połączonej ze znacznym bezrobociem. Aby zdiagnozować ten problem rozpoczęto badania.

Zgodnie z przyjętymi założeniami realizacji badań diagnostycznych, analizy prowadzone z mieszkańcami gminy Biskupiec były dwuetapowe. Pierwszym etapem realizacji badań były ankiety przeprowadzone na losowo dobranej próbie 521 mieszkańców gminy. Następnie, po dokonaniu celowego doboru próby dokonano analizy wypowiedzi 30 respondentów, za pośrednictwem wywiadu pogłębionego. Kluczem doboru respondentów do wywiadów pogłębionych był szczególnie wysoki poziom zainteresowania współpracą i poprawą własnej sytuacji życiowej, deklarowany we wcześniejszych ankietach.

Wywiady pogłębione były realizowane i nagrywane na dyktafon przez doświadczonych i wcześniej przeszkolonych ankieterów. Osobami tymi byli pracownicy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie oraz studenci socjologii obu wymienionych uczelni. Założeniem

wywiadów było dotarcie po raz drugi do miejscowości, w których odnotowano obecność respondentów zainteresowanych poprawieniem swoich warunków bytowych, bądź polepszeniem losu współmieszkańców wsi. Dzięki powyższemu zabiegowi uzyskano ponad dwieście stron zapisu rozmów z mieszkańcami gminy Biskupiec. Wywiady przeprowadzono na podstawie dyspozycji do wywiadu, którymi dysponowali ankieterzy. Wszystkie wywiady zostały przeprowadzone po wysłaniu listów zapowiednich do wylosowanych respondentów. Osoby przeprowadzające wywiad nie znały nazwisk osób, z którymi miały rozmawiać. Znały jedynie adres i płeć potencjalnego respondenta oraz numer telefonu do sołtysa w danej wsi. Nagrania dźwiękowe były podstawą do dokonania zapisu transkrypcyjnego. Wywiady z przedstawicielami mieszkańców przeprowadzone były w pięciu wsiach, w okresie od października 2011 roku do 15 listopada 2011 roku. Każdy trwał ok. 1-1,5 godz. Celem wywiadu było wyłonienie osób niepracujących, które rzeczywiście chcą podjąć pracę w spółdzielni socjalnej, ocena rzeczywistych chęci, kompetencji i możliwości respondenta do zmiany swojego losu. Dzięki wywiadam chciano również uzyskać informacje dotyczące kandydatów na liderów społecznych, w poszczególnych miejscowościach, realnej oceny szans i możliwości działania w lokalnych społecznościach. Poproszono respondentów by wskazali osoby nadające się do takiej roli. Szczególny akcent położono na potrzeby własnej wsi widziane oczyma respondenta – szczególnie palące, jak i te bardziej przyziemne. Rozmawiano także o samym respondencie – jego potrzebach, pomysłach na polepszenie sytuacji życiowej. Do każdego z ww. zagadnień przyporządkowano pytania pomocnicze, dzięki czemu udało się zgromadzić obszerny materiał empiryczny.

I.

Jednym z pytań o zasadniczym znaczeniu, dotyczącym problematyki wiejskiej były kwestie związane z sytuacją na rynku pracy. Analiza zgromadzonego materiału empirycznego wykazała, że najczęściej respondenci negatywnie wypowiadali się, co do swoich szans i doświadczeń na rynku pracy. Największym mankamentem, pojawiającym się już na wstępie jest często brak formalnego wykształcenia respondentów. Im niższy poziom wykształcenia, tym trudniej było dotrzeć do rzeczywistych opinii respondentów:

„[Skończyłam] szkołę podstawową w Kruzach, to za Biskupcem, chciałam dalej iść na krawcową, ale szans nie było [pracowałam] w cegielni, półtorej roku w Ruktawkach i pracowałam [na zlecenie] gminy trzy miesiące w tamtym roku (...) tylko, aby trochę [pracowałam], dzieci siedmioro mam, a jeszcze mąż żył. A teraz piąty rok nie żyje, zmarł na raka, na białaczkę...” (102043)

Pojawiały się odpowiedzi podkreślające konieczność wykonywania nisko płatnej pracy dorywczej, o którą w opinii respondentów jest również – coraz trudniej:

„[Posiadam wykształcenie] Zawodowe. Mechanik precyzyjny, takiego [jak ja]- nie ma w całej Polsce, wie pani, stare Jelcze, Skody. A na osobówkach to ja się nie znam (...) Zajmuję się [też] ślusarstwem, od 10 lat. [Kiedyś] potrzebowali [fachowców] z moimi umiejętnościami. Teraz jest gorzej. Z pracą nie jest prosto, wie pani, teraz trochę po budowach [pracowałam], gdzie się da (...). No i teraz jakieś 6 lat nigdzie.” (224212)

Powody braku pracy według respondentów, były najróżniejsze. Brak zainteresowania pracą oferowaną w okolicy, pojawienie się dzieci w rodzinie, nieprzyjazny szef, czy kłopoty z dojazdem do niej. Problemem, który pojawia się w każdym z wywiadów jest fakt, że często wymienione czynniki losowe powodowały trwałą niezdolność do podjęcia pracy przez respondenta. Mimo chęci wielu z nich do pracy już nigdy więcej nie wróciło:

„Z zawodu jestem elektrykiem. (...) Wolałem zdobyć konkretny zawód i mieć jakiś fach w rękę. Jak to chłopak. Chciałem szybko się uniezależnić od rodziców i zacząć zarabiać by mieć na przysłowiowe piwo i nie prosić ciągle o każdą złotówkę. Studiując nie bardzo mógłbym pracować i musiałbym ciągle być na garnuszku u rodziców a tego nie chciałem, ale mówię mnie nigdy nie ciągnęło w tym kierunku. (...) nigdy nie pracowałem w swoim wyuczonym zawodzie, nie byłem zatrudniony jako elektryk. Różne rzeczy robiłem, ale akurat z elektryką to nie miałem styczności.(...) sam po latach zastanawiam się dlaczego wybrałem zawód elektryka. Wybór tego zawodu to była pomyłka. Nigdy nie ciągnęło mnie by pracować jako elektryk i teraz wiem ze zrobiłem głupotę. Wtedy wydawało mi się że to przyszłościowy zawód i znajdę dobrze płatną pracę, ale gdy człowieka coś nie interesuje to co robi to nie ma najmniejszego sensu. I tak było ze mną. w tym wieku nie zawsze wie się co chce się robić. Widocznie ja też byłem za młody by wiedzieć i wyszło jak wyszło. Gdybym teraz miał wybierać to podjął bym całkiem inną decyzję. No ale teraz już można sobie tylko pogadać. [Obecnie] jestem bezrobotny, od kiedy wróciłem z zagranicy, czyli od czerwca. Zarejestrowałem się w Urzędzie Pracy i czekam na przyznanie zasiłku, bo nie mam teraz żadnego dochodu. Mieszkam nadal u rodziców i obecnie jestem na ich utrzymaniu, a to nie jest dla mnie fajna sytuacja. Jestem na tyle dorosły, że to ja powinienem pomagać rodzicom, dlatego jak tylko dostanę jakiś grosz z gminy to muszę się za coś wziąć”. (224217)

Próby poszukiwania pracy przez respondentów można uznać za standardowe. W przeważającej większości liczą oni na Urząd Pracy, jedynie młodszy posiłkują się ogłoszeniami prasowymi, czy Internetem. Pojawiały się również wypowiedzi dotyczące ukończonych kursów, czy staży dla bezrobotnych, jednak ich przydatność, w opinii respondentów pozostawia wiele do życzenia:

„Były takie kursy: strażak, dziewiarstwo – mam takie dokumenty. (...)Strażak, to wie pani – (...) pracy z tego nie było. Za to szcycie przydatne, pewnie, że tak. Ale to tak dla siebie raczej. Trzeba by się więcej nauczyć.” (81651)

Pojawiały się wypowiedzi respondentów jawnie przyznających się do odmów wzięcia udziału w kursach doszkalających. W tym przypadku jako powód podawano brak możliwości dojazdu na kurs (czasem do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie) bądź brak możliwości pozostawienia dziecka / dzieci bez opieki:

„Proponowali, ale nie wybrałem się. (...) To była rozmowa z pracodawcą, czy coś takiego. Po prostu wiedziałem, że nie będę chodził, to się nie zgadzałem(...) był teraz kurs w Olsztynie, ale to też [problem] z tymi dojazdami. Nie mam, czym dojeżdżać”. (224227)

Mają oni do zaferowania różnego rodzaju zdolności, czy umiejętności, które nigdy nie zostały przedziergnięte w czynności zapewniające trwały dochód:

„Nigdy tak na poważnie, tyle to na jakieś festyny, tak mniej do ludzi. Ja lubię coś robić. (...) Dużo rzeczy mnie interesuje. Wszystko mogę zrobić. Jak dwa lata temu zrobiłam wieńiec to zajęliśmy pierwsze miejsce. W tym roku trzecie nam dali, pomimo że powinno być pierwsze. Ale nie mogą, co roku dawać pierwszego. (...)” (81651)

Jedna z respondentek zwierzyła się z prób podjęcia takiej działalności. Na przeszkodzie stanęły kwestie finansowe i właśnie brak formalnego wykształcenia:

„Kiedyś myślałam [o założeniu własnej firmy], ale nie powiodło mi się. Chciałam założyć własne biuro rachunkowe, ale do tego potrzebny jest tytuł magistra, którego nie mam lub kurs ministerstwa finansów, który kosztuje 4500 zł, plus 1000 zł za egzamin, więc nie stać mnie na taki wydatek. Ale gdybym miała taką kwotę chętnie bym podjęła ryzyko i założyła taką działalność. Praca na własną rękę wydaje mi się bardzo interesująca i chętnie bym spróbowała to zawsze coś nowego. Jeśli już zakładać własną działalność to związaną z moim wykształceniem, coś z rachunkowością – właśnie. Marzy mi się własny biznes, byłabym w końcu niezależna a i w domu mogłabym pracować też, przy okazji byłabym bliżej dzieci, ale na razie to tylko marzenia może kiedyś w przyszłości uda się to zrealizować.” (81607)

Natomiast respondenci (mężczyźni) chętnie widzieliby się w różnego rodzaju inicjatywach ekonomicznych, także w spółdzielniach socjalnych, w których uczestniczyliby na zasadzie członkostwa:

Wydaje mi się, że ja nie mam kwalifikacji do czegoś takiego, doświadczenia. Można by spróbować, ale pod okiem kogoś, kto by pokazał, kto się na tym zna, bo ja bym się nie podjęła, bo się nie znam. (102047)

Proponują swoje pomysły na tego rodzaju inicjatywy:

„Myślę, że jakaś chałupnicza praca, np. jakieś bukiety tworzyć, kompozycje ze sztucznych kwiatów. Krawiectwo. Bardzo chętnie bym się nauczyła krawiectwa”. (102023)

Wydaje się, że w badanych wsiach dużym autorytetem wciąż cieszy się sołtys. Dla tego respondenci najczęściej wymieniają jego, bądź jej osobę, jako ewentualnego lidera we wsi. Ewentualną osobę, od której należałoby zacząć rozmowy o jakiegokolwiek działalności na wsi:

„No, może sołtysowa, ona może by wiedziała. (...) pomaga, jest bardzo aktywna. Wie pani, pogada pani z sołtysową, ona jest bardzo fajną dziewczyną i jest tak aktywna, że naprawdę z nią warto porozmawiać.” (81651)

To z sołtysem rozpoczęliby rozmowy na temat działań związanych z założeniem spółdzielni lub stowarzyszenia. i choć niejednokrotnie działania sołtysa, a szczególnie jego zaangażowanie w inicjowanie oddolnych ruchów społecznych, jest oceniane negatywnie, mieszkańcy wsi nie widzą możliwości działania bez jego wiedzy, bądź wbrew jego woli:

„Tak myślę, że Sołtys musi być przywódcą. Obecnie mamy nowego Sołtysa. Ciężko mi powiedzieć czy jest dobrym przywódcą, bo jest tutaj od niedawna. Myślę, że tak, robi w końcu coś tutaj.” (192823)

II

Z badań pogłębionych, przeprowadzonych wśród mieszkańców gminy Biskupiec wnioskować można, że powody niskiej aktywności społecznej pozostają niezmiennie i sprowadzają się do kilku czynników. Można je streścić w podsumowaniu: zła sytuacja na lokalnym rynku pracy, niewystarczający poziom wykształcenia, czy problemy komunikacyjne. Pojedynczo nie stanowiłyby być może większego problemu. Skumulowane w całość i zwielokrotnione sytuacją przytłaczającą większości mieszkańców wsi stają się synonimem szklanego sufitu od którego odbijają się rozpaczliwe czasem próby podejmowane przez respondentów. Wydaje się, że czasem potrzeba niewiele, abny respondenci sami sobie pomogli. Brakuje czynnika motywującego i ośrodka koordynującego poczynaniami mieszkańców.

Bez nich sytuacja jest i będzie bardzo zła. Bardzo mocno odczuwalny jest brak alternatywy dla upadku Państwowych Gospodarstw Rolnych, które radziły sobie nawet z absorpcją pracowników bez formalnego wykształcenia, bądź z wykształceniem podstawowym, niepełnym. Dziś te osoby mają trudności wręcz nie do przezwyciężenia w znalezieniu pracy. Nie tylko one, zresztą. Również posiadane wykształcenie na poziomie zasadniczym zawodowym, czy średnim nie gwarantuje znalezienia pracy. W wielu przypadkach respondentom brakowało motywacji i zachęty ze strony własnego środowiska do dalszych poszukiwań. W takiej sytuacji obowiązek zapewnienia sobie pracy cedowali na pracowników Urzędu Pracy w Biskupcu, choć ci poza świadczeniami dla bezrobotnych mogli zapewnić swoim podopiecznym, co najwyżej, kursy doszkalające – traktowane z pewną dozą nieufności i niechęci przez osoby niepracujące.

Problemem jest tu, bowiem brak dokładnego rozeznania potrzeb rynku pracy i dostosowania do niego oferty programowej. Z kolei, jeśli chodzi o metody poszukiwania pracy, jakie stosują warmińscy bezrobotni i jakie uznają za najbardziej skuteczne, to oprócz bezpośredniej rozmowy z pracownikiem Urzędu Pracy dominuje tzw. „poczta pantoflowa” – znajomi i rodzina, którzy są w stanie, w opinii respondentów, najdogłębniej spenetrować środowisko pracodawców i odnaleźć najodpowiedniejszą ofertę pracy. Ogłoszenia w prasie, czy innych środkach masowego przekazu (w tym w Internecie) nie są rzadziej stosowane, bowiem uważa się je za mniej pewne. Do rangi prawdziwego problemu społecznego urasta umiejscowienie wsi pod kątem dostępności bądź niedostępności środków komunikacji. Zaordynowane kursy odbywają się, bowiem w Biskupcu, a nawet Olsztynie. Mieszkańcy wsi położonych na trasie autobusów PKS mają większą szansę niż inni wyostać się z marazmu. Jednak dla niektórych nawet bilet do Olsztyna i z powrotem stanowi nie lada wydatek. Jediną sensowną alternatywą dla wielu respondentów wydaje się migracja do większych miast. Jako ostateczne, acz często wybierane rozwiązanie traktuje się również wyjazd do innych krajów (Holandia, Niemcy, Irlandia). Duże bezrobocie oraz kiepska kondycja drobnych zakładów usługowych w okolicy, które mogłyby poprawić kondycję gospodarczą regionu sprawiają, że na wsiach – w opiniach respondentów – niewiele się dzieje. Szczególnie negatywnie na temat tej sytuacji wyrażają się osoby krytyczne wobec działań sołtysów. Wydaje się, że mają oni w każdej ze wsi największe możliwości działania prospołecznego, choć nie zawsze z owych możliwości korzystają.

Również wiejskie spółdzielnie socjalne nie mogłyby zacząć działać bez ich akceptacji. Choć część respondentów spotkała się z tym zagadnieniem po raz pierwszy, nie zabrakło osób zorientowanych w temacie zakładania i funkcjonowania spółdzielni socjalnych. Okazało się, że mają oni wiele pomysłów na funkcjonowanie takich struktur, i choć sami nie czują się kompetentni do samodzielnego zakładania ich, dość często słychać było zapewnienia o chęci partycypowania w tego rodzaju działalności. Nieco odmienną sprawą okazała się kwestia organizacji imprez. Tutaj bardzo negatywnym echem odbiła się interwencja inspektorów podatkowych podczas corocznego festynu w Biesowie. Bardzo nieufnie odnoszono się wobec ewentualnych działań, przywołując właśnie zdarzenia w tej wsi, choć w kwestii poprawy infrastruktury na własnej wsi większość respondentów wypowiada się wręcz entuzjastycznie.



Twórca i pomysłodawca Projektu – Lider NASZA WIEŚ W NASZYCH RĘKACH Fundacja „Łatwiej Razem”



Fundacja dr Teresy Czesławey Malec



ZE STATUTU FUNDACJI

- podejmowanie wszechstronnego działania na rzecz poprawy warunków życia osób wykluczonych, bezdomnych, ubogich i bezrobotnych,
- stwarzanie warunków wychodzenia z ubóstwa.
- wspieranie programów społecznych i gospodarczych zakładających podnoszenie poziomu życia społeczeństwa
- pozyskiwanie środków z funduszy krajowych i unijnych na rzecz realizacji celów fundacji a zwłaszcza w zakresie:
 - ochrony zdrowia,
 - reintegracji zawodowej i społecznej osób bezrobotnych i niepełnosprawnych,
 - pomocy społecznej
- działalności charytatywno-opiekuńczej, szczególnie wobec osób z zaburzeniami psychicznymi,
- ograniczania przestępczości oraz poprawy bezpieczeństwa publicznego,
- opieki, nauki i wychowania dzieci i młodzieży w miastach i na wsi;
- zwiększanie udziału organizacji pozarządowych w stanowieniu prawa lokalnego na rzecz społeczności w miastach i na wsi.
- wspierania organizacji pozarządowych prowadzących działalność w zakresie pomocy społecznej.



FORMY STAŁE PROWADZONE PRZEZ CAŁY ROK

- zbiórki rzeczy ze szczególnym uwzględnieniem okresów świątecznych,
- zbiórki pieniędzy na stypendia dla dzieci z rodzin ubogich oraz osób w sytuacjach szczególnych,
- bezpłatne porady prawne i zawodowe dla osób ubogich i bezrobotnych,
- organizacja bezpłatnych imprez dla mieszkańców, celem ich aktywizacji do wspólnego działania,
- organizacja konferencji w ramach cyklu „Edukacja bez granic”,
- nauka i organizacja wolontariatu w małych miejscowościach i na wsiach,
- wspomaganie akcji WOŚP
- pomoc dla osób wykluczonych i bezdomnych,
- organizowanie Uniwersytetów Trzeciego Wieku,
- wspieranie organizacji pozarządowych prowadzących działalność w zakresie pomocy społecznej,



Biuro Fundacji

10-089 Olsztyn, ul. Galczyńskiego 1/12

dr Teresa Cz. Malec

Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii w Olsztynie

Wydział Socjologii i Pedagogiki oraz

Wydział Zamiejscowy w Kętrzynie



Uniwersytet III Wieku jako jedna z form budowania społeczeństwa obywatelskiego i budzenia aktywności mieszkańców, na przykładzie wybranych UTW w Gminie Biskupiec

Uniwersytet III Wieku jako forma kształcenia i aktywizacji ludzi starszych

Dominującym problemem ludzi starszych w tym regionie okazała się ich bardzo „wczesna emerytura” z powodu upadających zakładów, szczególnie PGR, bardzo duże bezrobocie a tym samym konieczność samotnego zmierzania się z tymi problemami.

Uniwersytety Trzeciego Wieku zyskały więc popularność jako instytucje edukacyjne dla osób starszych.

UTW to placówka, której celem jest działalność na rzecz poprawy jakości życia osób starszych a szczególnym zadaniem jest aktywizacja i wykorzystanie potencjału – jakim jest wiedza, umiejętności i doświadczenia życiowe ich członków dla społeczeństwa.

UTW są miejscem spotkań z podobnymi osobami, które muszą stawiać czoła wielu problemom życia codziennego, a szczególnie problemowi braku akceptacji ze strony młodych.

Po latach wychowywania dzieci i współuczestnictwie w wychowywaniu wnuków, niekiedy utracie współmałżonka i znajomych, nadmiar czasu może być bardzo szkodliwy. W takim przypadku nowa pasja staje się balsamem dla zdołałej duszy, pozwala ponownie otworzyć się na świat i zaakceptować go takim, jakim się stał. Wielu seniorów jest wciąż sprawnych, nie znosi beczynnego siedzenia w czterech ścianach, potrzebuje pretekstu do wyjścia z domu.

Wstęp

Przemiany ekonomiczne, gospodarcze, postęp techniczny i ekonomiczny sprawiły, że to właśnie ta grupa polskiego społeczeństwa, ludzi w III wieku najmniej zyskała na tych przeobrażeniach jakie dokonywały się na świecie i w Polsce w ostatnich latach¹.

W efekcie tego pozostają na dzień dzisiejszy dla nich niezaspokojone takie potrzeby jak:

¹ zob: E. Trafiałek, *Polska starość w dobie przemian*. Katowice 2003.

- potrzeba samokształcenia i doksztalcania,
- potrzeba poznawania środowiska,
- potrzeba poszerzania wiedzy i umiejętności,
- potrzeba wykonywania społecznie użytecznych działań,
- potrzeba bycia uznanym za część społeczeństwa, grupy,
- potrzeba wypełnienia wolnego czasu,
- potrzeba utrzymywania więzi towarzyskich,
- potrzeba stymulacji psychicznej i fizycznej,
- także możliwość realizacji młodzięcych marzeń, które były dotychczas nie do pogodzenia z życiem zawodowym i obowiązkami wobec rodziny,
- akceptacja i kontakt z rzeczywistością
- kontakty społeczne
- nadrabianie zaległości i kompensacja.²

Celem Uniwersytetu jest wyjście naprzeciw potrzebom osób, które zakończyły karierę zawodową, poprzez stworzenie możliwości udziału w procesie edukacyjnym, realizacji osobistych zainteresowań, utrzymaniu sprawności psychicznej i fizycznej a także życiu kulturalnym i społecznym danego środowiska. UTW powinno ułatwiać kontakty z instytucjami takimi jak służba zdrowia, ośrodki kultury, ośrodki rehabilitacyjne i, angażować słuchaczy na rzecz otaczającego ich środowiska, podtrzymywać więzi społeczne i komunikacje międzyludzką wśród całej grupy seniorów. Drogą do realizacji tych zadań jest edukacja, która może spełniać wiele funkcji takich jak: ćwiczenie umysłu, integrowanie środowiska osób starszych ze sobą, jak również z innymi pokoleniami, przeciwdziałanie osamotnieniu, zapobieganie marginalizacji i wykluczaniu ludzi starszych.

Słuchaczami UTW w większości są kobiety, które uczestniczą na zasadzie dobrowoli i określane są jako studenci UTW lub słuchacze. Mają wykształcenie formalne na średnim, wyższym lub podstawowym poziomie. Poprzez fakt uczestnictwa w UTW stanowią bardzo szybko swoistą elitę osób starszych, dla których ważny jest jeszcze cel, taki jak indywidualny rozwój, mimo osiągniętego wieku.

Jeżeli chodzi o wymagania formalne, głównie wiek, czy też kryteria naboru, to jest to zależne od poszczególnych ośrodków i modeli ich funkcjonowania. Zróżnicowanie kryteriów naboru uwarunkowane jest możliwościami finansowymi oraz charakterem danego uniwersytetu. Praktykuje się rozmowy kwalifikacyjne, biorąc także pod uwagę osobiste aspiracje i zainteresowania poszczególnych kandydatów, ich aktywność, chęć działania na rzecz placówki i oczekiwania względem niej. Wiek osób przyjmowanych jest zróżnicowany, zazwyczaj powyżej 40 lat. Niektóre uniwersytety przyjmują osoby bez żadnych ograniczeń, inne ograniczenia te stosują.

Uniwersytety III Wieku w Polsce

Polska tradycja UTW nie odbiega zasadniczo swoimi formami pracy, od ruchu światowego. W Polsce UTW funkcjonują przeszło 30 lat a pierwszy powstał w roku 1975 w Warszawie.

² B. Bugajska (red.) *Życie w starości*. Szczecin 2007.

Polska była trzecim krajem na świecie (za Francją i Belgią), w którym rozwinął się ruch Uniwersytetów Trzeciego Wieku jako forma kształcenia przez całe życie³. Obecnie występują oba typy uniwersytetów równolegle, jednak zaznacza się przewaga uniwersytetów drugiego typu, tych luźno związanych z wyższymi uczelniami, powoływanych najczęściej przez stowarzyszenia prowadzące działalność popularno-naukową oraz kulturalno-rekreacyjną⁴.

O wiele lepiej przyjęła się ta brytyjska odmiana uniwersytetu na świecie. Według tego modelu również w Polsce powstaje obecnie większość UTW, szczególnie w małych miasteczkach i na wsiach.

Uczestnicy sami decydują o programie i sposobie jego realizacji.

Uniwersytety Trzeciego Wieku w Gminie Biskupiec

Różnorodność form pracy związana jest z bogatą ofertą tematyczną proponowanych zajęć w Uniwersytetach Trzeciego Wieku analizowanych na terenie gminy Biskupiec⁵. Wszystkie one spełniają warunki do tworzenia podstaw integracji międzypokoleniowej a nawet społeczeństwa obywatelskiego.⁶

Uniwersytet III Wieku w Stryjewie jest ewidentnym przykładem budzenia się właściwej postawy mieszkańców po okresie stagnacji. Od wielu lat wieś Stryjewo, była bowiem nazywana „sypialnią Węgoju” (wieś obok), bez żadnej organizacji. Zorganizowanie w maju 2011 r. spotkania w ramach projektu „Nasza Wieś w Naszych Rękach”, spowodowało, że mimo oziębłego stosunku do spraw wsi większości mieszkańców, po roku działalności UTW, powstaje na jego bazie Stowarzyszenie Stryjewo⁷ z bardzo ciekawym programem działania. Są przekonani, że muszą sami zadbać o siebie i swoje sprawy. Kilka osób wierzy, że mogą prowadzić już przedszkole. Myślą jak zabezpieczyć opiekę nad swoimi wnukami.

Mieszkańcy wsi Stryjewo (dawny PGR) przyzwyczajeni do przyjęcia lub przychodzenia na „akademie” teraz sami ją przygotowują. Robią wieniec dożynkowy, wygrywają nagrody, ale nie umieją jeszcze potem o nie się upomnieć i dobrze zainwestować. Wreszcie chcą stowarzyszenia i będą wiedzieć jak w nim działać, zgłaszają się do pierwszych konkursów. Do znaczących zajęć, integrujących społeczność lokalną i członków UTW należą te, które dają opiekę i pomoc koleżeńską dla chorych i niepełnosprawnych sąsiadów. Rozdzielanie paczek żywnościowych czy rzeczowych dla ubogich rodzin, stanowi zajęcie bardzo pożyteczne, przede wszystkim bardzo odpowiedzialne. To poczucie możliwości pomocy innym jest bardzo ważne. Jednocześnie przychodzą na te spotkania

³ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*. Oficyna Wyd. ASPR – J. R. Warszawa 2006, s. 169.

⁴ Op. cit. s. 171

⁵ Stan liczbowy członków. Gmina Biskupiec: Lipowo 12, Rudziska 12, Droszewo 16, Stryjewo 12, Sadowo 14. Ogólna liczba członków 66. Źródło: dokumentacja Fundacji.

⁶ Zob. *Edukacja dorosłych w dobie globalizmu*. Red. E. A. Wesołowska. BED. Tom 25, Warszawa – Płock 2002.

⁷ Kopia dokumentów złożonych w Starostwie, w siedzibie Fundacji.

z wnukami, one dumne oglądają swoje babcie i dziadków przy pracy umysłowej, rekreacji lub po prostu słuchają wykładów. Są pod opieką starszego pokolenia.

Zaczynają rozumieć, że swoje sprawy muszą załatwiać sami. Bez większej aktywności pozostałych mieszkańców, wieś pozostanie odosobniona i nie będzie się rozwijać. Muszą obudzić Stryjewo i to już im się częściowo udaje. Włączają do swoich spraw ciężkich lub bardziej skomplikowanych dorosłych synów lub zięciów.

Uniwersytet III Wieku w Sadowie, stara wieś, sporo rolników, jeszcze więcej mieszkańców, mieszkających tylko w miesiącach letnich, Mieszkańcy występują do Fundacji aby pomóc im utworzyć NGO, wówczas zajmą się swoimi sprawami sami, nauką młodych rękodzieła, zrobią zebranie wsi, i to będzie się liczyć. Nie chcą już dłużej czekać, że ktoś za nich coś zrobi, chcą wiele rzeczy robić sami dla siebie, chcą się uczyć i samokształcić wewnątrz swojej grupy. Chcą również zainicjować powstanie klubu dla dzieci. Chcą organizować imprezy okolicznościowe dla innych mieszkańców. Zgłaszają się osoby zainteresowane rozszerzaniem wiedzy o wykłady z zakresu prawa, organizacji imprez, loterii, księgowości stowarzyszeń. Skład osobowy prawie na każdych zajęciach, to 10-12 osób dorosłych. Chcą być aktywnymi dla siebie, nie chcą być tylko opiekunkami, a jeśli tak to bardziej inteligentnymi, obeznanymi z nowymi trendami.

Chcą nadrobić zaległości i być potrzebnymi innym mieszkańcom na wsi.

Uniwersytet III Wieku w Droszewie.

Działa bardzo dobrze LZS. Chłopaki kopią piłkę, Rodzice jakoś dają sobie radę, ale brakowało im wspólnoty, połączenia, organizacji, która mogłaby być ich wizytówką, dlatego powstał uniwersytet. Są przekonani, że uniwersytet będzie punktem odniesienia do wielu różnych problemów obywatelskich, którymi chcieliby się zajmować takimi jak: ocena działalności władz samorządowych na rzecz wsi, starania o fundusze i inne. Ich spotkania są przemyślane i nie ma w nich spontaniczności. Być może w przyszłości, ale za to myślą o zmianach, które mogą na swojej popegeerowskiej wsi jeszcze wprowadzić. Zmieniili sołtysa i chcą zmieniać dalej.

Bardzo często oferta ich skierowana jest już nie tylko do środowisk osób starszych, ale również zapraszana jest do udziału młodzież⁸. W Droszewie chętnie słuchają dobrych wykładów, czekają na nie i po każdym dyskutują. Mają już swojego lidera. Myślą o rejestracji stowarzyszenia.

Uniwersytet III Wieku w Lipowie.

UTW w Lipowie powstawał w dosyć skomplikowanej sytuacji. Pozostali tylko pracownicy PGR-u, brak rolników i tradycji wiejskich. Rozgoryczeni ludzie, pozostawieni samym sobie w chwili likwidacji zakładu. Specjalnie nie widzieli miejsca dla siebie. Ludzie przyzwyczaili się do faktu, że w Lipowie niewiele się dzieje, że nic już tu nie powstanie, bo kto będzie przyjeżdżał i działał dla dawnego PGR-u. Czują się bardzo opuszczeni przez wszystkich i pozostawieni sobie⁹.

⁸ Op. cit. s. 173

⁹ Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w ramach Projektu PO FIO „Nasza Wieś w Naszych Rękach”. Ankiety opracowane przez mgr D. Chmielewskiego

Brak wyraźnego lidera miejscowego nie ułatwiał wcale pracy, później pojawiła się osoba, która zechciała zajmować się organizacją spotkań na stałe. Wiara, że można coś więcej i to samemu, była raczej odległa. Proponowane na początku wykłady i zajęcia, były przyjmowane z dużą dozą nieufności a wręcz lekceważeniem. Przekonanie do tego, że swoją przyszłość i miejsce muszą budować od nowa, przychodziło z wielki trudem. Przyszły na zajęcia mieszkanki, które potrafiły lub chciały się nauczyć czegoś więcej np. robótek ręcznych i rękodzieła w ogóle.

Praca u podstaw dr K. Kuberskiej-Przekwas oraz B. Cały, powoli dawały efekty i pierwsze sukcesy. Wykonane koronki do mebli przez mieszkanki z Lipowa na Targach Ekonomii Społecznej w Olsztynie, zostały zauważone i wykupione na początku imprezy¹⁰.

Impreza integracyjna zorganizowana dla wszystkich mieszkańców Lipowa w ramach Projektu PO FIO, zachwycała mieszkańców, którzy przyszli i obiecywali ponowne spotkanie¹¹. W takim środowisku trzeba wykonać o wiele trudniejszą pracę. Trzeba nauczyć mieszkańców czym są organizacje pozarządowe (NGO), jakie mają znaczenie i dlaczego powinni uczyć się demokracji, obywatelskiej postawy. Środowisko „popegeerowskie” wymaga szczególnej uwagi.

Najlepszą drogą dotarcia do mieszkańców są autorytety rodziców, dziadków, jeszcze pamiętane, one nigdy tak naprawdę nie straciły ważności. To właśnie członkowie UTW przyprowadzili swoje rodziny do odremontowanego Klubu i tylko od ich dalszej działalności będzie zależał rozwój demokracji w Lipowie.

Uniwersytet III Wieku w Rudziskach

UTW w Rudziskach jest przykładem wielkiego znaczenia współpracy sołtysa, lidera nieformalnego i mieszkańców, posiadających pewne zainteresowania i poczucie obywatelskiej odpowiedzialności za poziom życia środowiska lokalnego. Od początku realizacji Projektu, osoby zainteresowane spotykały się, dyskutowały i czyniły przygotowania do powstania nie tylko UTW, ale i na jego bazie innej działalności. Członkowie UTW w poczuciu odpowiedzialności za stworzenie lepszych warunków do zajęć pozalekcyjnych dla dzieci już myślą o powołaniu klubu dzieci i młodzieży. Słuchaczki UTW, babcie i ciocie czują się odpowiedzialne za wychowanie dzieci – wnuków. Oprócz tego mają plany organizacji plenerów wystaw z rękodziełem, Organizują już zabawy sylwestrowe, karnawałowe oraz rekreację. Należy nadmienić, że pierwsze spotkania w Rudziskach na początku Projektu nie należały do zbyt udanych. Dopiero przekonanie się do wzięcia swoich spraw w swoje ręce przez liderkę i „kilka innych osób dało wyniki. UTW jako stowarzyszenie został zarejestrowany w Rejestrze Starosty Olsztyńskiego 21 grudnia 2012 r. I na pewno w najbliższym czasie będzie jedna z bardziej aktywnych organizacji w Gminie Biskupiec.¹²

i dr. W. Domaszewicza. Rec. Prof. dr hab. E. Kaczyńska

¹⁰ Targi Ekonomii Społecznej, Olsztyn 10-11.05.2012, Organizator Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej. Stoisko Fundacji „Łatwiej Razem” oraz www.latwiejrazem.pl

¹¹ Fotografie w Kronice Fundacji i na www.latwiejrazem.pl

¹² Zaświadczenie o wpisie do Rejestru Starosty Olsztyńskiego, Dokumentacja w Fundacji i Olsztyn ul. Gałczyńskiego1/12

UTW formą integracyjnego, międzypokoleniowego działania

Wykładowcy prowadzący zajęcia we wszystkich UTW to osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych, przedstawiający często programy autorskie, bardzo dobrze przygotowani pod względem psychologicznym, szybko nawiązujący kontakt z członkami Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Ważne miejsce w tym wszystkim odgrywa program, ponieważ powinien odpowiadać zapotrzebowaniom członków. Jednocześnie powinien być elastyczny i dostosowany do uczestników¹³. W UTW w Lipowie największym wzięciem cieszą się zajęcia z rękodzieła, natomiast w Stryjewie, Panie chcą organizować kluby dla dzieci, imprezy okolicznościowe dla mieszkańców, mniej dla siebie. Siebie realizują poprzez tę działalność.

Czas na obywatelskie myślenie – okres transformacji uważają mieszkańcy wszystkich 6 wiosek za trochę stracony, ale zakończony. Teraz chcą zajmować się swoimi sprawami sami, konkretnie, łącznie z wyborem odpowiednich władz, które będą im w tym pomagać.

Przedstawione przykłady świadczą o tym, że UTW nie tylko są formą organizacji czasu wolnego, ale jednocześnie miejscem integracyjnych działań.

Zapytani słuchacze po roku działania, dlaczego przyszli do tego typu organizacji, odpowiadają różnie: że chcieli zdobyć wiedzę ale też, że nie mogą tyle siedzieć w domu, może będą czuli się mniej samotni albo, że słyszeli, że Fundacja robi dobrą robotę, to się zapisali¹⁴.

O takich przyczynach możemy mówić na przykładzie Lipowa, Droszewa, Sadowa czy Stryjewa, ale tak było tylko na początku. Teraz autorka pracując ze słuchaczami UTW na co dzień jest przekonana, że po dwóch, trzech latach, część osób przyzna się do tego, że dawno chciała coś robić więcej, ale nie miała odwagi tego sama podjąć.

Działalność programowa jest również zależna od środowiska lokalnego. Wbrew pozorom osoby starsze bardzo mocno zaczynają interesować się polityką, czują się obywatelami, którzy teraz mogą oczekiwać więcej i zrobić więcej. Wykłady prowadzone przez mgr Elżbietę Mudrak – „Czy zawsze potrafisz być sobą? O wywieraniu wpływu i manipulacji we współczesnym świecie”, odezwały się szerokim echem we wszystkich UTW. Przekazywane wiadomości w sposób bardzo nowoczesny i ciekawy, były przyczynkiem do wielkiego wręcz zaciekawienia zarówno listami jak i klasą polityczną gminy. Tworzenie się mitów, że starsi głosują tylko tak, jak Kościół każe, chyba należy uznać w części za przesadzone i już nie aktualne. Ważne natomiast jest, że polityka po medycynie i kulturze zajmuje, jeśli chodzi o zainteresowanie słuchaczy trzecie miejsce, bez względu na wykształcenie, chociaż ono ma wpływ na poziom dyskusji.

Możemy śmiało powiedzieć, że ciekawe wykłady i spotkania z ciekawymi ludźmi będą zawsze przyciągały¹⁵, następnie szeroko pojęta sztuka i rękodzieło a po nich spot-

¹³ Harmonogramy UTW www.latwiejrazem.pl oraz akta Projektu PO FIO „Nasza Wieś w Naszych Rękach”

¹⁴ Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w ramach Projektu PO FIO „Nasza Wieś w Naszych Rękach”. Ankiety opracowane przez mgr D. Chmielewskiego i dr. W. Domaszewicza. Rec. Prof. dr hab. E. Kaczyńska

¹⁵ O. Czerniawska, *Aktywność społeczna i naukowa UTW*. Oświata Dorosłych 1987 nr. 2

kania i zabawy integracyjne. Realizacja poprzez sztukę należy obecnie do bardzo popularnych: dużo ludzi chwytą za pędzel, farby i maluje, często swoje marzenia¹⁶. Zajęcia prowadzone przez prof. dr hab. A. Gwozdka, artystę, są przyjmowane bardzo dobrze w każdym UTW, a dorobek powstały na zajęciach z nim, chętnie pokazywany innym mieszkańcom na plenerach malarskich. Nauka robienia na drutach i szydełku przez artystkę B. Cały przyjmowane jest w niektórych środowiskach z entuzjazmem a wykonane suknie i obrusy były dumą uczestników. Jest to ważne, aby zajęcia mogły dawać upust marzeniom, myślom, zainteresowaniom uczestników, inaczej nie spełnią swojego zadania a więc samorealizacji uczestników¹⁷.

Dobrze zorganizowane i prowadzone uniwersytety mogą być, w wielu przypadkach już są, ośrodkami kształtowania się opinii mieszkańców, źródłem aktywizacji a tym samym pozytywną formą rozwoju społeczeństwa lokalnego i tworzenia podstaw procesu integracji, międzypokoleniowej.

UTW jako forma rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i wzmocnienia integracji międzypokoleniowej.

W chwili obecnej mamy do czynienia z takim typem społeczeństwa, w którym obywatele mogą się zrzeszać, powoływać stowarzyszenia, organizacje i podejmować różnego rodzaju działania w sferze publicznej, bez ingerencji ze strony władzy państwowej.

Jednym z ważnych elementów współczesnej rzeczywistości jest edukacja – w tym edukacja mieszkańców polskiej wsi¹⁸ do integracji międzypokoleniowej.

Należy podkreślić, aby nastąpiła pełna mobilizacja społeczności lokalnych wokół tworzenia więzi międzypokoleniowych, potrzebne są osoby zdolne pociągnąć za sobą mieszkańców wsi, gmin. Stąd tak ważne poszukiwanie i wyłanianie liderów wiejskich i ich aktywny udział w wdrażaniu pomysłów społecznych. Oni mogliby szkolić mieszkańców wsi a także byliby animatorami powstania i samoorganizowania się społeczności wiejskich.¹⁹

Analiza aktywności sektora pozarządowego wobec osób starszych wskazuje na dominację, nurtu opieki, a więc działań przede wszystkim kierowanych do osób w najbardziej zaawansowanym wieku. Ta pomocowość wzmocniona więziami międzypokoleniowymi, będzie na pewno bardziej celowa i właściwa w stosunku do osób potrzebujących.

Budowanie przestrzeni działania osób starszych w sektorze obywatelskim, rzadko bywa priorytetem dla instytucji publicznych i samorządowych.

¹⁶ Plener Malarski Purda 2011 – Dokumentacja w Fundacji, Olsztyn ul. Gałczyńskiego 1/12

¹⁷ Porównaj: J. Sikora, *Uniwersytet Trzeciego Wieku. – przeciwdziałanie marginalizacji osób starszych* s. 461-479 w: *Enklawy życia społecznego*. Uniw. Szcz. Szczecin 2007.

¹⁸ Porównaj: M. Lorenc-Szpila, *U.L. jako forma rozwoju społeczeństwa obywatelskiego*. W: *Spółczesność obywatelska*. Red. E. Balawajder, Wyd. KUL, Lublin 2007, ss. 270-292.

¹⁹ T. Zbyrad, *Samoorganizacja obywatelska*. W: *Spółczesność obywatelska*. Red. E. Balawajder, Wyd. KUL, Lublin 2007, ss. 181-200.

Nie dostrzegają one i nie doceniają między innymi zależności między aktywnością osób starszych a ich większą samodzielnością i wynikającymi stąd mniejszymi obciążeniami dla systemu polityki społecznej²⁰.

Ważne jest, aby rosła świadomość użyteczności tego rodzaju placówek, także wśród ludzi jeszcze aktywnych zawodowo²¹ a umożliwiała samorealizację zainteresowanych.

Analizując funkcjonowanie UTW, należy stwierdzić, że jeśli proponowane formy działalności cieszą się dużym zainteresowaniem, to powodują aktywizację obywatelską w środowisku lokalnym²², która przekłada się na integrację międzypokoleniową. Jak starałam się wykazać, przy imprezach działają całe rodziny, całe sąsiedztwa, które poznają się lepiej, akceptują i są dla siebie nawzajem wsparciem.

Szeroka gama wykładów z różnych dyscyplin powiększa wiedzę słuchaczy i daje poczucie aktywnego uczestnictwa w istotnych przeobrażeniach i zjawiskach społecznych, które rzutują na środowisko lokalne. Tym samym uczestnicy UTW osiągają coraz głębsze poczucie tożsamości. Nabierają zdrowego dystansu do zjawisk i przeobrażeń dotyczących samego siebie jak i otaczającego środowiska społecznego. Przenoszą swoją zdobytą wiedzę na swoje rodziny, często wyzbywając się kompleksów niewiedzy, przez co nawiązują głębsze kontakty czy odnajdują się bardziej w swoich zabieganych rodzinach.

Uniwersytety Trzeciego Wieku, stwarzają możliwości ciągłego poszerzania wiedzy, pobudzają do działalności w interesie jednostki i ogółu, ułatwiają nawiązywanie przyjaźni, zapewniają możliwość dbania o kondycję fizyczną i psychiczną. Sens istnienia i działania organizacji pozarządowej polega na zorganizowaniu się w celu ujawniania i wyrażania interesów, ich konfrontowania i harmonizowania. Jakość społeczeństwa obywatelskiego wyraża się przede wszystkim w powszechności i łatwości zrzeszania się obywateli²³.

UTW spełniają w życiu człowieka starszego bezsporną rolę. Przynoszą one przyjemną i owocną ofertę wolnoczasową oraz poprawiają i podnoszą samoocenę ludzi starszych²⁴.

Na koniec należy podkreślić rolę, jaką ludzie starsi mogą odgrywać w kształtowaniu zasad życia lokalnego i dobrych stosunków międzyludzkich. Wychowanie patriotyczne na przykładzie ich historii oraz wychowanie obywatelskie, którego efektem powinno być wyposażenie młodych ludzi w podstawową wiedzę polityczną, prawną i historyczną,

²⁰ P. Sobiesiak, *Ukryty potencjał? Sektor pozarządowy w starzejącej się Polsce*. W: *Publiczna troska, prywatna opieka. Społeczności lokalne wobec osób starszych*. Red. M. Raclaw. Warszawa 2011 ISP ZUS, s. 107-135.

²¹ J. Wawrzyniak, *Rozważania na temat motywacji i uwarunkowań uczestnictwa w zajęciach UTW*. W: *Edukacja Dorosłych*, BED Tom 42 s, 261

²² Zob. D. Kozieł, E. Trafiątek, *Kształcenie na UTW a jakość życia seniorów*. *Gerontologia Polska* nr 3/2007

²³ *Społeczności obywatelskie*, red. M. Witkowska, A. Wierzbicki, ASPRA – J. R., Warszawa 2005 s. 95.

²⁴ Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa*, Wyd. Naukowe Akademii Ped. Kraków 2004 s. 72-80.

pozwalającą łatwiej zrozumieć istotę procesów społecznych na własnym przykładzie²⁵, ma ogromne znaczenie.

Zmienić wizerunki starszych ludzi, którzy są na emeryturze z pracy, a nie z życia²⁶ jest zadaniem priorytetowym dla organizacji pozarządowych, w tym również Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Wykorzystanie najnowszych technologii, mocno wspomaga komunikację międzypokoleniową, a co za tym idzie, umożliwia integrowanie się rodzin a także mieszkańców w obrębie wsi lub osiedla, co umacnia integrację międzypokoleniową. Integracja wielopokoleniowa jest konieczna dla prawidłowego rozwoju rodzin a także środowisk lokalnych, gminy Biskupiec szczególnie.

Bibliografia

1. Bieńko M., *Znaczenie więzi wielopokoleniowych*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2007, nr 9, s. 3-11
2. *Czas społeczeństwa obywatelskiego*. Red. B. Krauz-Mozer, P. Borowiec, UJ Wyd. I, Kraków 2006.
3. Czerniawska O., *Style życia w starości*. Łódź 1998.
4. Delsol Ch., *Jak dzisiaj przekazywać wartości*. Znak nr 2/2005.
5. Doniec R., *Rodzina w międzypokoleniowej transmisji wartości. Aspekt teoretyczny empiryczny*. *Pedagogika Społeczna* 1/2003, s. 33-47.
6. Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta, Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Wyd. Kraków UJ 2001.
7. Doniec R., *Rodzina w międzypokoleniowej transmisji wartości* W: /red. B. Żurkowski/, *Pedagogika Kultury – wychowanie do wyboru wartości*, Wyd. Impuls, Kraków 2003
8. Doniec R., *Rodzinną wspólnotą wartości – analiza przemian międzypokoleniowych*, W: /red. E. Trempała, M. Cichosz / *Pedagogika Społeczna. Tradycja- Teraźniejszość -Nowe Wyzwania*, Wyd. Wszechnica Mazurska, Olecko 2001.
9. Dyczewski L., *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*. Lublin 1994.
10. *Edukacja Dorosłych. Dorosły w procesie kształcenia*. Akademickie Towarzystwo Andragogiczne, Biblioteka Edukacji Dorosłych, Tom 42, Bielsko-Biała – Zakopane 2009.
11. *Enklawy życia społecznego*. Uniw. Szcz. Szczecin 2007.
12. Frieske K. W., (red.) *Marginalność i procesy marginalizacji*. IPiSS, Warszawa 1999.
13. Grewiński M., S. Kamiński, *Obywatelska polityka społeczna*. WSP TWP, Warszawa 2007.
14. Korzeniewska A. H., *Oczekiwania osób starszych w aspekcie działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Działdowie*, WSiE TWP, Olsztyn 2009.

²⁵ J. Tomiło: *Biografie ludzi starszych jako źródło wartości wychowawczych*. S. 212-213 w: S. Steuden, M. Marczuk. *Starzenie się a satysfakcja z życia*, KUL, Lublin 2006.

²⁶ J. Tomiło: *Biografie ludzi starszych jako źródło wartości wychowawczych*. S. 212-213 w: S. Steuden, M. Marczuk. *Starzenie się a satysfakcja z życia*, KUL, Lublin 2006.

15. Kozyr-Kowalski S., *Socjologia. Społeczeństwo obywatelskie i państwo*. Wyd. UAM, Poznań 2000.
16. Król M., *Solidarność międzypokoleniowa nie polega na tym ...* Dziennik Gazeta Prawna 16.05.2012
17. Mead M., *Kultura i tożsamość, Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa w 1978 PWN.
18. Moorhead J., *Babcie na kontrakcie*, Forum nr. 39/2007.
19. *O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach*. Red. B. W. Mach i E. Wnuk-Lipiński. Wyd. Collegium Civitas, ISP PAN, Warszawa 2007.
20. Pietrzyk-Reeves D., *Współczesny kształt idei społeczeństwa obywatelskiego*, W: *Czas społeczeństwa obywatelskiego*, red. B. Krauz –Mozer, P. Borowiec, Wyd. UJ, Kraków 2006, ss. 13-33.
21. Poboży B., *Społeczeństwo obywatelskie w polskiej myśli politycznej obozu rządowego 1939-1945*. Wyd. INP UW Warszawa 2007.
22. *Publiczna troska, prywatna opieka. Społeczności lokalne wobec osób starszych*. Red. M. Raclaw. Warszawa 2011 ISP ZUS.
23. Rymśa Marek, (red.) *Organizacje pozarządowe. Dialog obywateli. Polityka Państwa*. Warszawa 2007.
24. *Społeczeństwo obywatelskie*, (red.) W. Bokajło, K. Dziubek. Wyd. Uniw. Wroc. Wrocław 2001.
25. *Społeczeństwo obywatelskie*, (red.) E. Balawajder, Wyd. KUL, Lublin 2007.
26. *Społeczeństwo obywatelskie*, (red.) M. Witkowska, A. Wierzbicki, K. G. O. Warszawa 2005.
27. Susułowska M., *Psychologia starzenia się i starości*. Warszawa 1989.
28. Szarota Z., *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*. A P Kraków 2004.
29. Szatur-Jaworska B, Błędowski P., Dziegielewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*. Oficyna Wyd. ASPR – J. R. Warszawa 2006.
30. Szatur-Jaworska B., *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Warszawa 2000.
31. Szukalski Piotr, (red.) *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*. Warszawa 2009.
32. Trafiałek E., *Starzenie się i starość*. Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006.
33. Trzeci Sektor, nr 21 *Ekonomia społeczna na poziomie lokalnym*.
34. Trzeci Sektor, nr 20. *Upaństwowienie sektora obywatelskiego*.
35. Wawrzyniak J., *Rozważania na temat motywacji i uwarunkowań uczestnictwa w zajęciach UTW*. W: *Edukacja Dorosłych*, BED Tom 42 ss. 254-261.

Partner – Gmina Biskupiec

Na terenie Gminy Biskupiec zadania z zakresu pomocy społecznej wykonuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który jest jednostką organizacyjną gminy wspierającą osoby zagrożone ubóstwem oraz wykluczeniem społecznym.

Głównym celem działalności ośrodka jest umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości oraz zapobieganie powstawaniu tych sytuacji.

Oprócz zadań statutowych MOPS od 2005 r lat pozyskuje środki finansowe (MPIPS oraz EFS) dzięki którym inicjuje i wdraża projekty, programy aktywności lokalnej z zakresu aktywizacji społeczno-zawodowej skierowane do osób bezrobotnych, nieaktywnych zawodowo, młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym, osób niepełnosprawnych oraz rodzin niewydolnych opiekuńczo i wychowawczo.

Realizowane w ramach projektów formy wsparcia:

- Warsztaty psychospołeczne,
- Warsztaty aktywizacji zawodowej,
- Warsztaty ekonomii społecznej,
- Warsztaty edukacji prawnej,
- Szkolenia zawodowe (pracownik małej gastronomii, komputerowe z obsługą kas fiskalnych,
- „Szkoła dla rodziców i wychowawców”
- Indywidualne poradnictwo rodzinne, psychologiczne, zawodowe,
- Realizacja usług Asystenta Rodziny, skierowane do rodzin niewydolnych opiekuńczo i wychowawczo, prowadzone przez pedagogów w miejscu zamieszkania rodzin
- Zajęcia w zakresie racjonalnego zagospodarowania czasu wolnego młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym (warsztaty filmowe, zajęcia sportowe, zajęcia z pierwszej pomocy przed medycznej, warsztaty teatralne)
- Wsparcie towarzyszące (zwrot kosztów dojazdów na zajęcia, zapewnienie opieki nad osobami zależnymi – opłaty za pobyt dzieci w przedszkolu)

Realizowane projekty:

- 2008 i 2010 – „Środowiskowa pomoc dla rodzin z małoletnimi dziećmi w sytuacjach kryzysowych w gminie Biskupiec w ramach zintegrowanego systemu pomocy rodzinom z Powiatu Olsztyńskiego – łącznie objęto 23 rodziny w tym 16 rodzin z terenu wsi. Projekty współfinansowane ze środków MPIPS
- 2008-2011 – projekt systemowy „Wyrównywanie szans w dostępie do zatrudnienia” w ramach którego były również realizowane programy aktywności lokalnej „Wspieramy rodziny”; „Młodzieżowa Alternatywa” „Pokonać bariery” – 2011 łącznie projektem objęto 354 osoby (K-293; M-61), w tym wieś 204 (K-171; M-33) W wyniku oddziaływania projektu 70 osób podjęło zatrudnienie, co stanowi ok. 20% uczestników.

Serdecznie zapraszamy do realizacji projektu wszystkich chętnych mieszkańców Gminy Biskupiec.

Współorganizatorzy

Biuro Projektu:

tel. koordynatora 661 954 494
tel. asystenta 609 842 057



**Projekt „Nasza Wieś w Naszych Rękach” współfinansowany
z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2011**

prof. zw. dr hab. Elżbieta Kaczyńska
Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii
Wydział Socjologii i Pedagogiki w Olsztynie
Katedra Socjologii



Spoleczne organizowanie się w teorii i w praktyce¹

Źródła idei społeczeństwa obywatelskiego sięgają w dość odległą przeszłość, bo aż do XVIII wieku, kiedy idee Oświecenia i programy wielkich ruchów społecznych takich, jak wojna o niepodległość kolonii północno – amerykańskich czy Rewolucja Francuska kształtowały nowoczesne pojmowanie istoty Państwa i Narodu, rozpowszechniając przekonanie o równości praw i o zasadzie wolności Człowieka. Liberalizm przynosił podmiotowość jednostki i oznaczał postawienie jej ponad prawami narzucanymi przez jakąkolwiek wspólnotę lub Państwo, ale jednocześnie sprzyjał dobrowolnemu zrzeszaniu się. Poza rodziną, rynkiem, pracą czy arbitralnie narzucaną wolą Państwa ludzie zaczęli torować sobie drogę doorganizowania się w celu rozwiązywania wspólnych problemów. Ukształtowało się pojęcie „obywatela” (citoyen, citizen), różne od dawniej stosowanego pojęcia „poddanego”. To ostatnie najdłużej w Europie używane było w Rosji carskiej (russkijpoddanyj). Takie rozróżnienie było nie tylko symboliczne: obywatele mieli wobec Państwa obowiązki, ale też cieszyli się przywilejami. Jednym z podstawowych praw społecznym na Zachodzie i w Stanach Zjednoczonych stało się prawo do zrzeszania się (Association and Combination)².

Zacząto też mówić o „społeczeństwie obywatelskim”, a wprowadzenie tego pojęcia do obiegu przypisuje się Adamowi Fergusonowi (1723-1816), szkockiemu filozofowi i historykowi. Podstawową cechą organizacji obywatelskich była i jest ich niezależność od państwa. Budowały one to, co dzisiaj nazywa się „kapitałem społecznym”. W tych państwach, w których rozwijał się system demokratyczny i w których szanowano zasady liberalne, niezależne od władz związku, kluby i stowarzyszenia mogły dowolnie się rozwijać i kształtować solidarność, uczyć współdziałania, szerzyć pojęcie interesu ogólnego. Nie jest prawdą, że liberalizm – odrzucający wspólnotowość jako nadrzędną formę życia ludzi – nie sprzyja kształtowaniu „kapitału społecznego”, czy nawet – jak kto woli – „cnot obywatelskich”. Nawet w wielu krajach absolutystycznych (jak na przykład w Austrii czy w krajach niemieckich), dostrzegano zalety samorządności i zrzeszeń. O różnicach podejścia „liberalnego” i „wspólnotowego” mówią te dwa, jakże przeciwstawne cytaty: „W czasach demokracji prawdziwi sprzymierzeńcy wolności i godności ludzkiej powinni stać na straży praw jednostki i nie pozwalać, by władza społeczna poświęcała

¹ Referat wprowadzający, wygłoszony na Forum – Biskupiec 23.11.2012 r.

² Reinhard Bendix, *Nation Building and Citizenship. Studies our Changing Social Order*, New York: Wiley, 1977 (1st ed. 1964), s. 80 – 87.

je lekkomyślnie na rzecz wykorzystania ogólnych zadań” (Alexis de Tocqueville, 1805-1859) oraz – pół wieku później – Lenin: „W imię jednego celu, natchnione jedna wolą, miliony ludzi zmieniają formę swego współzycia i swego działania” (Włodzimierz Lenin, 1870-1924).

Inaczej było w Imperium Rosyjskim, a zwłaszcza na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, gdzie legalizację uzyskiwały nieliczne stowarzyszenia, pozostające stale pod silną kontrolą carskiej policji. Szczególnie w okresach po powstaniach 1830 i 1864 r., czy po spiskach początku lat 40-tych XIX wieku, represje uniemożliwiały niemal wszelką inicjatywę, także w zakresie oświatowym lub kulturalnym. Obawy Caratu nie były chyba przesadne, skoro na przełomie XIX i XX wieku zaczęto wykorzystywać legalnie działające organizacje – ochotnicza straż pożarną, kółka różańcowe itp. – do szerzenia idei niepodległościowych i nauki języka polskiego. Ograniczenia w dziedzinie wolności zrzeczania się, brak samorządu terytorialnego i gorliwe represjonowanie śmielszych inicjatyw wywarły długotrwały, negatywny wpływ na społeczeństwie, kształconym w tradycjach zaboru rosyjskiego. Do dziś możemy obserwować skutki takiej edukacji na tych terenach, na których postawy obywatelskie kształtowane są przez ludzi, stanowiących kolejne ogniwo pokoleniowe tej społeczności, która potrafiła buntować się i pozostawać solidarna tylko w ramach negacji i protestu, ale nie nauczyła się współpracować i działać w warunkach całkowitej dobrowolności.

W krajach demokratycznych w XIX wieku biurokrację można było akceptować: była sprawna, skuteczna, ale nie tworzyła norm i nie pretendowała ani do roli autorytetu, ani do roli „dobroczyńcy ludu”. Jednak skuteczność administracji spowodowała, że organizowanie się obywateli obserwujemy głównie w dziedzinach życia kulturalnego czy religijnego. Do schyłku XX wieku taki typ nowy typ racjonalnego i bardzo sprawnego państwa lub aparatu urzędniczego samorządów doprowadził do kryzysu odpowiedzialności indywidualnej. Na Zachodzie nałożyły się na to odrębności środowisk imigranckich. Dlatego pod koniec XX wieku ponownie zaczęto rozważać idee samoorganizowania się, aby „państwo menadżerskie” nie załatwiało wszystkiego za nas. Nie ma to charakteru anty-liberalnego – nie jest powrotem do *Gemeinschaft* (jakkolwiek tęsknota pedagogów, socjologów czy politologów do idealizowanej „wspólnoty organicznej” pozostaje jedną z ulubionych utopii), ale ma na celu raczej wzmacnianie indywidualizmu. Ciągłe aktualne pozostały słowa wspomnianego wyżej Alexisa de Tocqueville: „Z punktu widzenia demokracji rząd nie jest dobrem, lecz koniecznym złem. Urzędnicy muszą posiadać jakąś władzę, bo do czegoś mogliby służyć, gdyby jej nie mieli? Lecz zewnętrzne oznaki władzy nie są bynajmniej niezbędne do tego, by sprawy publiczne posuwały się naprzód. Niepotrzebnie tylko rażą ludzi”³.

W pozbawionej obywatelskich tradycji Polsce po 1989 r. szczególnie mocno lansowana jest idea niezależnych – pozarządowych – organizacji obywatelskich (NGO – Non-Governmental Organisations). Ich celem jest nie tylko załatwianie konkretnych problemów, którymi ani samorządy lokalne, ani władza państwowa nie mogą – lub nie chcą – zajmować się, ale także edukacja ludzi w zakresie samodzielności, umiejętności rozwiązywania trudności, radzenia sobie z przeszkodami, krótko mówiąc – brania

³ Alexis de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. z franc. M. Król, Warszawa: PIW 1976, s. 162.

spraw we własne ręce. Polskie NGO-sy znajdowały poparcie w rozmaitych fundacjach (bodaj największą pomoc niosła im Fundacja im. Stefana Batoro), a obecnie mogą ciągle liczyć na wsparcie w programach Unii Europejskiej⁴. Formy i zakres działalności NGO w Polsce jest duży – można czerpać inspiracje z publikacji internetowych (www.ngo.pl lub www.media.ngo.pl). Ponieważ działa już kilkadziesiąt tysięcy organizacji pozarządowych, można pokusić się na ich wstępną klasyfikację. Proponuję wyróżnienie czterech „modeli”, przy czym zakwalifikowanie do jednego z nich nie oznacza, że nie ma on także cech innego modelu.

Pierwszy z nich można w skrócie nazwać „modelem oporu” – występuje on w warunkach, które można przyrównać do kolonialnych i które w rezultacie dają dość wyraźny konflikt między większością społeczeństwa (lub opinią publiczną) a rządem i jego agendami. Takie organizacje mogą nie mieć charakteru konspiracji politycznej, ale są silnie zabarwione politycznie i mogą prowadzić do powstania ruchu oporu. Ich działalność wykracza poza tę, która mają zapisaną przy ich rejestracji i legalizacji. Na pewno taki charakter miały wspomniane już wyżej polskie organizacje z czasów zaborczych. W warunkach demokratycznych nie powinny mieć racji bytu, gdyż opozycję wobec Państwa można lepiej przejawiać w ramach działalności partii politycznych.

Drugi – „model samopomocy” – polega na „braniu spraw we własne ręce”, czyli na porozumieniu się grona ludzi, którzy postanawiają działać wspólnie we własnym interesie. Może to być porozumienie w celu załatwienia wspólnych spraw, na przykład zawiązanie komitetu mieszkańców po to, by skontrolować władze spółdzielni mieszkaniowej, albo doprowadzić do wybrukowania ulicy – przykłady mogą być bardzo liczne. Mogą to być trwalsze porozumienia o wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, o podejmowaniu wspólnej działalności gospodarczej itd. Przykłady mogą być nieskończenie liczne i na ogół tego rodzaju porozumienia kończą się często sukcesem, bo skupiają określoną grupę ludzi i koncentrują się na konkretnym celu. Model „samopomocy” może zawierać elementy prac charytatywnych, czyli działalności na rzecz innych, a nie tylko tych, którzy się zorganizowali.

Trzeci model to rozmaitego rodzaju organizacje charytatywne, jak na przykład tzw. wolontariat. Zrzeszeni w nich ludzie poświęcają swój czas na zdobywanie środków w celach dobroczynnych, opiekują się osobami chorymi, starszymi i niepełnymi, choćby dotrzymując im towarzystwa w ostatnich chwilach życia w domach opieki paliatywnej. Może to być także doradzanie, uczenie – na przykład bezpłatne udzielanie korepetycji czy przyuczanie do jakiegoś zawodu. Działalność w tych organizacjach jest całkowicie bezinteresowna, a ich pożytek polega nie tylko na niesieniu pomocy innym, ale także na nabywaniu umiejętności organizacyjnych, kształtowaniu wrażliwości społecznej i obserwowaniu realnych problemów środowiska.

⁴ W Polsce najważniejsza ustawa o organizacjach pozarządowych to ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2003 nr 96), zgodnie z którą organizacja pozarządowa nie działa w celu zysku i nie jest elementem organizacji publicznych (rząd, samorządu) ani rynkowych (przedsiębiorstwa), nie jest też partią polityczną.

Czwarty model nie ma na celu dobroczynności, ale może być określony jako „model bezinteresowny”, ponieważ celem organizowania się nie jest poprawa sytuacji materialnej czy szukanie i organizowanie pracy, ale spędzanie czasu w większym gronie ludzi w celu poszerzania wiadomości, korzystania z kultury czy po prostu wspólna zabawa. Przykładem może być wspólne muzykowanie, kółka śpiewacze i teatralne, organizowanie wystaw rękodzieła, organizowanie występów zaproszonych gości, dyskusowanie o rozmaitych sprawach z wielu dziedzin. Na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych od dwóch stuleci kwitną rozmaite lokalne stowarzyszenia, organizujące odczyty i spektakle, kółka kobiet studiujących metody wczesnego wykrywania raka piersi, kursy malowania na szkle, podejmowana jest ochrona zabytków, obserwacje ptaków itd. Robi się notatki, potem spisuje rezultaty, powstają nawet lokalne gazetki tematyczne, które mają nowe szanse dzięki Internetowi. W sytych zachodnich społeczeństwach tego typu organizacje rozwijały się najbardziej i miały chyba największe walory z punktu widzenia edukacji obywatelskiej. Można chyba zaliczyć do tego modelu uniwersytety „trzeciego wieku”.

Ważne są jeszcze trzy spostrzeżenia: po pierwsze, nie zawsze inicjatywa podjęcia działalności wychodzi od lokalnej grupy ludności, która potem tę działalność prowadzi. Zdarza się, że ktoś z zewnątrz rzuca idee i zachęca do stowarzyszenia się, ale potem już palcekuje przejmując grupa osób miejscowych. Po drugie, nie należy zakładać, że organizacja będzie działała długo, całymi latami i zniechęcać się tym, że po jakimś okresie, na przykład dwuletnim, aktywność i członkostwo maleją. Jeśli dojdzie do rozwiązania organizacji, to nie znaczy, że nie odniosła ona sukcesu lub nie przyniosła korzyści. Jeśli weźmiemy organizacje należące do pierwszego modelu i część tych, które zaliczymy do drugiego modelu, to z góry trzeba przyjąć ograniczone czasowe ramy działania; gdy osiąga się cel, jaki miała organizacja, będzie ona rozwiązana. Po trzecie, powodzenie organizacji pozarządowych zależy od wielu czynników, których nie można skatalogować tak, aby sporządzić jakąś receptę dla osób zainteresowanych taką działalnością. Jak się wydaje, jest jednak jeden czynnik, wspólny w rozmaitych sytuacjach: powodzenie, zachęcające do zakładania organizacji i podejmowania społecznych akcji nastąpi wtedy, kiedy ludzie zauważą, że NGO-sy mają wpływ na decyzje urzędów samorządowych i rządowych. Jeśli urząd nie liczy się z organizacjami społecznymi, ich działalność będzie ograniczona i krótkotrwała. To nie znaczy, że organizacje zależą od urzędów, ale muszą stanowić dostatecznie silny element, żeby władze różnego szczebla nauczyły się zasięgać ich opinii i rozważać ich postulaty. Organizacje powinny tak działać, by wymusić na urzędach sympatyzowanie z inicjatywami i przynajmniej nie stawianie im przeszkód (o ile działają zgodnie z prawem, którego urzędy zobowiązane są przestrzegać).

Raport o sytuacji w Gminie Biskupiec nasuwa kilka wniosków. Wstępne obserwacje sugerują, że niezadowolająco niski jest tam odsetek osób wspierających inicjatywy społeczne, a zwłaszcza takich, którzy dobrowolnie i bezinteresownie gotowi są ofiarować swój czas i swe siły akcjom społecznym. Być może, odpowiedzi na ankietę były ostrożne z powodu pewnej nieufności („a nuż moja odpowiedź będzie uznana za jakąś deklarację?”), na odpowiedzi może wpływać nieśmiałość i niepewność co do własnych możliwości, być może też, że mieszkańcy są zniechęceni ogólną sytuacją i problemami, które niesie ona ze sobą. Wydaje się jednak, że powodzenie ewentualnej przyszłej działalności

nie zależy od dużej liczby zainteresowanych zawczasu, ponieważ mała grupa zapaleńców może zorganizować coś, co wzbudzi zainteresowanie i chęć przyłączenia się. Wiele osób zapewne myśli ostrożnie: najpierw popatrzmy, co to daje. Na 1325 dostarczonych potencjalnym respondentom ankiet wypełniono 521.

Badanie ankietowe z trudem oddaje faktyczną sytuację ekonomiczną i społeczną gospodarstw domowych, ale mimo to z zebranych danych nasuwają się wnioski o tym, że zmieniają się warunki i pojęcie tego, co jest biedą, zmienia się struktura rodzinna i zmieniają się aspiracje (choć co do tego, sugestie powstają na skutek pośrednich wskaźników). Jak się wydaje, liczebność rodzin spada (czy spadła także dzietność?), nie akceptuje się byle jakiej pracy, sporo jest osób, które znajdują środki do życia mimo niskich (ale nie najniższych w kraju) zarobków, dzieci uczą się (choć oczywiście nie wiemy, jaki jest faktyczny poziom otrzymywanego wykształcenia), sporo osób wyjechało do pracy. Mimo, że większość mieszkańców gminy Biskupiec można uznać za niezamożnych i biednych (a zwłaszcza wiele osób za takich się uważa, czasem chyba bezpodstawnie), to przecież nie mamy żadnych danych sugerujących, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wykluczenia społecznego. Poziom zamożności na ogół mierzy się różnymi wskaźnikami dotyczącymi nie tylko dochodów (dochody nieformalne są w Polsce bardzo ważne), ale i stanu posiadania oraz dostępem do podstawowych instytucji życia społecznego.

Choć więc w ankietach 147 (28,2%) respondentów uznało się za bezrobotnych, to nie wydaje się, aby – jak napisano w raporcie – „... przy bliższym spojrzeniu za takich” trzeba by uznać „większą ich liczbę”. Przeciwnie – odnoszę wrażenie, że osoby rzekomo bezrobotne (a więc osoby w wieku produkcyjnym, które chcą podjąć pracę za oferowaną płacę ale nie mogą jej znaleźć) mają rozmaite formy nierejestrowanego zatrudnienia czy okazjonalnego zdobywania zarobków, a podstawę utrzymania daje ziemia (niestety, o pracy na ziemi nie mamy danych). Tylko 26 osób ma uprawnienia do pobierania świadczeń społecznych. W raporcie czytamy, że „Jako powód utraty pracy podawano najczęściej wygaśnięcie umowy, urodzenie dziecka bądź przejście na rentę. Niektórzy respondenci podawali, że odeszli sami na skutek nie satysfakcjonujących zarobków. Powodem bezrobocia jest też likwidacja miejsc pracy lub redukcja zatrudnienia”. Trudno jednak rezygnację z pracy z powodu wychowywania dzieci uznać za przejście na wymuszone sytuacją ekonomiczną bezrobocie, nie mówiąc już o przechodzeniu na rentę. Stosunkowo dużo osób deklarowało, że podejmowały starania w kierunku znalezienia pracy i uzyskania kwalifikacji zawodowych (Tabela 20). Największe nadzieje na poprawę sytuacji widzi się jednak w wyjeździe (Tabela 21).

Jeżeli najwięcej osób zadeklarowało, że osiąga miesięcznie najniższe dochody – to należało się tego spodziewać, tym bardziej, że te osoby na pewno miały na myśli tylko dochody pieniężne, otrzymywane z pracy na zewnątrz własnego gospodarstwa, a ci, którzy utrzymywali się z rolnictwa, z pewnością nie liczyli tego, co jest spożywane, a pochodzi z tego gospodarstwa i własnej pracy. Charakterystyczne jest to, że stosunkowo duża część respondentów przyznaje się do osiągnięcia zarobków mieszczących się w górnej części skali. Średnia liczba osób pozostających w jednym gospodarstwie domowym jest trudna do uchwycenia z powodu migracji zarobkowych, ale jeśli ją obliczymy na

podstawie Tabeli 9, zamieszczonej w „Raporcie”, to jest ciągle większa (wynosi ponad 4 osoby w jednym gospodarstwie domowym) od średniej krajowej na wsi (3,1 w 2010 r., dane GUS). Takie dane mogą być przesłanką wniosku o niekorzystnej społeczno – ekonomicznej sytuacji Gminy. Z drugiej strony, do takiego wniosku nie skłania poziom dochodów, który był mierzony w skali miesiąca i w sumach netto („na rękę”). Jak słusznie pisze Autor „Raportu”, „Można było się spodziewać, że pytanie o wysokość dochodów będzie najbardziej newralgiczne spośród innych o charakterze społeczno – demograficznym; i rzeczywiście ankietowani traktowali je ze szczególną podejrzliwością. Świadczy o tym wysoki odsetek braków odpowiedzi, wynoszący ponad 18%”. Większość pozostałych danych również nie jest zaskakująca: najwięcej respondentów (ponad 20%) zadeklarowało najniższy poziom zarobków. Jednak na drugim miejscu nie znalazła się kolejna kategoria zarobków, ale dochody najwyższe (ponad 16%). Na trzecim miejscu mieszczą się osoby posiadające dochody w granicach 1000-1200 złotych (14,2%).

To, co wzbudza największe zdziwienie, ale i niedowierzanie, to odpowiedzi na pytania o zadowoleniu lub niezadowoleniu z działalności władz gminnych. Najwięcej osób wyraziło aprobatę dla imprez plenerowych o charakterze integracyjnym, organizowanym przez władze. Wydaje się, że ankietowani nie byli całkiem szczerzy, ponieważ to sołtysi rozdawali ankiety. Zawsze można ponarzekać na stan dróg, pewnym schematem jest też utyskiwanie na stan informacji – wynika to bardziej z bierności tych, którzy na co dzień nie odczuwają wcale braku informacji i „nie mają czasu” na jej poszukanie. Nie wiele też wnosi zła ocena organizacji pozarządowych, ponieważ zwykle oczekuje się od nich działalności charytatywnej. To ostatnie spostrzeżenie może być konkluzją: należałoby sprawdzić, czy ludzie oczekują tylko doraźnej pomocy i czy rozumieją, na czym polega pożytek z organizacji, która tego wprawdzie nie zapewnia, ale umożliwia uczestnictwo w życiu zbiorowym. Być może, trzeba zacząć od edukacji i przykładu grupy zapaleńców, choćby były to jednostki. Wydaje się, że takiego zadania podjęła się Fundacja „Łatwiej Razem”.



ŁATWIEJ RAZEM

Fundacja dr Teresy Czesławy Malec

ul. Iwaskiewicza 4/5, 10-089 Olsztyn; tel./fax: 89 527 63 26; www.latwiejrazem.pl

APEL DO MIESZKAŃCÓW I SOŁTYSÓW GMINY BISKUPIEC

**Szanowni Mieszkańcy
Szanowni Sołtysi**

Otrzymałmysmy wspólnie niepowtarzalną buć moze okazje, do zrobienia czegos wiecej, niz daje nam zwykła codziennosć. Fundacja wygrała projekt, partner Gmina Biskupiec odpowiedziała pozytywnie na naszą propozycje i teraz naprawde los całej akcji jest w naszych rekach.

Zapracowani i zagonieni zwyklymi, szarymi obowiazkami, nie zwracamy uwagi, ze moglibymy zrobic wiecej dla siebie i innych.

Mamy swoje marzenia, przemyslenia, wiemy naprawde najlepiej co moglibymy zmienic na naszej wsi, co byloby dla nas najlepsze i czego oczekujemy. Zarowno Panstwo mieszkoncow jak i wasi wybrani przedstawiciele – sołtysi – mozebycie wniesć do projektu swoje propozycje, uwagi, koncepcje, buć moze nigdy dotad nie realizowane a zbezene z gołównymi celami projektu.

Nie mowimy, ze u nas nic nie mozna, ze nikt nie przyjdzie nawet na zebranie, tylko robmy te spotkania tyle razy az zbierzemy reprezentatywną wiekszosć. Bedzie to nasze wspolne wielkie budowanie. Wspolne kształtowanie naszej przyszłosci w naszym srodowisku, ale inaczej.

Lice na Panstwa Mieszkoncow i Sołtysow udział w projekcie. Pamietajmy, ze wszystko co zbudujemy przez ten połtoraroczny okres, pozostanie dla nas. Konkretne, wymierne efekty. Zwyciezcami bedziemy my wszyscy a tylko z małych rzeczy buduje sie wielkie.

Serdecznie zapraszam do wspolpracy i zwiekszonej aktywnosci na rzecz realizacji projektu

„Nasza Wies w Naszych Rekach”

Z pozdrowieniami i wyrazami szacunku.

Prezes Fundacji „Łatwiej Razem”

Dr Teresa Cz. Malec

Projekt realizowany z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich we wspolpracy z Gminą Biskupiec

„Projekt nastawiony jest wprost na poprawe jakosci zycia rodzin wiejskich poprzez promocje narzedzi umozliwiajacych „branie spraw w swoje rece”, na tworzenie mozliwosci wyboru aktywnych form przeciwdzialania ubostwu rodzin, znaczną poprawe ich stanu ekonomicznego zamiast postawy biernej, korzystanie z zasilkow. Dzialania aktywizujace realizowane sa przy poszanowaniu srodowiska naturalnego. Jest to dzialanie majace na wzgledzie dlugotrwale budowanie systemu wsparcia i wprowadzania zmian w funkcjonowaniu społeczności wiejskiej. Jest to pierwsze tak szerokie i kompleksowe dzialanie na rzecz rozwoju społecznego i ekonomicznego, obejmujace calą gmine. Zastosowanie tych samych narzedzi w zronicowanych solectwach moze wplywać na wzrost spojnosci społecznej i gospodarczej. Jest to dzialanie majace na wzgledzie dlugotrwale budowanie systemu wsparcia i wprowadzania zmiany. Jego celem jest odbudowywanie zachwianej równowagi w obszarze aktywnosci społeczno-zawodowej, ma na celu powrot do aktywnosci społecznej osob znajdujacych sie na marginesie lokalnej społeczności i podniesienia bezpieczenstwa ekonomicznego rodzin ...”.

ks. dr Artur Ogłędzki

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Teologii

Fundacja „Łatwiej Razem”



Wolontariat – pilną potrzebą wspomagania wsi. Jan Paweł II o wolontariacie

Streszczenie

Wyjaśnienie pojęcia. Uzasadnienie potrzeby wolontariatu. Poparcie dla wolontariatu Papieża Jana Pawła II. Różne formy wolontariatu. Wolontariat jako fundament współczesnej demokracji.

Słowa kluczowe:

wolontariat, wolontariusz, solidarność, służba społeczna, biurokracyzm, bezosobowy funkcjonalizm, wolontaryzm, altruizm.

Wprowadzenie

Czym jest uprawiany z powodzeniem od wieków wolontariat.¹

Początków wolontariatu można szukać w nieodpłatnej działalności filozofów Starożytnej Grecji i Rzymu, diakonów w początkującym chrześcijaństwie i pierwszych gminach chrześcijańskich, a następnie w kościele powszechnym. Pomoc bliźniemu w potrzebie, stała się jednym z najbardziej charakterystycznych rysów Chrześcijaństwa² To właśnie z pobudek religijnych w okresie średniowiecza powstało wiele dobroczynnych fundacji i szereg instytucji – przytułki, sierocińce, hospicja, które nie mogłyby działać bez ludzi gotowych poświęcić się służbie potrzebującym.³

Dobrowolność i nieodpłatność, gotowość niesienia pomocy ludziom, wobec których nie mamy żadnych zobowiązań, całkowicie nieznanym – to główne cechy wolontariatu.

Status wolontariatu w naszym kraju uregulowany jest ustawą z 24 kwietnia 2003 r. Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Dz. U. 2003 nr. 96 poz. 873. oraz Ustawą z dnia 12 marca 2004 r. O pomocy społecznej. Dz. U. 2004 r. nr 64.

¹ Czytaj: P. Górski, *Etos inteligencji i jego wpływ na działalność stowarzyszeń w czasach zaborów i w Polsce międzywojennej*, oraz M. Rymśza, M. Dudkiewicz, *Współczesne oblicza wolontariatu*, Trzeci Sektor nr. 23/2011 ss. 2-19.

² M. Górecki, *Wolontariat*. (w) *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Red. D. Lolak i T. Pilch. Warszawa 1999, s. 335.

³ T. Kamiński, *Wolontariat w pomocy społecznej; sprzymierzeniec czy konkurent*, (w) *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, ss. 132-142

Wolontariat – pilną potrzebą wspomaganie wsi

W czasie realizacji Projektu, uwidoczniły się bardzo duże różnice ekonomiczne wśród ludności wiejskiej. Status niektórych wsi nie daje podstaw do właściwej egzystencji – brak szkół, przedszkoli, świetlic jako ośrodków kulturotwórczych uniemożliwia prawidłowy rozwój ludności wiejskiej. Duże, czasami już w dwóch pokoleniach bezrobocie, stwarza wśród ludności powód do stresów, frustracji i alienacji ze społeczności lokalnej, Rozwarstwienie społeczne widoczne jest już w wielu wsiach. Natychmiastowa pomoc psychologiczna, doradztwo i wsparcie, konieczna jest dla wielu rodzin w Gminie Biskupiec.

Dotychczasowe formy pomocy społecznej państwa, są niewystarczające. Jedynym wyjściem jest pilny rozwój wolontariatu wśród ludności wiejskiej. W chwili wielkiego konsumpcjonizmu, pogoni za pieniądzem, bogactwem, zainteresowaniem tylko własną samorealizacją, wydaje się okresem straconym dla popularności takiej działalności jak wolontariat⁴. Wiele akcji, które zostały przeprowadzone w ramach Projektu potwierdzają potrzebę jego rozwoju

Są dziedziny, które coraz bardziej wymagają takiego poświęcenia. Szczególnie w sferze społecznej np. w Polsce zarówno obowiązujące prawo jak i praktyka, wskazują na konieczność odwoływania się do pracy wolontariuszy.⁵

Szczególnie ważna jest i godna podziwu pomoc niesiona ludziom z tzw. marginesu społecznego, wykluczonym...⁶

Nowoczesne społeczeństwo ma swoich ubogich, cierpiących, potrzebujących, zagubionych, ale również nie nadążających za rozwojem technologii i rozwojem świata, którzy czują się niedowartościowani, niepotrzebni, poniżeni w swojej godności ludzkiej, odrzuceni. Człowiek ubogi i cierpiący nie tylko z powodu braku pożywienia jak i ten, którego nie stać na szkołę, którą chciałby ukończyć zgodnie ze swoimi zdolnościami lub zainteresowaniami. Ubóstwo, cierpienie to zjawiska, które były odczuwane od zarania dziejów ludzkich. Ale nadal i wszędzie występują. Wyróżniamy także ubóstwo duchowe, osoby pozbawione praw.

Do kultury wolontariatu należy przekraczanie barier i granic wyznaczonych przez narodowości, przynależność państwową i religijną. Ważny jest sam człowiek w potrzebie.

Altruizm zorganizowany stał się cechą kultury europejskiej, która ma korzenie chrześcijańskie.

Istotą kultury wolontariatu jest dostrzeganie potrzeb drugiego człowieka i pomaganie mu w ich zaspokajaniu dla pełniejszego jego rozwoju. To kultura humanistyczna, którą Jan Paweł II nazywa nową kulturą i zachęca do jej kształtowania ... ta nowa kultura przejawia się w rozumieniu sytuacji drugiego człowieka i udzielaniu mu pomocy.

⁴ Etymologia słowa *wolontariat* – jest zależna od kilku elementów, ale łączą je dwie cechy wspólne – dobrowolność i działania dla innych.

⁵ Czytaj: M. Arczewska, *Czy polskie prawo sprzyja rozwojowi wolontariatu?* Trzeci Sektor nr 23/2011 ss. 67-76.

⁶ T. Kamiński, *Praca socjalna i charytatywna*, Warszawa 2004, S. 67

Ta nowa kultura ściśle wiąże się z wiarą w Boga i człowieka oraz z nadzieją, że ludzie mogą stać się lepsi i świat piękniejszy.⁷

Jan Paweł II o wolontariacie

Wolontariat chrześcijański jest jedną z koniecznych w dzisiejszych czasach form świadczenia o tym, że w Jezusie Bóg powołuje ludzi do świadczenia o miłości bliźniego.

Jan Paweł II w swoim przemówieniu do przedstawicieli wolontariatu międzynarodowego w styczniu 1981 roku wskazał na ten właśnie aspekt: „Jakże można nie zachwycać się tym, że we wspólnotach chrześcijańskich [...] rozwijają się [...] grupy wolontariuszy, które pragną służyć braciom, by w ten sposób budować bardziej sprawiedliwy i ludzki świat [...]. Wolontariat stanowi bowiem znak i wyraz ewangelicznej miłości, która jest bezinteresownym darem z siebie samego — darem ofiarowanym bliźnim, zwłaszcza tym najuboższym i potrzebującym”.

Kościół ponadto jest coraz bardziej świadom, że dzisiaj nie wystarczą doraźne akcje charytatywne nastawione na minimalizowanie skutków biedy. Potrzeba profesjonalnych działań zmierzających do usuwania przyczyn wszelkiego rodzaju ubóstwa. Jan Paweł II tak mówił do młodzieży z włoskiej Caritas we wrześniu 1979 roku: „Trzeba będzie otworzyć młodym perspektywy wolontariatu miłości, który zastąpi niespójną i tymczasową spontaniczność funkcjonalnością i ciągłością mądrze zorganizowanej służby, rozumianej nie tylko jako zaspokojenie natychmiastowych potrzeb, lecz raczej jako zaangażowanie skierowane na przemianę przyczyn, które tkwią u źródła takich potrzeb [...]. Wolontariusze, odpowiednio przygotowani, będą naturalnymi animatorami procesu przywracania odpowiedzialności społecznej, co pozwoli przeanalizować struktury prowadzące do odsunięcia człowieka na margines, promować sprawiedliwe prawa i tworzyć bardziej zadowalające relacje międzyludzkie”.

Wolontariat jest uznawany w Kościele również jako oryginalna, a przede wszystkim wiarygodna forma apostołstwa świeckich. Jeszcze w czasach Soboru Watykańskiego II podejmowano dyskusję na temat rozróżnienia pomiędzy apostołatem bezpośrednim (ewangelizacja i katechizacja) i apostołatem pośrednim (posługi miłości i miłosierdzia). To rozróżnienie wydaje się być jednak dość sztuczne, skoro przykazanie miłości stanowi samą istotę ewangelicznego orędzia. Wolontariat jest zatem formą apostołstwa zespolonego świeckich, które znajduje swoje najgłębsze uzasadnienie w powszechnym kapłaństwie wiernych. Źródłem tegoż apostołstwa są sakramenty inicjacji chrześcijańskiej: Chrzest, Bierzmowanie i Eucharystia. W Adhortacji Apostolskiej o powołaniu i misji świeckich w Kościele Jan Paweł II napisał: „Wolontariat przeżywany w jego prawdzie, jako bezinteresowne słuźenie ludziom, zwłaszcza najbardziej potrzebującym i zapomnianym przez struktury opieki społecznej, należy określić jako ważny wyraz apostołstwa, w którym świeccy mężczyźni i kobiety pełnią rolę pierwszoplanową”.⁸

⁷ Podają za: L. Dyczewski, *Kultura wolontariatu*, (w) *Spoleczność lokalna – kultura – edukacja*, Red. J. Kosowska-Rataj, Uniwersytet Opolski, Opole 2005 r.

⁸ *Christifideles laici*, s. 41

Papież zauważa, że wolontariat chrześcijański stanowi niekiedy jedną z form uczestniczenia wiernych świeckich w życiu zgromadzeń zakonnych. „Należy – stwierdza Ojciec Święty – darzyć wielkim szacunkiem wolontariat czerpiący z bogactwa życia konsekrowanego; trzeba jednak zadbać o właściwą formację wolontariuszy, aby nie tylko odznaczeni się kompetencją, ale także opierali swoją wolę działania na głębokich motywacjach nadprzyrodzonych, a w swoich zamierzeniach kierowali się żywym zmysłem wspólnotowym i kościelnym”⁹. Charyzmaty zakonne, a przede wszystkim same osoby konsekrowane, mogą zatem stanowić źródło inspiracji dla różnorodnych form wolontariatu¹⁰. Tej inspiracji winny jednak towarzyszyć „specjalne przepisy poszczególnych Instytutów, zatwierdzone przez władzę zwierzchnią określające zakres kompetencji [...] wolontariuszy”¹¹.

Z drugiej strony Jan Paweł II wskazywał na wolontariat jako na jedną z form autentycznego duszpasterstwa powołań kapłańskich i zakonnych. Wolontariat czerpiący motywację z Ewangelii jest bowiem szczególnie „otwarty na możliwość wybrania na zawsze życia konsekrowanego”¹². Ci, którzy bezinteresownie poświęcają swe siły i czas innym, stają się „bardziej wrażliwi na głos Boga, który może ich powołać do kapłaństwa” (tamże). „Wolontariusz – pisze Papież – w przeciwieństwie do bogatego młodzieńca, będzie w stanie przyjąć pełne miłości wezwanie Jezusa” (tamże). Styl życia wolontariusza „ułatwia zrozumienie, pragnienie i przyjęcie powołania do stałej i wyłącznej służby innym, również na drodze całkowitego poświęcenia się Bogu w życiu kapłańskim”¹³.

O podejmowanych przez wolontariuszy dziełach miłości Ojciec Święty pisze w perspektywie sporu o kształt życia społecznego, w tym funkcjonowania instytucji społecznych. Jan Paweł II wskazuje na takie zjawiska jak bezosobowy funkcjonalizm, przerost biurokracji, prywatna i minimalizm przechodzący w beczynność.¹⁴ Funkcjonalizm polega na koncentrowaniu całej uwagi na sprawach do załatwienia, na procedurach i wykonywanych czynnościach, a nie na osobach, których te działania dotyczą. Podobnie biurokracizm, który ma na uwadze raczej statystyczną, abstrakcyjną jednostkę niż konkretnego człowieka. Papież mówi też o niesprawiedliwych, prywatnych interesach. Chodzi tutaj o instrumentalne traktowanie ludzi czy też całych grup społecznych, dla odnoszenia prywatnych, klanowych lub partyjnych korzyści. Innym negatywnym zjawiskiem dotyczącym instytucji państwowych jest ogarniająca je niekiedy beczynność. Polega ona na podejmowaniu działań pozornych, które mają na celu jedynie uzasadnienie sensu istnienia samej instytucji. Tym groźnym zjawiskom winni się przeciwstawiać wszyscy ludzie dobrej woli.

Wielką rolę ma tu do spełnienia właśnie wolontariat, który jest jednym ze sposobów budowania postulowanej przez Jana Pawła II cywilizacji miłości. Wolontariusze przyczyniają się do rozpowszechniania takich wartości jak: preferencyjna opcja na rzecz ubogich, promocja praw człowieka, pogłębianie ducha solidarności i służby społecznej.

⁹ *Vita consecrata*, s. 56

¹⁰ por. tamże, s. 89

¹¹ tamże, s. 56

¹² *Pastores dabo vobis*, s. 40

¹³ tamże, 9

¹⁴ por. *Christifideles laici*, s. 41

Bez tych wartości demokracja staje się własną karykaturą. A skoro tak, to nie będzie przesadą stwierdzenie, że współczesna demokracja powinna przyjąć i rozwijać różne formy wolontariatu jako jeden ze swych filarów.

Wolontariat jako taki ma swoje ogromne znaczenie wychowawczo-społeczne, stając się fundamentem dojrzałej humanistycznej demokracji. Ma swoją rolę do spełnienia we współczesności przeżywającej nie tylko przełom wieków ale także przełom epok cywilizacyjnych.

Jak napisał Ojciec Święty na zakończenie Roku Jubileuszowego.¹⁵ „Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełne sprzeczności jakie niesie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym daje ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności trzeba aby w obliczu tej sytuacji chrześcijanin uczył się wyrażać swoją wiarę w Chrystusa” poprzez okazywaną bezinteresowną troskę o potrzebujących.

Wolontariat po chrześcijańsku przeżywany jest jedną z form wyrażania wiary w Chrystusa w sposób konkretny i widzialny poprzez pomoc okazywaną potrzebującym bliźnim. Tak zachęca do tego Chrystus: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko, że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: Podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiązał do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: «Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał». Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców. On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!».¹⁶

Podsumowanie

Sytuacja na wsi polskiej, w tym w Gminie Biskupiec, dojrzała do tego aby pilnie uruchamiać różnorodną pomoc wielu rodzinom. Ta systemowa państwa już nie wystarcza i nie sprawdza się. Potrzebne jest pilne wsparcie ludzi dobrej woli. Tylko wolontariusze poprzez swoją wrażliwość i zrozumienie, mogą nieść pomoc i szybciej rozpoznawać jakiego typu ona ma być (duchowa, prawna, psychologiczna). Już przy kończących się zajęciach z Projektu wytwarzała się sytuacja „pozostawiania mieszkańców samym sobie”. Brak kontynuacji niektórych spotkań, będzie powodował ponowną pustkę i osamotnienie. Pamiętajcie należy, że ci ludzie potrzebują pomocy, bo zostali zepchnięci na „obrzeża społeczności lokalnej” z powodu nagłych zmian społeczno-ekonomicznych w państwie, które o nich zapomniało. Pomóc w takiej sytuacji może tylko szeroko rozwinięty wolontariat. Oby korzyści mieli i dawcy i odbiorcy.¹⁷

¹⁵ *Novo millennio ineunte*

¹⁶ Łk 10,30-37

¹⁷ E. Mierzyńska. *Trudne słowo wolontariat*. <http://www.olszyn24.com>

Bibliografia uzupełniająca

1. *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej*, Red. K. Białobrzeska, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń 2006.
2. T. Kamiński, *Praca socjalna i charytatywna*, Uniw. Kard. S. Wyszyńskiego, Warszawa 2004.
3. *Obywatel w lokalnej społeczności: Studia i szkice socjologiczne*, Red. M. S. Szczepański, A. Śliz. Wyd. WSZ i NS, Tychy 2004.
4. *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, Red. B. Kromolicka, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń 2006
5. M. Łobocki, *Altruizm a działalność pracowników socjalnych i wolontariuszy*, (w): *Pracownicy socjalni i wolontariusze ...*, WSP, Bydgoszcz 1998.
6. D. Moroń, *Wolontariat w trzecim sektorze, Prawo i praktyka*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2009.



Przedstawiciele wsi uczestniczący w panelu eksperckim – Biskupiec 25.10.2012 r.



Sprzęt nagłośnieniowy - nagrody dla wyróżnionych wiosek

dr Krystyna Kuberska-Przekwas
Fundacja „Łatwiej Razem”



Problemy wsi w opinii uczestników Panelu eksperckiego Projektu „Nasza wieś w naszych rękach”

Motto: „Nie mówcie ludziom jak to zrobić, powiedzcie im co mają zrobić i pozwólcie, aby zaszkoczyli nas wynikami”

George Patton

Celem głównym projektu realizowanego z Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich we współpracy z Gminą Biskupiec było: kształtowanie wiedzy i umiejętności pozwalającej na aktywne uczestnictwo w życiu publicznym. Ponadto przekazywanie informacji i wsparcia dla osób podejmujących działania gospodarcze tworzące bezpieczeństwo ekonomiczne rodzin, zainteresowanych utworzeniem LGD oraz organizacji pozarządowych; zebranie danych i opracowanie diagnozy o możliwościach wzmocnienia potencjału społecznego na obszarze gminy.

Projekt zatem był nastawiony na poprawę jakości życia rodzin wiejskich poprzez promocję narzędzi umożliwiających „branie spraw w swoje ręce”, na tworzenie możliwości wyboru aktywnych form przeciwdziałania bezczynności i marazmowi rodzin. Zamiast postawy biernej i korzystania z zasiłków, konieczne są działania aktywizujące, realizowane przy poszanowaniu środowiska naturalnego. Jest to działanie mające na względzie długotrwałe budowanie systemu wsparcia i wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu społeczności wiejskiej. To pierwsze takie kompleksowe działanie na rzecz rozwoju społeczno-ekonomicznego całej gminy. Zastosowanie tych samych form działania aktywizującego w różnych sołectwach, może wpływać na wzrost spójności społecznej i gospodarczej,¹ odbudowanie zachwianej równowagi w obszarze aktywności społeczno-zawodowej, powrót do aktywności społecznej osób znajdujących się na marginesie lokalnej społeczności.

Lider Projektu dr T. Cz. Malec zwracając się z apelem do mieszkańców i sołtysów gminy Biskupiec powiedziała między innymi; „Zapracowani i zagonieni zwykłymi, szarymi obowiązkami, nie zwracamy uwagi, że moglibyśmy zrobić więcej dla siebie i innych. Mamy swoje marzenia, przemyślenia, wiemy naprawdę najlepiej co mogłoby

¹ T. Cz. Malec. *Apel do mieszkańców i sołtysów Gminy Biskupiec* 2011. Dokumentacja Projektu w Biurze Fundacji Olsztyn ul. Gałczyńskiego 1/12.

się zmienić na naszej wsi, co byłoby dla nas najlepsze i czego oczekujemy. Zarówno Państwo mieszkańcy jaki wasi wybrani przedstawiciele – sołtysi – możecie wnieść do projektu swoje propozycje, uwagi, koncepcje, być może nigdy dotąd nie realizowane a zbieżne z głównymi celami projektu. Nie mówmy, że u nas nic nie można, że nikt nie przyjdzie nawet na zebranie, tylko róbmy te spotkania tyle razy aż zbierzemy reprezentatywną większość. Będzie to nasze wspólne wielkie budowanie. Wspólne kształtowanie naszej przyszłości w naszym środowisku, ale inaczej.²

Realizatorzy Projektu zaproponowali zróżnicowane formy działania w realizacji postawionych celów i zadań. Były to m.in.;

- Warsztaty psychospołeczne,
- Warsztaty aktywizacji zawodowej,
- Warsztaty ekonomii społecznej.
- Warsztaty edukacji prawnej i tworzenia NGO
- Uniwersytety III Wieku,
- Kluby dzieci i Młodzieży,
- Szkolenia zawodowe,
- Poradnictwo rodzinne, psychologiczne, zawodowe,

Przebieg i efekty działań realizatorów programu w poszczególnych sołectwach wymagały przeanalizowania aktywności społecznej ich mieszkańców.

Aktywność jest określona jako ogół czynów istoty żywej, wrodzone skłonności lub zdolności do działania, będące jego podstawą. W psychologii aktywność człowieka to inaczej sposób poznawania rzeczywistości, a zarazem ogólna właściwość psychiczna, która przejawia się w działaniach fizycznych i intelektualnych, a uwarunkowane to jest czynnikami osobowościowymi³.

Aktywność społeczna to stan przeciwstawny bierności. Oznacza silne dążenie do oddziaływania na otoczenie, rozumiane jako swoisty zespół zadań o społecznym znaczeniu.⁴

Na użytek zakładanych celów i zadań realizacji Projektu przyjęto, iż aktywność społeczna to uczestnictwo w różnego rodzaju szeroko pojętych organizacjach pozarządowych oraz w wolontariacie. Wyróżniono następujące kategorie: organizacje działające na rzecz seniorów (emerytów, rencistów), stowarzyszenia, stowarzyszenia sportowe, organizacje charytatywne, organizacje religijne (kościelne), organizacje artystyczne, związki zawodowe, wolontariat i inne.

Badania CBOS z 2004 r. na temat grupowej aktywności Polaków w latach 1998-2004 r. ukazują społeczeństwo polskie jako zbiorowość społecznie bierną:

- 76 % dorosłych obywateli naszego kraju nie działa w żadnej organizacji;
- Polacy podejmują się najczęściej pracy społecznej na rzecz stowarzyszeń sportowych 5%;
- organizacji szkolnych i oświatowych 4%;
- religijnych i kościelnych 4%;

² Tamże

³ A.A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001

⁴ M. Załuska, J. Boczoń, *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, Katowice 1998r., s.155

- w stowarzyszeniach działkowców, hodowców, wędkarzy i myśliwych 3%;
- w organizacjach charytatywnych dla dzieci i innych potrzebujących 2%;
- w organizacjach młodzieżowych 2%;
- ratowniczych 2%;
- artystycznych 2%.

Nie lepiej zafunkcjonowała aktywność społeczna mieszkańców gminy Biskupiec objętej programem projektu „Nasza Wieś w Naszych Rękach”. Na dzień dzisiejszy pozytywnym faktem było porównanie diagnozy stanu zastanego do obecnej aktywności społecznej ukazanej na panelu eksperckim w październiku 2012 r.⁵

Pozytywnym przykładem aktywności społecznej była wieś Rasząg, gdzie w lutym 2012 r. zorganizowano Stowarzyszenie „Off Road” (Otwarta Droga), co wynikało z potrzeby integracji mieszkańców wsi i jest sposobem na spędzanie wolnego czasu w sposób aktywny, w klimacie wspólnej zabawy, dostępnej dla każdego. Jak twierdzą mieszkańcy to sposób na nudę i marazm. Motorem działań jest sołtys R. Jaśkiewicz, który jest zafascynowany sportem i potrafi wszystkich (dorosłych i dzieci) aktywizować w tym obszarze. Działalnością stowarzyszenia są również zainteresowane dzieci i młodzież – jak twierdzą odciąga je to od ciągłego siedzenia przy komputerach. Wykazano również wiele aktywności w powstawaniu spółdzielni socjalnej- jednak nasza biurokracja i „papierologia” to podstawowe bariery w tej jakże potrzebnej aktywności społeczno-zawodowej mieszkańców wsi.

Również w Stryjewie powstała organizacja pozarządowa – Stowarzyszenie Stryjowo, któremu przewodniczy Jolanta Tomczak. Mieszkańcy zaktywizowali się wokół Uniwersytetu III Wieku, prowadzonego w ramach Projektu i powołali organizację uniwersalną dla młodych i starszych pod nazwą „Stowarzyszenie Stryjowo”.⁶ Sami zorganizowali imprezę integracyjną.

Jeszcze w b.r. powstanie 3-cia organizacja pozarządowa w Rudziskach. Oczekują na zarejestrowanie w Starostwie Powiatowym w Olsztynie.

Przeciwieństwem aktywizacji mieszkańców wsi omówionych powyżej jest zupełna bierność i zamknięta świetlica wiejska w ... Powód „zamkniętych drzwi” to osobowość opiekunów świetlicy, którzy jak się okazało nie są liderami i nie potrafią skupić mieszkańców wsi wokół siebie i planowanych zadań. Może to tłumaczyć, że opiekunowie świetlic pracują na zlecenie za „90 zł” miesięcznie i nie są aktywnością społeczną zainteresowani. Z dużym samozaparciem, mimo niechęci gospodarza świetlicy, odbyłam zajęcia z zainteresowaną tematem jedną osobą, ale warto było. Dowiedziałem się ,że świetlica tętniłaby życiem, gdyby był dobry organizator, ktoś z pomysłem na zagospodarowanie czasu wolnego mieszkańców wsi, szczególnie dzieci i młodzieży.

⁵ A. Pawelczyk-Piłat. *Analiza danych zastanych, dla Gminy Biskupiec, sporządzona na potrzeby realizacji Projektu „Nasza wieś w naszych rękach” prowadzonego przez Fundację dr Teresy. Cz. Molec „Łatwiej Razem”*. Dokumentacja Projektu w Biurze Fundacji. Olsztyn 2011.

⁶ Dokument rejestracyjny w Biurze Fundacji.

Panel ekspercki – październik 2012 r. pozwolił uzyskać opinię uczestników dotyczącą efektów działalności w ramach Projektu, form pracy, które zainteresowały środowisko gminy, oraz na ile działania projektowe zintegrowały środowiska wiejskie.

Opinia ogólna wyrażana podczas panelu eksperckiego wykazała duże zadowolenie z uczestnictwa mieszkańców gminy Biskupiec w realizacji celów i zadań wynikających z projektu. Podkreślano następujące korzyści:

- Integracja i aktywizacja mieszkańców wsi;
- Zwiększenie współpracy pomiędzy sołtysami dla dobra mieszkańców wsi;
- Remontowanie świetlic i doposażanie ich ze względu na odbywające się zajęcia,
- Tworzenie warunków wychodzenia z bezrobocia poprzez aktywizację zawodową,
- Pomoc w organizowaniu spółdzielni socjalnej. Edukacja dotycząca ich organizacji i funkcjonowania spotkała się z dużym zainteresowaniem. Minusem były trudności administracyjne i wspomniana powyżej „papierologia”. Polska ciągle jest na szarym końcu w Europie pod względem sprawności uruchomienia takiej aktywności obywatelskiej, która służy nie tylko im, ale również państwu;
- Podejmowanie w obszarze edukacji działań na rzecz rozwijania zainteresowań, zdobywania wiedzy i umiejętności np. w zakresie rękodziela artystycznego, edukacji zdolnych uczniów w szkołach wiejskich i edukacji dorosłych w zakresie samopoznania, autoprezentacji, świadomości publicznej, jak też zdobywanie wiedzy o świecie, sposobach działania i relacjach między nami a światem.

Z. Wiatrowski⁷ definiuje edukację bezinteresowną jako proces dochodzenia przez jednostkę do dobrowolnie założonego stanu rzeczy i umiejętności, proces doskonalenia własnej osobowości, podejmowany z własnej inicjatywy dla własnej przyjemności.

Trzeba przyznać, że z oferty programowej w tym zakresie, liczyliśmy na szersze zainteresowanie społeczności wiejskiej. Szczególnie problematyka dotycząca samopoznania, nabycia umiejętności samo prezentacji, „samoświadomości publicznej”, dzięki temu kierowania sobą i innymi, trafiała niestety do wąskiej grupy odbiorców.

W tym miejscu pozwolę sobie na kilka słów refleksji dotyczących samopoznania, samowiedzy, samoświadomości, które były realizowane w module psychologicznym Projektu.

Na ogół dość trafnie spostrzegamy innych ludzi, choć byłoby przesadą powiedzieć, że nie popełniamy w tym błędów. Jeszcze gorzej jest z postrzeganiem siebie samych. Tu mamy wiele poważnych problemów. Dlaczego tak się dzieje?

Nie ma nic trudniejszego, niż powstrzymanie się przed samo oszustwem w postrzeganiu siebie – zauważa Z. Wittgensteein, znakomity matematyk, logik i filozof austriacki. Szwedzka psycholożka występująca pod pseudonimem Lena Oskarsson odpowiada na to prosto: „Przykro stawać się osobą, której się nie lubi. No właśnie. Lubimy siebie lubić. W wypadku opozycji między znać siebie i lubić siebie wybieramy zazwyczaj to drugie”.

Najchętniej wybieramy te prawdy, które dobrze o nas świadczą. Na zajęciach warsztatowych modułu psychologicznego łatwo było wybierać „moje dobre strony”, gorzej wypadła analiza „słabości”. Zalety są subiektywne, znacznie ważniejsze niż posiadane

⁷ Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki pracy*; Bydgoszcz 2005 r. s 405

wady. Obserwacja siebie nie zawsze jest przyjemna. Często słyszałam: Po co mi to? Ja wszystko o sobie wiem i znam siebie najlepiej! Trudno było mi te osoby przekonać, że jesteśmy tacy jak widzą nas inni. Jakie mogą być korzyści z samoobserwacji? Wskazać można 3 potencjalne wyniki:

- pierwszym jest samowiedza, a więc możliwie dokładny i subiektywnie trafny obraz własnej osoby;
- drugim – ocena, a ściślej mówiąc oceny samego siebie, dające w konsekwencji przekonanie o własnej wartości;
- trzecim wreszcie efektem jest samokontrola, w więc nadzór nad sobą i swoim działaniem.

Z samowiedzy wynikają również użyteczne powody autoprezentacji i publiczna samoświadomość: To także zdolność wyodrębnienia siebie z otoczenia społecznego.

Autoprezentacja pozwala uzyskać potrzebne cenne zasoby, stworzyć i utrzymać definicję JA, umożliwia bezproblemowe interakcje społeczne.

Poziom samooceny jest wskaźnikiem posiadanego wpływu na zdarzenia. Owo poczucie sprawstwa, kompetencji, skuteczności, wpływu, jest ważną przesłanką wyznaczania sobie celów. Zauważmy jednak, że wiedza o sobie to wprawdzie konieczny, ale bynajmniej nie wystarczający warunek skutecznego działania. Aby działać skutecznie, potrzebna jest też porządna wiedza o świecie, o sposobach działania, o relacjach między nami a światem. Jest wysoce prawdopodobne, że wiele błędów w naszym działaniu bierze się z przecenienia wiedzy o sobie i niedoceniając wiedzy o świecie.

„Żyj uważnie” – mawiał Krzysztof Kieślowski. Uważnie wobec otaczającego świata, innych ludzi, wreszcie samego siebie. Dzięki refleksji nad codziennymi zdarzeniami możemy poznawać i tworzyć siebie na nowo. Te zadanie powinno być podejmowane z własnej inicjatywy i dla własnej przyjemności, świadomości że służy nam to do poprawy jakości naszego życia.

Zatem w tym obszarze jest jeszcze dużo do zrobienia – niestety już poza programem Projektu.

Na pytanie – jakie formy działania w ramach Projektu były preferowane przez mieszkańców gminy Biskupiec to wymieniane najczęściej były te, które spełniały funkcje integracyjne (wzajemne pomaganie sobie, wspólne spędzanie czasu – imprezy integracyjne), oraz związane z zaspokajaniem potrzeb bezpieczeństwa ekonomicznego.

Należy również podkreślić, że dzieci i młodzież bardzo chętnie brały udział w spotkaniach klubowych, korzystając z bardzo urozmaiconych form działania (działalność plastyczna, sportowa, edukacyjna, plenerowa – np. sprzątanie lasu, ognisko itp.)

Można uznać, że podwyższył się stan wiedzy – w stosunku do stanu zastanego – dotyczący możliwości podejmowania aktywności społecznej.

Aktywność społeczna to stan przeciwstawny bierności. Oznacza silną dążność do oddziaływania na otoczenie, rozumiane jako swoisty zespół zadań o społecznym znaczeniu⁸. Trzeba więc dołożyć wszelkich starań aby zbiorowość o wysokim potencjale aktywności społecznej wykorzystać do pobudzenia tych biernych, których jest na dzień dzisiejszy zbyt dużo.

⁸ M. Załuska, J. Boczoń, *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, Katowice 1998 r. str. 155

Formy działań, które miały spełniać funkcje edukacyjne (poznaj siebie i świat), jak wspomniałam powyżej, niestety cieszyły się najmniejszym powodzeniem. Tylko mieszkańcy Droszewa, Wilim, Stryjewa czy częściowo Biskupca, wykazywali zainteresowanie zasadami profilaktyki społecznej, problematyką jak żyć, samopoznaniem, przeciwdziałaniem nudzie i monotonii życia, wszelkim zagrożeniem (czynniki ryzyka), oraz trudnościami dnia codziennego. Wszystko to co wzbogaca i urozmaica życie, jeszcze przez zbyt wiele mieszkańców wsi jest nie do zinterioryzowania.

To organizacje pozarządowe m.in. takie jak UTW stanowią wśród populacji osób dorosłych, często starszych, grupę elitarną, której kryteria wyznacza wykształcenie (średnie lub wyższe), oraz potrzeby samorealizacji, rozwoju intelektualnego i osobistego. To oni prawdopodobnie stanowią zbiorowość o wysokim potencjale aktywności do podejmowania różnorodnych działań i inicjatyw społecznych na rzecz rozwoju społeczności lokalnej. Dobrze zatem, że w Projekcie znalazło się zadanie zorganizowania UTW w gminie Biskupiec.

Projekt i podobne projekty są celowe, ale bez kontynuacji mogą przepaść już osiągnięte efekty. Na dziś, nie ma żadnego spójnego przepływu informacji co robią poszczególne instytucje, a to w podmiotowej gminie uniemożliwia sensowną współpracę. Nie wykorzystuje się też bazy danych, z której powinno wynikać „co działa i gdzie”.

Z naszego Projektu wynika konieczność prowadzenia różnych form aktywizacji społecznej co najmniej w 2013, pod kierunkiem fachowców. Z funduszy gminy, jest potrzeba dofinansowanie gospodarza świetlicy – lidera aktywności społecznej, który miałby plan działania i zapał do jego realizacji, a świetlica stałaby się swoistym centrum życia społecznego wsi, gdzie każdy znajdzie swoje miejsce do samorealizacji i aktywności społecznej.

W przeciwnym wypadku to co się zdarzyło w okresie działań wynikających z Projektu „Nasza Wieś w Naszych Rękach” może zostać zaprzepaszczone. Czy warto? Warto natomiast zrobić wszystko by kontynuować:

- Działalność na rzecz osób marginalizowanych i wykluczonych społecznie, a w szczególności niepełnosprawnych, bezrobotnych, bezdomnych, pomoc społeczną oraz wyrównanie ich szans.
- Tworzenie i realizowanie programów społeczno-edukacyjnych, służących reintegracji społecznej i poprawie jakości życia mieszkańców wsi.
- Wspieranie społecznej aktywności obywateli.
- Działania na rzecz rozwoju świadomości obywatelskiej i kulturowej.
- Podejmowanie działań na rzecz promocji zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób pozostających bez pracy.
- Promowanie i organizowanie wolontariatu.
- Działania wspomagające rozwój gospodarczy, a w szczególności rozwój przedsiębiorczości społecznej.
- Działania na rzecz budowy i umacniania społeczeństwa obywatelskiego.

Te cele i zadania muszą być realizowane poprzez dowolnie wybrane formy trafiające do obywateli. To wyzwanie dla rządzących i mieszkańców gminy Biskupiec. Przecież „Nasza Wieś w Naszych Rękach”.

Literatura

1. R.B. Cialdini, S.L. Neuberg, D.T. Kenrick, *Psychologia społeczna*, Gdańsk 2002 r.
2. A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2007 r.
3. Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz 2005r.
4. M. Załuska, J. Boczoń, *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, Katowice 1998r.
5. A.A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001r
6. A. Pawelczyk-Piłat. *Analiza danych zastanych, dla Gminy Biskupiec, sporządzona na potrzeby realizacji Projektu „Nasza wieś w naszych rękach” prowadzonego przez Fundację dr Teresy. Cz. Malec „Łatwiej Razem”*. Dokumentacja Projektu w Biurze Fundacji. Olsztyn 2011.
7. T. Cz. Malec. *Apel do mieszkańców i sołtysów Gminy Biskupiec 2011*. Dokumentacja Projektu w Biurze Fundacji Olsztyn ul. Gałczyńskiego 1/12.

**Szyld UTW w Rudziskach**

mgr Marcin Malec
Fundacja „Łatwiej Razem”¹



Doświadczenia facilitatorów związane z realizacją Projektu „Nasza wieś w naszych rękach

Streszczenie

Zadania facilitatora w trakcie realizacji Projektu. Znaczenie działalności liderów grup. Rodzaje form działalności w czasie projektu. Problemy w poszczególnych ośrodkach jako wspólne dla wszystkich wsi uczestniczących w projekcie. Osiągnięcia i sukcesy. Wnioski.

Słowa kluczowe:

facilitator, lider formalny i nieformalny, aktywizacja zawodowa, NGO, grupy społeczne.

Słowo „Facilitator” pochodzi z języka łacińskiego od słowa „FACIL” co oznacza „ułatwiać” i w takim kontekście pojawia się ono coraz częściej w biznesie, w edukacji. Ktoś, kto w sposób kompetentny pomaga grupie dorosłych osób osiągać założone przez nią cele, nie przewodząc jej, a jedynie obserwując jej pracę, a w konsekwencji:

- pomagając zrozumieć i osiągać założone przez grupę cele, ale bez uczenia, pouczania i przekonywania,
- dyskretnie i bez narzucania budując strukturę grupy,
- monitorując procesy grupowe w celu osiągnięcia przez nią zadowalającej synergii,
- wspierając tworzenie relacji współpracy między członkami grupy,
- pomagając grupie w dochodzeniu do przemyślanych koncepcji,
- asystując w rozwiązywaniu wspólnych dla grupy problemów.

Facilitator nie przewodzi grupie w tym sensie, że nie próbuje doprowadzić jej do najlepszej możliwej, jego zdaniem, idei lub rozwiązania, nawet jeśli obiektywnie jest to najlepsza idea lub rozwiązanie albo w jego opinii jest to najlepsza idea lub rozwiązanie. To raczej ktoś podobny do sokratejskiej akuszerki, nastawionej jednak nie tyle na rozwiązywanie czysto intelektualnych zagadnień, lecz na budowanie życzliwych relacji w grupie osób dążących do wspólnego celu.²

¹ Współautorem artykułu jest mgr Tadeusz Malec

² <http://www.czn.uj.edu.pl/kompendium/?q=node/104>

Pełnienie takiej funkcji wymaga dobrego przygotowania zawodowego i doświadczenia. Środowiska wiejskie Gminy Biskupiec, szczególnie te popegeerowskie muszą integrować swoją społeczność lokalną lub tworzyć praktycznie od nowa. Muszą zrobić to sami. Można im tylko pomagać z daleka. Właśnie tak pojmowali swoje zadanie facilitatorzy biorący udział w tym Projekcie.

Za swoje główne zadanie facilitator³ przyjął znalezienie liderów w każdej ze wsi odwiedzanej w ramach swoich obowiązków a następnie utrzymywanie poprzez liderów formalnych i nieformalnych, kontaktów z mieszkańcami – uczestnikami tych różnych grup działających w ramach Projektu „Nasza Wieś w Naszych Rękach” w Gminie Biskupiec.

„Jedną z dróg wiodących do ożywienia i pobudzenia aktywności mieszkańców gminy jest wyłonienie liderów – osób dysponujących tzw. charyzmą, cieszących się uznaniem społeczników. Pogłębione wywiady przeprowadzone wśród wyłonionych respondentów ujawniły, że liderzy tacy funkcjonują w społeczności. Są nimi przywódcy formalni – sołtysi lub nieformalni. Sytuacja, w której lider jest sołtysem ogromnie ułatwia skuteczne dotarcie do mieszkańców i ich aktywizację. Bardziej skomplikowana jest kwestia bycia liderem nieformalnym – co może nieść poczucie zagrożenia dla formalnej władzy. W takich sytuacjach podejmowane działania winny prowadzić do przemiany rywalizacji we współpracę poprzez wyznaczanie wspólnych zadań, ukazywanie korzyści z tego płynących.”⁴

Miało to skutkować pomocą im w realizacji własnych lub proponowanych przez Fundację w ramach Projektu celów oraz wsparcie psychiczne i mentalne przy organizacji spotkań i imprez integracyjnych.

Realizacja tego zadania była możliwa przy wykonaniu następujących czynności takich jak wysłuchanie opinii co do wspólnych problemów danego środowiska oraz umiejętna pomoc w dokonaniu wyboru lub znalezienia kandydata na lidera grupy.

Następnie zachęcanie mieszkańców do spotkań integracyjnych oraz udziału w imprezach proponowanych przez Fundację w ramach Projektu, mających na celu pobudzanie aktywności mieszkańców danej wsi.

Jednocześnie ważne było umiejętne przekazywanie wiadomości o aktywności innych mieszkańców w innych wsiach, celem zachęcania ich do przeniesienia podobnych działań na ich własny teren.

Wszystkie te działania pozwoliły na sporządzenie bazy osób działających na wsi.

Aby być bliżej mieszkańców, należało uczestniczyć w zajęciach, które w swoim programie zawierały możliwość dyskusji pomiędzy uczestnikami.⁵

³ W trakcie trwania Projektu, pracowało trzech facilitatorów – od 15 maja 2011 do 31 grudnia 2011 mgr Elżbieta Mudrak, od 1 stycznia 2012 do 16 lipca 2012 mgr Tadeusz Malec i od 17 lipca 2012 do 31 grudnia 2012 mgr Marcin Malec.

⁴ Patr.: E. Mudrak, Sprawozdanie z pracy facilitatora za rok 2011. Dokumentacja Projektu w Fundacji „Łatwiej Razem” Olsztyn, ul. Galczyńskiego 1/12. s. 4

⁵ E. Mudrak *Sprawozdanie ...Niezadowolająco niski wydaje się również odsetek osób wspierających inicjatywy społeczne. Obserwuje się mniejsze zainteresowanie działalnością w postaci wolontariatu, a mieszkańcy wydają się zniechęceni ogólną sytuacją i problemami, które niesie ona ze sobą.* s. 1.

Facilitator przyjmował jako ważne wspieranie procesu tworzenia dobrych relacji i współpracy między członkami grup. Stymulował ich powstawanie a jednocześnie przyspieszał ich działania przy zachowaniu dyskrecji i obiektywizmu w dokonywaniu oceny różnych grupy mieszkańców lub dzieci, będących podstawą działania w danej wsi.

Realizacja celów poprzedzona została diagnozą sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców Gminy Biskupiec. Odbyła się ona dwutorowo. Po pierwsze za priorytetowe uznano spotkania z sołtysami i mieszkańcami poszczególnych sołectw. Odbyły się one pomiędzy 24 X 2011 a 17 XI 2011 roku.⁶

Spotkania z mieszkańcami zostały zainicjowane przez Lidera Projektu i przeprowadzone wspólnie z przedstawicielem władz Gminy w następujących miejscowościach: Biesowo, Biegówko, Wilimy, Droszewo, Zarębiec, Czerwonka, Najdymowo, Adamowo, Bredynki, Stanlewo, Biskupiec-Kolonia I i II, Lipowo, Sadowo, Kojtryny, Nowe Marcinkowo, Rzeck, Parleza Wielka, Borki Wielkie, Kamionka, Rudziska, Kobyłty, Mojtyny, Labuszewo, Botowo, Rasząg, Zabrodzie, Rukławki, Łabuchy, Węgój, Stryjewe.⁷

Równoległe do prowadzonych spotkań przeprowadzono badania, których celem była próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, na ile inicjatywa społeczna na wsiach w gminie Biskupiec wydaje się możliwa do odblokowania. Na ile we wsiach da się wyłonić liderów mogących wskazać w dalszej kolejności możliwości i potrzeby poszczególnych struktur wiejskich. Na ile możliwe jest uruchomienie procesów będących synonimem pozytywnych zmian. Powyższe badania miały charakter dwustopniowy. Na pierwszym – wstępnym etapie posłużono się techniką ankiety. Rozbudowane kwestionariusze ankiety zostały z sukcesem rozpowszechnione w niemal wszystkich wsiach gminy. Na ich podstawie dokonano wyboru respondentów do badań pogłębionych – wywiadów o charakterze jakościowym. Respondenci do wywiadów zostali wylosowani spośród osób pozytywnie odpowiadających na kluczowe pytania w kwestionariuszu ankiety. Podjęte działania o charakterze diagnostycznym umożliwiły wytypowanie wsi, które zostały objęte przewidzianymi w projekcie działaniami.⁸

Po przeprowadzeniu badań sondażowych i wywiadów pogłębionych, wyłoniono wsie do realizacji Projektu. W nich to odbywały się przedstawione w kolejności rodzaje zajęć.

Spotkania w ramach Uniwersytetów III Wieku we wsiach: Bredynki, Droszewo, Lipowo, Stryjewe i Sadowo. Uczestnikami spotkań były osoby przebywające na emeryturze, bezrobotne lub na utrzymaniu rodziny. Celem spotkań było pobudzenie tej grupy do aktywności społecznej i obywatelskiej aby była wsparciem dla młodszych, którzy winni przejawiać aktywność zawodową i aby dawać im dobry przykład, że osobom starszym nie jest obojętna aktywność społeczna i obywatelska. Już we wrześniu 2011 rozpoczęły się zajęcia „Pierwsze spotkanie miało charakter organizacyjny – zapoznanie się z osobami zainteresowanymi aktywnym uczestnictwem, problemami – obszarami, które interesują potencjalnych słuchaczy. Podczas kolejnych prowadzonych spotkań,

⁶ E. Mudrak, *Sprawozdanie* s. 2

⁷ D. Plucińska, *Sprawozdanie ze spotkań z mieszkańcami sołectw Gminy Biskupiec. Projekt PO FIO. Dokumentacja Projektu w Fundacji „Łatwiej Razem” Olsztyn, ul. Gałczyńskiego 1/12.s.4*

⁸ E. Mudrak, *Sprawozdanie* s. 3

uczestnicy mogli dowiedzieć się o przepisach prawnych regulujących rozpoczęcie i prowadzenie działalności gospodarczej a także wysłuchać wykładu o technikach wywierania wpływu i manipulacji we współczesnym świecie. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem, słuchacze wyrażali pozytywne opinie i deklarowali chęć uczestnictwa w kolejnych zaplanowanych na 2012 rok.⁹

Spotkania w Klubach Dzieci i Młodzieży odbywały się we wsiach: Rzeck, Rasząg, Parleza Wielka i Borki Wielkie. Zadaniem klubów było wspieranie wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży w środowisku wiejskim.

Przeprowadzone zajęcia miały różnorodny charakter. Każdy z prowadzących realizował własną wizję. Dzieci miały okazję zapoznać się z wybranymi technikami – malarstwo, rysunek, grafika – po przez praktyczną aktywność.¹⁰ Nabywały umiejętności projektowania kartek świątecznych i pisania życzeń. Uczyły się wykonywać ozdoby choinkowe z nitki, włóczek, tasiemek. Nacisk położony został także na kształtowanie poczucia tożsamości regionalnej. W plastycznych pracach mali mieszkańcy snuli opowieści o swoich wioskach, ich historii i teraźniejszości, projektowali mapy oraz szkice zabytkowych budowli. Ważnym elementem zajęć była analiza historii rodziny każdego dziecka, przypominająca o konieczności pielęgnowania tradycji i pamięci o swoich korzeniach.¹¹

Studium Praktyczno-Metodyczne: zostało zorganizowane na zasadzie warsztatów i szkoleń w miejscowościach: Sadowo, Droszewo, Lipowo, Stryjowo, Rudziska, Labuszewo, Rzeck i Biskupiec. Treść spotkań została tak pomyślana aby ich uczestnicy nabrali chęci do działania w kierunku podjęcia działań założenia własnej działalności gospodarczej lub założenia wspólnie z innymi spółdzielni socjalnej lub pozyskanie takiej wiedzy aby sprostać swojej sytuacji.

Spotkania w zakresie aktywizacji zawodowej: celem spotkań było uświadomienie mieszkańcom – uczestnikom ich możliwości zawodowych, obudzenie poczucia własnej wartości, zmierzanie do takiej aktywności w wyniku której podjęte zostaną działania w celu podjęcia własnej wiadomości gospodarczej lub działalności wspólnej w formie spółdzielni socjalnej. Spotkania takie odbywały się we wsiach: Rzeck, Lipowo, Droszewo, Sadowo a także w Biskupcu.

Spotkania w zakresie funkcjonowania NGO i wolontariatu: w aktywizacji środowisk wiejskich ważną rolę spełnić mogą organizacje społeczne jak stowarzyszenia, fundacje. Dlatego zostały również zorganizowane spotkania, na których zapoznawano mieszkańców z zakładaniem i funkcjonowaniem organizacji pozarządowych a także działania mi wolontariackimi. Spotkania takie odbyły się w: Rudziskach, Botowie, Rukławkach i Stryjowie.

Po okresie wstępnej organizacji zajęć, w ramach obowiązków, próbowano podtrzymywać kontakty i uczyć organizacji spotkań we własnym gronie, bez wykładowców lub prowadzących.

⁹ E. Mudrak, *Sprawozdanie* s. 3

¹⁰ prof. zw. dr hab. A. Gwozdek – *Aktywizacja środowiska wiejskiego poprzez działalność plastyczną w klubach i świetlicach w Gminie Biskupiec w ramach Projektu, B. Cały – Zainteresowania dorosłych i dzieci na podstawie prowadzonych zajęć z zakresu rękodziela artystycznego i nie tylko w Klubach i UTW Gminy Biskupiec.*

¹¹ E. Mudrak, *Sprawozdanie ...* s. 4

Było to trudne zadanie i wymagało dużego zaangażowania. Wizyty 23 lutego 2012 i 8 marca 2012 w kolejno odwiedzanych wsiach przyniosły dość słabe efekty: „atmosfera w klubach jeszcze niby karnawałowa, ale chwilami wręcz smutno. Na pytanie czy coś potrzebne – milczenie, czyli brak jasno określonych potrzeb.”¹²

Charakterystyczne, że sytuacja ta powtarza się w kilku miejscowościach:

W pierwszej wsi¹³ – świetlica zamknięta. Poszukiwanie klucza i chętnych na spotkanie trochę potrwa. Powinno być spotkanie samych mieszkańców w ramach integracji własnej ale niestety aktywność w tym przypadku żadna. Gdy brak konkretnego tematu i osoby prowadzącej brak spotkania. W drugiej – jak zwykle dobra atmosfera, przygotowane ciasto, herbata, kawa no i oczekiwanie na gości. W trzeciej – świetlica zamknięta. Spotkanie rozpoczyna się z półgodzinnym opóźnieniem. W czwartej – spotkanie trwa, osoby, żywo dyskutują co robić aby również innych zachęcić do aktywności. Przygotowana herbata, kawa.

Po interwencjach u sołtysów i liderów nieformalnych sytuacja z czasem się poprawia, i od 22 marca przychodzi już do klubów więcej osób. Następuje wzmożona aktywność prowadzących zajęcia w klubach, którzy przekazując swoją wiedzę również jako wolontariusze aktywizują mieszkańców, podpowiadają różne formy celem zachęcenia ich do rozwijania własnej aktywności. Pomagają im w rozpoznawaniu własnych umiejętności i uzdolnień a także w odkrywaniu własnego hobby. Czyni to dobry efekt w bardzo krótkim czasie następują zmiany na wsiach. W jednej z nich aktywność mieszkańek powoduje nową sytuację we wsi, która zakończyła się zmianą sołtysa na wsi a nowy sołtys uczestniczył już razem z liderkami w Panelu Ekspertkim oraz Forum Społecznym¹⁴ a panie były zadowolone, że w swoich inicjatywach mają poparcie „swojego sołtysa”. Małe zwycięstwo – wspólna wygrana? W tej wsi na pewno będzie realizowane hasło Projektu „Nasza wieś w naszych rękach”.

Podobnie pozytywnie zaczyna się układać sytuacja w kolejnej wsi a wcześniejsze dyskusje doprowadziły do powstania 14 czerwca 2012 inicjatywy utworzenia organizacji społecznej. Ponieważ w ramach Uniwersytetu III Wieku uczęszczały również osoby które nie były jeszcze emerytami, doszli do wspólnego wniosku, aby UTW zainicjowało powstanie organizacji, która połączy wszystkich. 28 czerwca jest datą powstania „Stowarzyszenia Stryjewa”¹⁵ a statut Stowarzyszenia jest imponujący i na czasie¹⁶ i dla wszystkich mieszkańców.

Są jednak wsie, w których pracę należy zacząć od podstaw. Mieszkańcy bowiem są zawiedzeni, czują się niedowartościowani, pozostawieni sami sobie, „a górnikom dano tak dużo a nam” mówi jedna z mieszkańek „ani rent ani emerytur” a teraz jeszcze problemy mieszkaniowe. Chcą założyć wspólnotę mieszkaniową, ale nie wiedzą jak. Bardzo

¹² T. Malec, *Sprawozdanie z pracy facilitatora* s. 1-2, Dokumentacja Projektu w Fundacji „Łatwiej Razem” Olsztyn, ul. Galczyńskiego 1/12. s. 4

¹³ Nazwy wsi do wiadomości tylko zleceńodawców Projektu, celem uniknięcia „stygmatyzacji” określonych środowisk, które mają szansę na poprawę swoich warunków w przyszłości, jeśli tego będzie wymagała sytuacja.

¹⁴ Zdjęcia na: www.fio.lawierazem.pl

¹⁵ Dokument rejestracyjny Stowarzyszenia, w zasobach Fundacji.

¹⁶ Statut Stowarzyszenia w aktach Fundacji.

przydatnym okazał się w tym miejscu i czasie, prawnik mgr Z. Pałac, który przekazał wiadomości i wprowadził dużo spokoju w zdenerwowane środowisko. W trakcie zorganizowanej imprezy integracyjnej przez Fundację, przyszło z tej wsi akurat bardzo dużo mieszkańców o czym świadczą zdjęcia zrobione na tej imprezie i umieszczone na stronie internetowej Fundacji¹⁷ W częściowo odremontowanym klubie, mieszkańcy bawili się bardzo dobrze i pytali, czy teraz już tak dalej będzie?

Taka wieś stanowi przykład bardzo „wyczekującej” i konieczna jest dla niej stała pomoc organizacji pozarządowych, zanim utworzy własną i wypracuje formy działalności akceptowane przez wszystkich mieszkańców.

Są też wsie takie, gdzie sołtys i liderka w bardzo uroczysty sposób po kilku miesiącach działalności otwierają Uniwersytet III Wieku, akceptowany od początku przez duże grono mieszkańców.¹⁸

Bardzo istotnym zjawiskiem jest właśnie wzajemne zrozumienie i pojmowanie wspólnego interesu. Spotkanie 27 sierpnia 2012 roku, kolejne już z sołtysami w Biskupcu, było tego dowodem. Głównym celem było ustalenie zasad imprez integracyjnych organizowanych tym razem przez mieszkańców, ale jednocześnie poinformowanie o tworzących się spółdzielniach socjalnych. Ogromne zwątpienie i brak wiary w pomysły takich idei, było widoczne u większości zebranych sołtysów. To na pewno nie było pomocne.

Tylko jeden sołtys, stwierdził, że u niego takie „coś powstanie”.¹⁹ Na co mogli liczyć mieszkańcy u pozostałych?

Możemy po zakończeniu głównych zajęć, śmiało twierdzić, że od obywatelskich postaw przedstawicieli władzy lokalnej zależy bardzo dużo, w innym przypadku większość inicjatyw upadnie. Bojaźń przed krytyką jest w mieszkańcach ogromna. Ale są metody, aby to pokonać. Najlepszą formą jest upowszechnianie wiedzy na temat co robią w innych wsiach.

Studyjny wyjazd do wsi garncarskiej Kamionka, k/Nidzicy 20 uczestników Studium, przyniósł 5 chętnych do kolejnych spółdzielni socjalnych. Oglądanie na żywo sukcesu innych, przemawiało do naszych beneficjentów Projektu najbardziej. O zainteresowaniu świadczy duża ilość pytań do Prezesa „Fundacji Nida” Pawła Margola oraz ilość problemów zgłoszonych po powrocie, do Koordynatora Projektu.

Bardzo trudno jest przekazać mieszkańcom ducha do działania jeśli od ponad 20 lat reprezentowali postawę wyczekującą. Jednocześnie jesteśmy przekonani, że praca i udział w tym Projekcie sytuację już zmieniła bardzo mocno. Problemem będzie tylko

¹⁷ www.fio.latwiejrazem.pl

¹⁸ dr Teresa Cz. Malec – *Uniwersytety III Wieku jako jedna z form budowania społeczeństwa obywatelskiego i budzenia aktywności mieszkańców na przykładzie wybranych UTW w Gminie Biskupiec (w obecnym wydawnictwie)*.

¹⁹ We wsi w/w sołtysa powstało stowarzyszenie oraz spółdzielnia socjalna. Dokumentacja w aktach Fundacji i sprawozdaniu z Projektu PO FIO „Nasza wieś w naszych rękach” oraz czytaj: mgr Anna Balicka – *Off Road w Raszągu i Stowarzyszenie Stryjowo – pierwsze formy zorganizowanej aktywności wiejskiej w ramach Projektu (w obecnym wydawnictwie)*.

sytuacja po jego zakończeniu, czy na pewno będzie kontynuacja działalności, czy znajda się kontynuatorzy.

Śmiało można powiedzieć, że projekt taki powinien być przynajmniej rok jeszcze prowadzony celem utrwalenia pewnych zachowań i postaw.

Na pewno Kluby Dzieci i Młodzieży na tyle roznieciły zainteresowania wśród nich, że będą śmiało domagać się kontynuacji. Zajęcia we wsi Borki Wlk. Parlezie Wlk., Raszągu, Rzecku spełniły swoje zadanie a opisali je w swoich referatach prof. dr hab. Adolf Gwozdek, dr Maria Truszkowska czy Barbara Cały.

Kilka spotkań w klubach i świetlicach dla dzieci, przywołało również problemy nauki i pracy z uczniem zdolnym lub niepełnosprawnym co znalazło potwierdzenie w referatach prof. dr hab. M. Zaorskiej i dr M. Stańczak zamieszczone w niniejszym wydawnictwie.²⁰

Wnioski wynikające z obserwacji występujących zjawisk w trakcie działań facilitatora

1. Brak jednolitych grup w trakcie zajęć uniemożliwiający ich pełną łączność i integrację – duża zmienność.
2. Brak zdecydowanych liderów na wsi, którzy mogliby stale organizować mieszkańców do wspólnej pracy i działalności.
3. Bardzo częsty brak wsparcia władz samorządowych, lokalnych, uniemożliwiający tworzenie się stałych aktywnych grup ludności.
4. Zniechęcenie wynikające z dawnej działalności, której efekty w danej wsi zostały zniweczone.
5. Nie do końca jasne zasady podziału pieniędzy otrzymanych z Gminy, dotacji lub nagród dożynekowych a społeczny w nich udział mieszkańców.
6. Brak stałej opieki nad Klubami przez ich właścicieli (nieogrzone sale, na czas nie otwarte, puste nie będą przyciągać mieszkańców a przede wszystkim młodzieży.
7. Bardzo złe sąsiedztwo świetlic uniemożliwiający rozwijanie różnych form dla mieszkańców i dzieci. Zakaz wręcz dzieciom bawienia się w klubach-świetlicach. Mieszkające obok rodziny nie akceptują imprez zbiorowych dla mieszkańców.
8. Osiedlający się nowi mieszkańcy na wsiach, często nie integrują się, nie tworzą wspólnoty, twierdzą często, że „nie po to przyjechali, wybudowali się lub kupili dom na wsi, aby rezygnować ze swojej anonimowości i żyć własnym życiem”.
9. Brak tradycji na wsi organizowania imprez „samyh dla siebie”. Kiedyś imprezy „przyjeżdżały gotowe”, w „opakowaniu”.
10. Mieszkańcom często towarzyszy twierdzenie, że „poświęcać się nie warto, bo ludzie i tak nie chcą niczego”.

²⁰ prof. dr hab. Marzenna Zaorska – *Osoba z niepełnosprawnością w środowisku wiejskim z uwzględnieniem Gminy Biskupiec*, dr Małgorzata Stańczak – *Edukacja uczniów zdolnych w szkołach wiejskich z uwzględnieniem wybranych wsi Gminy Biskupiec* (w obecnym wydawnictwie).

11. Występuje również zjawisko „zmęczenia” mieszkańców „niemocą” i z tego powodu unikanie jakiegokolwiek aktywności. Dopiero jak widzą, że coś się zaczyna dziać, z pewną nieśmiałością włączają się.
12. Brak dobrej sieci informacji – na wsi wiadomości powinny być przekazywane bezpośrednio do mieszkańców. Powieszenie samego plakatu załatwia sprawę tylko w części. Poprzez bezpośredni kontakt jest nadzieja, że wiadomości dotrą do mieszkańców i przyczynią się do jakiejś aktywności.
13. We wsiach ośrodkami działalności są szkoły, przedszkola, czy biblioteka. Tam, gdzie nie ma takich „instytucji” same świetlice z bardzo słabym wyposażeniem, opiekunem za „90” zł. miesięcznie, nie można liczyć na zbyt wiele. Ale trzeba próbować.

Bibliografia

1. <http://www.czn.uj.edu.pl/kompedium/?q=node/104>
2. www.fio.latwiejrazem.pl
3. E. Mudrak, *Sprawozdanie z pracy facilitatora za rok 2011*. Dokumentacja Projektu w Fundacji „Łatwiej Razem” Olsztyn, ul. Gałczyńskiego 1/12. s.4
4. D. Plucińska, *Sprawozdanie ze spotkań z mieszkańcami sołectw Gminy Biskupiec. Projekt PO FIO*. Dokumentacja Projektu w Fundacji „Łatwiej Razem” Olsztyn, ul. Gałczyńskiego 1/12. s.4

Forum Społeczne – Biskupiec 21.11.2012 r.



Profesorowie: A. Łuczak, E. Kaczyńska, E. Malewska, A. Gwozdek.
Burmistrz Biskupca E.Samorajczyk – w środku.



Prezes Fundacji – lider projektu – dr. T. Cz. Malec

prof. dr hab. Marzenna Zaorska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Przewodnicząca Rady Programowej
Fundacji „Łatwiej Razem”



Osoba z niepełnosprawnością w środowisku wiejskim (ze szczególnym uwzględnieniem gminy Biskupiec)

Wprowadzenie

Problematyka wsparcia społecznego osób z niepełnosprawnością oraz ich najbliższych środowisk życia i wychowania wywołuje aktualnie żywe zainteresowanie przedstawicieli różnych dziedzin i dyscyplin wiedzy, tak teoretyków jak i praktyków związanych z obszarem szeroko ujętej ludzkiej niepełnosprawności. Stąd fakt koncentracji uwagi społecznej na podanym zagadnieniu jest w pełni zrozumiały i wytłumaczalny mimo, że świat obecny, w odniesieniu do osoby ludzkiej, zasadniczo preferuje egzemplifikację na tych aspektach, które egzemplifikują się na maksymalnej wręcz normie i to one wydają się być decydujące o powodzeniu w życiu i uzyskiwaniu pozytywnej oceny siebie ze strony innych ludzi. Ponadto istotne jest ukierunkowanie na osiągnięcie możliwie najwyższej jakości życia, na ogół w wymiarze ekonomiczno-konsumpcyjnym. To wszystko powoduje, że współczesny człowiek powinien być wysoce dyspozycyjnym, mobilnym, sprawnym, wykształconym, operującym kompetencją komunikacyjną na maksymalnie wysokim poziomie werbalnym i relacyjnym. Dodatkowo władającym językami obcymi, wysportowanym, o milej aparycji, nienagannym wyglądzie fizycznym itd. Wskazanym preferencjom nie zawsze są w stanie sprostać osoby z różnego typu problemami rozwojowo-funkcjonalnymi, w tym osoby doświadczające poważnych i czasami wielozakresowych konsekwencji posiadanej niepełnosprawności. Ale też, oprócz nakreślonych tendencji, pojawiają się i inne, bardziej wartościowe i godne szacunku oraz społecznej percepcji, posiadające szczególne konteksty humanistyczno-empatyczne. To tendencje wyrażające się w zainteresowaniu oraz poszukiwaniu możliwie efektywnych rozwiązań w organizacji i realizacji wymaganej pomocy tym, którzy z różnych przyczyn, szczególnej pomocy potrzebują – jest im bowiem ona niezbędna, aby uzyskać pełnię rozwoju i satysfakcji z własnego życia. Wśród tych tendencji lokuje się zainteresowanie systemem lokalnego wsparcia społecznego osób niepełnosprawnych i ich rodzin, gdyż osoby niepełnosprawne oczekują i potrzebują takiego wsparcia, ze względu na byt realizowany w niekomfortowej sytuacji psychicznej i egzystencjalnej, i to we wielkich możliwych obszarach życia i ludzkiego istnienia. Potrzebują specjalnej, adekwatnej do potrzeb i wielu innych uwarunkowań oraz okoliczności, np.: socjokulturowych czy indywidualnych (psychoemocjonalnych, osobowościowych) doraźnej, a zatem długoterminowej pomo-

cy, zarówno profesjonalnej, jak i tej realizowanej spontanicznie przez ludzi empatycznie odczuwających trudności ogólne takich osób oraz trudności zwykle i codzienne, które mogą wydawać się mniej znaczące, chociaż tak naprawdę ich waga i powaga w indywidualnej, obiektywnej lub subiektywnej percepcji jest niewątpliwie duża i szeroka.

Ujęcie niepełnosprawności ludzkiej

W relacji do osoby niepełnosprawnej i stanu jej niepełnosprawności, a zatem zakresu i treści wymaganego i faktycznie potrzebnego wsparcia istotne zdają się być ujęcia, interpretacje określeń niepełnosprawność i osoba niepełnosprawna. Są podstawą projektowania i wykonywania działań diagnostycznych, kwalifikacyjnych i pomocowych. Zauważyć jednak należy, że do chwili obecnej interpretacja danych pojęć w korelacji z oczekiwanym stanem rozwiązań formalno-organizacyjnych wywołuje liczne dyskusje i kontrowersje. Zastanowienia dotyczą między innymi kwestii identyfikacji sytuacji, kiedy mamy do czynienia z rzeczywistością niepełnosprawnością, a kiedy z naturalnymi konsekwencjami wynikającymi ze starzenia się organizmu ludzkiego. Za rozgraniczeniem sugerowanych stanów powinna iść relatywna pomoc, szeroko ujęte wsparcie społeczne, ze wsparciem rzeczowym i finansowym włącznie. Jak więc definiowane są określenia osoby niepełnosprawnej i niepełnosprawności w wybranych dokumentach prawnych?

W Uchwale Sejmu RP z 1 sierpnia 1997 r. „Karta Praw Osób Niepełnosprawnych” przyjęto następującą definicję: Niepełnosprawne są osoby, których sprawność fizyczna, psychiczna lub umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi.¹

W Ustawie z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji społecznej, zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych przyjęto podobną definicję: Niepełnosprawnymi są osoby, których stan fizyczny, psychiczny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności ogranicza zdolność do wykonywania pracy zawodowej, jeżeli uzyskały orzeczenie o zakwalifikowaniu do jednego z trzech stopni niepełnosprawności albo orzeczenie o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, a jeżeli nie ukończyły 16 roku życia – orzeczenie o rodzaju i stopniu niepełnosprawności.²

Według Europejskiego Forum Niepełnosprawnych: Osobą niepełnosprawną jest jednostka w pełni swych praw, znajdująca się w sytuacji upośledzającej ją na skutek barier środowiskowych, ekonomicznych i społecznych, których z powodu występujących u niej uszkodzeń nie można przezwyciężyć w taki sposób, jak inni ludzie. Bariery te zbyt często są zwiększane przez deprecjonujące postawy ze strony społeczeństwa.³

¹ Cyt. za: Kotowski S., *Przewodnik po problematyce osób niewidomych i słabo widzących*, Wydawnictwo Fundacji Trakt, Warszawa 2008, s. 210.

² Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz. U. z dnia 9 października 1997.

³ Kotowski S., *Przewodnik po problematyce osób niewidomych i słabo widzących*, Wydawnictwo Fundacji Trakt, Warszawa 2008, s. 210.

Międzynarodowa Organizacja Pracy wskazuje z kolei na to, że: Osoba niepełnosprawną jest jednostka, której szanse uzyskania, utrzymania i awansu we właściwym zatrudnieniu są poważnie ograniczone na skutek fizycznej lub psychicznej niepełnosprawności oficjalnie orzeczonej.⁴

W 2001 r. Światowa Organizacja Zdrowia przyjęła aktualnie obowiązującą Międzynarodową Klasyfikację Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia – ICF (International Classification of Functioning). Klasyfikacja ta ujmuje wzajemne relacje między zdrowiem, funkcjonowaniem i niepełnosprawnością organizmu, a także uczestnictwem człowieka w życiu społecznym. W odniesieniu do niepełnosprawności przyjmuje biopsychospołeczny model analizy stanu uznawanego za niepełnosprawność, nie ograniczając się jedynie do biologicznego (medycznego) wymiaru niepełnosprawności.⁵

Podstawowym pojęciem w tej Klasyfikacji jest pojęcie zdrowia, definiowane jako: stan zdrowia, dobrostan (dobre samopoczucie), obejmujący całokształt dziedzin życia ludzkiego wraz z fizycznymi, psychicznymi i społecznymi aspektami włącznie, które tworzą to co nazywa się „dobrym życiem”.

Następnym pojęciem w Klasyfikacji jest pojęcie funkcjonowania człowieka - obejmujące takie składniki, jak funkcjonowanie organizmu, aktywność człowieka oraz jego uczestnictwo w życiu społecznym. Oznacza ono pozytywne aspekty wzajemnych relacji pomiędzy jednostką z określonym stanem zdrowia, a czynnikami wpływającymi z kontekstu (sytuacji), w którym znajduje się jednostka. Chodzi o czynniki środowiskowe i cechy osobowe, które mają wpływ na dobre funkcjonowanie człowieka.

Trzecim pojęciem w Klasyfikacji jest pojęcie niepełnosprawności - definiowane jako utrudnienie, ograniczenie lub uniemożliwienie aktywności człowieka i jego uczestnictwa w życiu społecznym. Określa negatywne aspekty interakcji pomiędzy jednostką, a czynnikami wpływającymi z kontekstu, w którym znajduje się jednostka.⁶

Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia propaguje holistyczną, wielowymiarową koncepcję (model) ludzkiej niepełnosprawności. Stara się uwzględnić zarówno model medyczny – akcentujący zasadniczo medyczny charakter niepełnosprawności i osobisty oraz model społeczny – analizujący niepełnosprawność w aspekcie barier tkwiących w fizycznym i społecznym środowiska człowieka niepełnosprawnego. Wychodzi z założenia, że:

1. Człowiek jest istotą biologiczną. Stanowi ją organizm człowieka o określonej strukturze i wypełniający określone funkcje – funkcjonowanie organizmu.
2. Człowiek jest określoną osobą, jednostką, działającą i wypełniającą określone czynności i zadania życiowe – istotą aktywną.

⁴ Majewski T., *Problemy rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych*. W: *Pedagogika specjalna*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2001, s. 395.

⁵ *Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) oraz jej zastosowanie*, Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, Warszawa 2007.

⁶ *Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) oraz jej zastosowanie*, Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, Warszawa 2007.

3. Człowiek jest także członkiem określonej grupy społecznej, do której przynależy i w życiu której uczestniczy – funkcjonowanie społeczne.

Człowiek funkcjonuje więc na trzech poziomach: biologicznym, indywidualnym (jednostkowym) i społecznym. Niepełnosprawność w ramach tej koncepcji ma trzy wymiary: biologiczny, indywidualny i społeczny. Odchylenie w poszczególnych wymiarach może przyjmując następujące formy:

- na poziomie biologicznym jest to: zniesienie, ograniczenie lub zaburzenie przebiegu funkcji organizmu w zależności od stopnia i zakresu uszkodzenia jego organów lub układów,
- na poziomie indywidualnym (jednostkowym) lub osobowym jest to ograniczenie aktywności,
- na poziomie społecznym jest to ograniczenie uczestnictwa w życiu społecznym – funkcjonowania społecznego.

Szczególne znaczenie dla nowej koncepcji niepełnosprawności ma uwzględnienie w niej czynników kontekstowych, a mianowicie: czynników środowiskowych i czynników indywidualnych (cech osobistych).⁷

Wybrane, specyficzne problemy osób niepełnosprawnych ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych ze środowiska wiejskiego (na przykładzie gminy Biskupiec)

Na podstawie zaprezentowanych analiz teoretyczno-koncepcyjnych pojawiają się pytania o możliwe ogólne konsekwencje stanu niepełnosprawności (bez wkraczania w problematykę konkretnego typu niepełnosprawności, np. niepełnosprawności wzrokowej, słuchowej, ruchowej czy intelektualnej). Nie budzi/nie powinien budzić wątpliwości fakt, że wpływ owych, możliwych konsekwencji na aktywność, sprawność, samorealizację, poczucie autonomii i zadowolenia z własnego życia uzależnione jest od indywidualnych cech osobowych, doświadczanych ograniczeń korespondujących z posiadanym rodzajem niepełnosprawności i okresem jej wystąpienia, a także środowiska życia osoby niepełnosprawnej. Wobec tak zarysowanego podejścia można mówić o pewnych, specyficznych ograniczeniach w obszarze dostępności do opieki zdrowotnej i rehabilitacyjnej, edukacji, w tym jakościowej edukacji specjalistycznej, kształcenia zawodowego i pracy adekwatnej ze zdobytymi kompetencjami zawodowymi, wiedzy, informacji, dóbr kultury, odpoczynku i rekreacji, opieki społecznej i wsparcia socjalnego, edukacji i rehabilitacji przez całe życie w przypadkach bardziej złożonych niepełnosprawności.

Środowisko życia człowieka, w tym również środowisko życia człowieka niepełnosprawnego, determinuje jakość jego życia oraz obraz i ocenę percepcji oczekiwanej i faktycznie uzyskiwanej pomocy. Jak wskazują obserwacje praktyki życie osoby niepełnosprawnej w środowisku małych miast czy wiejskim cechuje się dwojaką specyfiką: pierwsza – bardziej pozytywna – charakteryzuje się mniejszą anonimowością, głębszą

⁷ *Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) oraz jej zastosowanie*, Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, Warszawa 2007.

identyfikacją z miejscem zamieszkania, jak również większą akceptacją niepełnosprawnego współmieszkańca jako członka lokalnej społeczności. Druga dotyczy poważnie ograniczonych możliwości w dostępności do świadczeń społecznych i samorealizacyjnych w sferze rehabilitacyjno-edukacyjnej, socjalno-zawodowej i kulturalno-rekreacyjnej. Innymi słowy życie człowieka niepełnosprawnego w sugerowanych środowiskach opisują: hipotetycznie mniejsza marginalizacja, stygmatyzacja i ewentualność wykluczenia z grupy społecznej oraz hipotetycznie większe zagrożenie brakiem realizacji siebie i uzyskiwania autonomii osobowej.

Uzyskanie informacji o rzeczywistym stanie zjawiska niepełnosprawności i realizowanych działań na rzecz osób niepełnosprawnych w gminie Biskupiec, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych zamieszkujących środowisko wiejskie, jest zadaniem bardzo trudnym. Realizowany, w latach 2011-2012, przez Fundację dr Teresy Malec „Łatwej Razem” oraz gminę Biskupiec projekt pt. „Nasza wieś w naszych rękach” (projekt był współfinansowany z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich) nie obejmował ani rozpoznania skali zjawiska niepełnosprawności w danym środowisku lokalnym i potrzeb osób niepełnosprawnych, ani konkretnych działań na rzecz aktywizacji ludzi niepełnosprawnych zamieszkujących wybrane środowiska wiejskie. Można jednak, na podstawie dostępnych danych, mówić o wybranych, ale i ważnych doniesieniach o dostępnej pomocy. Należą do nich chociażby działania związane z likwidacją barier architektonicznych w Biskupcu, realizacją Programu „Uczeń na wsi – pomoc w zdobyciu wykształcenia przez osoby niepełnosprawne zamieszkujące gminy wiejskie oraz gminy miejsko-wiejskie” (program finansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; na podstawie złożonego wniosku na jego realizację w gminie Biskupiec otrzymano w roku 2009 dofinansowanie w wysokości 260 832 zł. Podana kwota pomogła w zdobyciu wykształcenia 55 uczniom niepełnosprawnym z terenu gminy Biskupiec. W ramach programu uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum mogli otrzymać 2000 zł dofinansowania natomiast uczniowie szkół średnich kwotę 3000 zł).⁸ Można również mówić o tym, że osoby niepełnosprawne w omawianym środowisku są obecne, że nie tylko potrzebują rozpoznania skali obecnej niepełnosprawności w kontekście ilościowym, ale przede wszystkim rozpoznania potrzeb w korelatkach opiekuńczo-rehabilitacyjno-edukacyjno-zawodowych. Ponadto określenia możliwych działań aktywizacyjnych i ich rzeczywistej realizacji ukierunkowanych obszary, w których potrzeby osób niepełnosprawnych są szczególnie obecne. Także na wsparcie informacyjne związane z dostarczeniem informacji o działalności organizacji pozarządowych funkcjonujących na terenie województwa warmińsko-mazurskiego oraz realizujących działalność adresowaną do osób niepełnosprawnych i ich środowisk. Do takich organizacji niewątpliwie należy Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych. Misja tej organizacji przewiduje reprezentowanie interesów osób niepełnosprawnych, koordynację działań w tym zakresie, tworzenie warunków dla pełnego i aktywnego udziału osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym. Także reprezentację środowiska osób niepełnosprawnych województwa warmińsko-mazur-

⁸ <http://www.gminabiskupiec.pl>: Zestawienie inwestycji 2009; dostęp 28.10.2012.

skiego wobec administracji państwowej, samorządowej i powiatowej. Działalność informacyjno-poradniczą i szkoleniową.⁹

Podsumowanie

Powyższe wnioski skłaniają do intensyfikacji działań związanych z dostosowaniem organizacji systemu wsparcia społecznego w środowiskach małych miast i wsi w kontekście realizowanych strategii działań pomocowych, ich kierunków oraz postulowanych treści do rzeczywistych, zindywidualizowanych potrzeb osoby niepełnosprawnej skorelowanych z jej możliwościami, typem niepełnosprawności, czasem wystąpienia niepełnosprawności, obecnymi i subiektywnie odczuwanymi ograniczeniami wynikającymi z posiadanej niepełnosprawności oraz specyfiką miejsca zamieszkania i zasobami tkwiącymi w środowisku życia człowieka niepełnosprawnego. Także z osiągnięciami współczesnej nauki i techniki, szczególnie w kwestii dostępności do współczesnych mediów, co może osobie niepełnosprawnej nie tylko znaleźć ewentualne zatrudnienie, ale realizację siebie i uzyskanie poczucia zadowolenia z własnego życia. Niestety, badania naukowe z roku 2010 wskazują (poniższy diagram), że aż 47% osób niepełnosprawnych w Polsce w ogóle nie korzysta w komputera i Internetu, a jest on i może być szansą na ich godne i wartościowe życie.¹⁰

Bibliografia:

1. Kotowski S., *Przewodnik po problematyce osób niewidomych i słabo widzących*, Wydawnictwo Fundacji Trakt, Warszawa 2008.
2. Majewski T., *Międzynarodowa Klasyfikacja Uszkodzeń, Niepełnosprawności i Upośledzeń – nowe propozycje*, „Problemy Rehabilitacji Zawodowej”, nr 1, 1998.
3. Majewski T., *Problemy rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych*. W: *Pedagogika specjalna*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2001.
4. *Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) oraz jej zastosowanie*, Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia, Warszawa 2007.
5. *Ogólnopolskie badania sytuacji, potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych w Polsce*, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Wyższa Szkoła Psychologii Społecznej, Warszawa 2010.
6. Śledź D. (red.), *Bariery zatrudniania, możliwości i kierunki kreowania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych w województwie warmińsko-mazurskim*, Projekt „Handikap plus”, Olsztyńska Szkoła Biznesu, Olsztyn 2007.

⁹ Śledź D. (red.), *Bariery zatrudniania, możliwości i kierunki kreowania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych w województwie warmińsko-mazurskim*, Projekt „Handikap plus”, Olsztyńska Szkoła Biznesu, Olsztyn 2007.

¹⁰ *Ogólnopolskie badania sytuacji, potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych w Polsce*, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Wyższa Szkoła Psychologii Społecznej, Warszawa 2010.

7. Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz. U. z dnia 9 października 1997.

Źródła z Internetu:

- <http://www.gminabiskupiec.pl>: Zestawienie inwestycji 2009; dostęp 28.10.2012.



Panel ekspercki - Biskupiec 25.10.2012 r.



dr Małgorzata Stańczak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Teorii Wychowania



Edukacja uczniów zdolnych w szkołach wiejskich z uwzględnieniem wybranych wsi Gminy Biskupiec

Nie ma potrzeby dowodzić, iż uczniowie zdolni wymagają szczególnego wsparcia w rozwoju posiadanych przez siebie zdolności. Nikogo nie trzeba też przekonywać o wartości społecznej osiągnięć ludzi zdolnych. Powszechnie wiadomo, że ich twórcze i nowatorskie działania są kołem napędowym rozwoju kultury materialnej i duchowej. Zdolności dzieci i młodzieży stanowią więc kapitał, który odpowiednio wykorzystany może być źródłem przyszłego dobrostanu całych społeczeństw, w tym także społeczności lokalnych. Z tego też względu działania na rzecz wspierania rozwoju dzieci i młodzieży zdolnej winny być jednym z podstawowych priorytetów polityki edukacyjnej, w szczególności zaś polityki na szczeblu lokalnym.

Praktyka szkolna pokazuje, że rzeczywistość edukacyjna dzieci zdolnych pozostawia wiele do życzenia. Sytuacja ta jest szczególnie trudna w przypadku zdolnych dzieci zamieszkujących tereny wiejskie, gdzie dostęp do placówek edukacyjnych i kulturalnych, których oferta – obok działań szkoły - stanowiłaby wsparcie dla ich rozwoju, jest znacznie ograniczony. Trudno się zatem dziwić, że tak duże nadzieje pokłada się w działaniach podejmowanych na rzecz dzieci i młodzieży zdolnej przez wiejskie szkoły.

Poszukiwałam możliwości rozwoju potencjału zdolnych uczniów w wybranych szkołach wiejskich gminy Biskupiec. Celowo nie wymieniam nazw miejscowości i zlokalizowanych w nich szkół, byłoby to zbyt „stygmatyzujące”. Daleka jestem od formułowania ocen w tym zakresie. Podjęte poszukiwania skłoniły mnie jednak do refleksji nad warunkami decydującymi o efektywności pracy ze zdolnymi uczniami w szkole wiejskiej. Co zatem czynić, aby stwierdzenie „zdolny, ale ze wsi” nie przesądzało o przyszłości tychże dzieci?

Podstawowym problemem, z którym należy się zmierzyć w pierwszej kolejności to problem identyfikacji.

Kim jest uczeń zdolny?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć w sposób jednoznaczny. Przyczynia się do tego wieloznaczność samego terminu „zdolności”. Trudności w zdefiniowaniu tego pojęcia

wynikają zdaniem L. Porter z odmienności stanowisk w ocenie odsetka osób zdolnych w populacji, ujmowania zdolności jako cechy pojedynczej lub zespołu cech oraz traktowania ich jako pewnego potencjału lub właściwości wykonawczych ujawnianych w codziennym działaniu.¹ Większość psychologów jest jednak zgodna co do tego, że „zdolności” są to właściwości wewnętrzne decydujące o poziomie i jakości osiągnięć w określonych działaniach, podejmowanych przez różne osoby w takich samych warunkach zewnętrznych, przy takiej samej motywacji i uprzednim przygotowaniu do podjęcia tegoż działania.²

We współczesnym rozumieniu zdolności dominuje stanowisko określane mianem „egalitarnego” głoszące, że odsetek ludzi zdolnych stanowi 25-30% populacji. Do grupy zdolnych włącza się tutaj nie tylko osoby o bardzo wysokich ilorazach inteligencji (przeciwstawne stanowisko „elitarnie” zakłada, że osoby zdolne stanowią zaledwie 3-5% populacji), lecz także osoby charakteryzujące się zdolnościami kierunkowymi, przejawiającymi się w specyficznych obszarach ludzkiego działania.³ Pozwala to zatem przypuszczać, że co czwarty, a nawet co trzeci uczeń posiada ponadprzeciętne zdolności. Uważa się nawet, że każdy „może posiadać jakiś rodzaj uzdolnień, potencjalnie możliwy do zidentyfikowania w przyszłości”⁴, nie wszystkie bowiem uzdolnienia mogą być realizowane, ze względu na brak odpowiedniego dla nich obszaru działania. Współczesne spojrzenie na zdolności pozostawia nam zatem nadzieję, że każdy uczeń może być potencjalnie zdolny, należy „tylko” ów potencjał rozpoznać.

Tymczasem w potocznym rozumieniu uczeń zdolny to ten, który osiąga wysokie i bardzo wysokie wyniki w nauce, będące efektem jego wysokiego ilorazu inteligencji. Nietrudno rozpoznać takiego ucznia. Jednakże nie wszyscy uczniowie w sposób tak wyraźny manifestują swoje zdolności. W procesie identyfikacji często pomija się uczniów, którzy pomimo dużych możliwości, nie posiadają wysokich osiągnięć szkolnych. Nader często pomija się również uczniów przejawiających zdolności kierunkowe, szczególnie jeśli ujawniają się one w mało uznanych dziedzinach ludzkiej działalności (np. w dziedzinach artystycznych, czy sporcie). Z grupy zdolnych wyklucza się także uczniów osiągnięciach i potencjale twórczym.

W procesie identyfikacji potencjału uczniów pomocna będzie definicja pojęcia „uczeń zdolny”. W literaturze przedmiotu spotykamy wielość takich interpretacji, akcentują one różne właściwości charakteryzujące uczniów zdolnych. Definicję o integrującym charakterze, odwołującą się do czterech najczęściej wymienianych w literaturze

¹ Za: J. Uszyńska-Jarmoc, *Sposoby identyfikacji rozwojowego potencjału intelektualnego a modele stymulowania rozwoju uzdolnień dzieci we wczesnym dzieciństwie*, [w:] *Wybrane zagadnienia edukacji uczniów zdolnych*, t. 1, red. W. Limont, J. Cieślukowska, Kraków 2005, s. 118-119.

² Patrz m.in.: W. Szewczuk, *Zdolności – uzdolnienia*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykała, Warszawa 1993, s. 991; Z. Pietrasieński, *Zdolności*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1975, s. 735.

³ W. Limont, *Uczeń zdolny jako problem wychowawczy*, [w:] *Wybrane zagadnienia edukacji uczniów zdolnych*, t. 2, red. W. Limont, J. Cieślukowska, Kraków 2005, s. 123-124.

⁴ W. Limont, *Wprowadzenie*, [w:] *Osobowościowe i środowiskowe uwarunkowania rozwoju ucznia zdolnego*, t. 2, red., W. Limont, J. Cieślukowska, J. Dreszer, Toruń 2010, s. 5.

właściwości uczniów zdolnych opracował T. Lewowicki. Autor stwierdził, iż ucznia można uznać za zdolnego, jeśli przejawia przynajmniej jedną z wymienionych cech:

- a) wysoki poziom zdolności ogólnych, inteligencji (iloraz inteligencji równy 120 i więcej),
- b) wysoki poziom zdolności specjalnych, czyli uzdolnień,
- c) wysokie osiągnięcia lub potencjał pozwalający na takie osiągnięcia w nauce bądź innych dziedzinach działalności wartościowych społecznie,
- d) osiągnięcia oryginalne i twórcze lub możliwości takowych osiągnięć.⁵

W prezentowanej powyżej definicji jej autor operuje równocześnie kilkoma wyznacznikami zdolności, nadając im równoprawną pozycję, konsekwencją czego jest możliwość włączenia do grupy uczniów zdolnych znacznie większej, niż na podstawie innych definicji, liczby uczniów. Ponadto precyzyjnie określone kryteria identyfikacji mają szczególne znaczenie dla praktyki szkolnej, nie pozostawiają bowiem wątpliwości co do tego, który z uczniów może zostać uznany za zdolnego.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż uczniowie zdolni różnią się między sobą zarówno pod względem jakościowego zróżnicowania posiadanych przez siebie zdolności (rodzaju), jak i poziomu rozwoju owych zdolności (np. za M. Ratajem wyróżnić można uczniów zdolnych, bardzo zdolnych, utalentowanych i genialnych⁶). Fakt ten musi zostać wzięty pod uwagę w procesie identyfikacji uczniów zdolnych.

Jak efektywnie pracować z uczniem zdolnym w szkole wiejskiej?

W literaturze przedmiotu odnotowuje się wiele propozycji kształcenia uczniów zdolnych będących kombinacją rozmaitych treści, metod, środków i form organizacyjnych, które trudno jest ująć w ramy określonej typologii. T. Lewowicki, przyjmując za kryterium podziału cel, jakiemu służyć ma określony sposób postępowania z uczniem zdolnym, wyróżnił cztery typy działań w tym zakresie: a) szybszy rozwój uczniów zdolnych (strategia „szybciej”), b) wyposażenie uczniów zdolnych w większy zakres wiedzy (strategia „więcej”), c) umożliwienie uczniom zdolnym uzyskania wiedzy o wyższym poziomie trudności (strategia „na wyższym poziomie”) oraz d) kształtowanie u uczniów zdolnych myślenia twórczego (strategia „oryginalnie”).⁷ Wspomniane strategie kształcenia są wyrazem różnorodności oddziaływań edukacyjnych na rzecz uczniów zdolnych wypracowanych w warunkach różnych systemów szkolnych.⁸

Podjmując rozważania nad sposobami pracy ze zdolnym uczniem w warunkach szkoły wiejskiej przyjąłam podział na działania podejmowane w ramach lekcji i zajęć pozalekcyjnych. Podział ten wprowadzam nieco przekornie, z nadzieją obalenia po-

⁵ T. Lewowicki, *Kształcenie uczniów zdolnych*, Warszawa 1980, s. 52.

⁶ M. Rataj, *Uzdolnienia. Kształcenie. Praca*, Warszawa 1975, s. 26-27.

⁷ Patrz: T. Lewowicki, *Kształcenie uczniów...*, s. 58-160.

⁸ Porównaj: W. Limont, *Uczeń zdolny. Jak go rozpoznawać i jak z nim pracować*, Sopot 2010, s. 126-209.

wszecznie panującego przekonania, iż efektywna praca z uczniem zdolnym możliwa jest jedynie podczas zajęć pozalekcyjnych.⁹

Lekcje

Największe możliwości zaspokojenia specjalnych potrzeb edukacyjnych uczniów zdolnych w ramach zajęć obowiązkowych stwarza Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 19 grudnia 2001 r. w sprawie warunków i trybu udzielania zezwoleń na indywidualny program lub tok nauki oraz organizacji indywidualnego programu lub toku nauki¹⁰. Celem wspomnianych rozwiązań jest dostosowanie zakresu treści i tempa kształcenia do indywidualnych możliwości i potrzeb ucznia na każdym etapie edukacyjnych i w każdym typie szkoły. Zarówno indywidualny program, jak i tok nauki może dotyczyć jednego, kilku lub wszystkich obowiązkujących zajęć edukacyjnych, przewidzianych w szkolnym planie nauczania dla danej klasy. Z wnioskiem o udzielenie zgody na realizację indywidualnego programu nauki lub indywidualnego toku nauki wystąpić może nauczyciel danej szkoły (nauczyciel przedmiotu, którego dotyczy wnioszek lub wychowawca klasy), uczeń lub jego rodzice, jeśli jest on niepełnoletni (§4). Zgody na indywidualny program lub tok nauki udziela dyrektor szkoły po uzyskaniu pozytywnej opinii publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz rady pedagogicznej (§7).

Indywidualny program nauki zakłada kształcenie ucznia według programu dostosowanego do jego zainteresowań i zdolności (§1). Program opracowuje nauczyciel prowadzący zajęcia edukacyjne, których dotyczy wniosek. W pracy nad programem może uczestniczyć nauczyciel prowadzący określone zajęcia edukacyjne w szkole wyższego szczebla, jak również nauczyciel doradca metodyczny, psycholog i pedagog zatrudnieni w szkole oraz zainteresowany uczeń. Program taki może zostać opracowany poza szkołą, wymaga on jednak akceptacji nauczyciela prowadzącego zajęcia edukacyjne, których wniosek dotyczy (§5).

Z kolei indywidualny tok nauki umożliwia uczniowi ukończenie nauki w skróconym czasie. Uczeń ma możliwość realizowania w ciągu jednego roku szkolnego programu nauczania z zakresu dwóch lub więcej klas. Uczeń może być promowany i klasyfikowany do następnej klasy w czasie całego roku szkolnego (§2). Realizując indywidualny tok nauki, uczeń może uczestniczyć w zajęciach edukacyjnych dla danej klasy, dla klasy programowo wyższej w tej lub innej szkole, w tym również szkole wyższego stopnia, lub też opanować program częściowo lub w całości we własnym zakresie (§9).

Jednakże rozwiązanie, które wydaje się być najbardziej optymalnym spośród propozycji edukacyjnych kierowanych do uczniów zdolnych w polskiej szkole, w praktyce napotyka na wiele trudności. Barierą są przede wszystkim przeszkody finansowe i organizacyjne, niestety także kadrowe.

⁹ O różnorodnych formach pracy (lekcyjnych i pozalekcyjnych) kierowanych do grupy uczniów zdolnych oraz o jej efektach piszę w książce pt. *Zaspokajanie potrzeb ucznia zdolnego w szkole*. Olsztyn 2009.

¹⁰ Dz.U. z 2002 r. nr 3, poz. 28.

Jak zatem pracować z uczniem zdolnym, aby wspierać jego wysoce zindywidualizowane potrzeby edukacyjne? Otóż różnicowanie treści kształcenia i tempa uczenia się uczniów zdolnych nie musi bezwzględnie wiązać się z realizacją indywidualnych wersji programu, ani z organizacją indywidualnego toku nauki. Możliwe jest bowiem takie zmodyfikowanie programu kształcenia pod względem poziomu trudności oraz zakresu przekazywanych treści (indywidualizacja treści merytorycznych) i tempa ich realizacji (indywidualizacja czasu pracy ucznia), a ponadto metodyki (indywidualizacja metodyczna), by odpowiadały one, przynajmniej w części, potrzebom edukacyjnym uczniów zdolnych.¹¹

Uczniowie zdolni realizując ten sam materiał nauczania, co pozostali uczniowie w klasie, mogą przecież wykonywać zadania o wyższym stopniu trudności opracowując zestawy okresowych (np. co miesięcznych) zagadnień ponadprogramowych. Mogą korzystać z dodatkowej, wskazanej przez nauczyciela lub samodzielnie wyszukanej literatury i opracowywać na jej podstawie referaty, przygotowywać krótkie wystąpienia, czy wręcz prowadzić własne doświadczenia (stosownie do potrzeb realizowanego przedmiotu), a ich wyniki prezentować na forum klasy. Uczniowie zdolni mogą pełnić rolę asystentów nauczyciela, którym powierza się zadania samodzielnego prowadzenia fragmentów lekcji lub kierowania dyskusją na temat omawianego tematu. Uczniów zdolnych można też zaangażować do opieki dydaktycznej nad uczniami, przejawiającymi trudności w nauce danego przedmiotu nauczania. Jest nieskończenie wiele możliwości, które w sposób mniej formalny, niż ma to miejsce w przypadku indywidualnego programu i toku nauki, czy specjalnych zajęć dydaktycznych dla uczniów zdolnych, pozwalają na indywidualizowanie procesu kształcenia i wychowania ucznia zdolnego. Rozwiązania te nie wymagają prawie żadnych nakładów finansowych, obwarowane są jednak dobrą wolą i chęcią działania, zarówno ze strony nauczyciela, jak i ucznia.

Zajęcia pozalekcyjne

Podstawową formą pozalekcyjnej działalności szkoły były i są koła zainteresowań. Nic więc dziwnego w tym, że do kanonu zajęć pozalekcyjnych kierowanych do grupy uczniów zdolnych zalicza się właśnie koła zainteresowań. Badania pokazują, że uczniowie zdolni chętnie uczestniczą w zajęciach kół przedmiotowych. Nieco mniejszym zainteresowaniem z ich strony cieszą się koła artystyczne i sportowe.¹² Udział w nich często traktowany jest przez uczniów jako forma spędzenia czasu wolnego, pozwalająca „oderwać się”, wręcz „odpocząć” od dziedziny, w której uczeń przejawia zdolności.

Koła zainteresowań, a w szczególności koła przedmiotowe, stwarzają okazję do pogłębiania wiedzy i doskonalenia umiejętności oraz nabywania nowych, często wykraczających poza ramy programu kształcenia. Pozwalają uczniom na bardziej wnikliwą eksplorację otaczającej ich rzeczywistości, a realizowane przez nich zadania, o ile są atrakcyjne i stanowią dla nich wyzwanie, sprzyjają kształtowaniu uczniowskich postaw twórczych. Zajęcia kół zainteresowań sprzyjają budowaniu pogłębionej relacji ucznia

¹¹ Patrz: M. Marzec, *Uczeń zdolny... niespecjalnej troski*, „Psychologia w szkole” 2008, nr 2, s. 49-50.

¹² Patrz: M. Stańczak, *Zaspokajanie potrzeb ucznia...*, s. 99-100.

z nauczycielem, co bywa utrudnione w ramach codziennych lekcji. Uczniowie mają większe możliwości zwraca się do swoich nauczycieli z wszelkimi nasuwającymi się w toku zajęć pytaniami, mają też więcej sposobności do dyskusowania i dzielenia się swoimi pomysłami.

Kolejnym, równie często stosowanym w szkołach sposobem pracy z uczniem zdolnym w ramach zajęć pozalekcyjnych jest uczestnictwo w różnych formach konkursowych. Z badań wynika, że udział w olimpiadach i konkursach jest obok udziału w zajęciach kół zainteresowań, najczęstszą formą pracy pozalekcyjnej, w jakiej uczestniczą uczniowie zdolni.¹³ Udział w różnych formach konkursowych postrzegany jest w środowisku szkolnym jako podstawowy rodzaj działań podejmowanych w stosunku do uczniów zdolnych.¹⁴ Działania szkół w tym zakresie nie mogą jednak sprowadzać się jedynie do poinformowania uczniów o organizacji, terminach i warunkach udziału w poszczególnych formach konkursowych. Zadaniem szkoły jest udzielenie pomocy uczniom w przygotowaniu się do konkursów poprzez zgromadzenie i udostępnienie odpowiednich materiałów oraz zapewnienie opieki merytorycznej ze strony nauczycieli przedmiotów objętych konkursem, np. w ramach specjalnie powołanych do tego celu kół olimpijskich lub w ramach doraźnych konsultacji udzielanych przez nauczycieli przygotowujących do udziału w konkursie. Indywidualne konsultacje nauczycieli mogłyby stanowić stały element oferty pozalekcyjnej szkoły kierowanej do zainteresowanych nimi uczniów zdolnych.

Nie są to jednak jedyne spośród rozwiązań w obszarze pracy z uczniem zdolnym możliwe do zastosowania w praktyce szkolnej. Z pewnością atrakcyjną dla zdolnych uczniów formą zajęć pozalekcyjnych będzie udział w wycieczkach edukacyjnych, spotkaniach z ciekawymi osobami, wykładach, prelekcjach i pokazach organizowanych w szkole lub poza nią.

Wycieczki szkolne w większości posiadają walor rekreacyjny, jeśli jednak wzbogacimy je o walory edukacyjne, mogą stanowić istotny bodziec dla rozwoju zdolnych uczniów.

Spotkania z ciekawymi osobami będącymi przedstawicielami np. środowisk naukowych, świata sztuki, polityki (w tym także lokalnej), reprezentantami lokalnych i ogólnopolskich stowarzyszeń i organizacji społecznych, mediów, przedstawicielami ciekawych zawodów oraz innymi interesującymi postaciami, posiadają nie tylko walory kształcące, lecz również wychowawcze. Osobisty przykład stanowi może bodziec pobudzający uczniów do działania.

Niepodważalną wartość edukacyjną posiada także udział w wykładach, prelekcjach, pokazach prowadzonych przez ekspertów w danej dziedzinie, nie tylko przez kadrę naukowo-dydaktyczną szkół wyższych, czy innych instytucji i placówek. Wystąpienia takie mogą być prowadzone przez nauczycieli pasjonatów lub uczniów wykazujących zainteresowania i zdolności w danej dziedzinie.

Warto w tym momencie podkreślić, iż oferta pozalekcyjnych zajęć edukacyjnych, kierowana przez szkoły do uczniów zdolnych, powinna być adresowana do wszystkich

¹³ Patrz: M. Stańczak, *Zaspokajanie potrzeb ucznia...*, s. 100.

¹⁴ T. Giza, *Socjopedagogiczne uwarunkowania procesów identyfikowania oraz rozwoju zdolności uczniów w szkole*, Kielce 2006, s. 243.

zainteresowanych nią uczniów, bez względu na rodzaj i poziom reprezentowanych przez nich zdolności. Indywidualizację pracy z uczniem zdolnym osiągnąć można poprzez stawianie mu zindywidualizowanych zadań, dostosowanych do jego potrzeb i możliwości, w ramach udziału w tych samych formach zajęć pozalekcyjnych (kółkach zainteresowań, wycieczkach, spotkaniach, prelekcjach, wykładach, pokazach), w których uczestniczą także mniej zdolni koledzy i koleżanki. Rozwiązanie takie przynosi ogromne korzyści dydaktyczno-wychowawcze zarówno uczniom zdolnych, jak i uczniom o mniejszym potencjale. Uczniów zdolnych nie można izolować. Uczniów tych charakteryzują specyficzne cechy, takie jak np. niezależność, autonomia, nonkonformizm, samowystarczalność, szczególnie wrażliwość, wysoki poziom oceny moralnej¹⁵, które choć są cechami pozytywnymi, mogą mieć swoje negatywne konsekwencje, w szczególności w obszarze funkcjonowania społecznego i emocjonalnego. Dlatego też należy dążyć do integrowania zespołów uczniowskich, stwarzając im okazje do współdziałania na rzecz dobra wspólnego. Współbicie we wzajemnym szacunku dla swojej odmienności poprawia relacje wewnątrzgrupowe i przyczynia się do powodzenia wszystkich członków grupy.

Współpraca z rodzicami

Sprzymierzeńcami nauczycieli w procesie identyfikowania, a następnie rozwijania zdolności uczniów mogą, i powinni, być ich rodzice, którzy są „ekspertami” w sprawach swojego dziecka. To oni najlepiej znają jego możliwości i potrzeby, mają bowiem możliwość obserwowania jego spontanicznych i autentycznych zachowań od momentu urodzenia. Współczesne koncepcje zdolności kładą ogromny nacisk na współdziałanie środowiska szkolnego i rodzinnego. Brak tej kooperacji hamuje, a czasem wręcz uniemożliwia rozwój potencjału dziecka.

Rodzice nie zawsze jednak posiadają odpowiednią wiedzę i umiejętności rozpoznawania i właściwego stymulowania zdolności swoich dzieci. Należy ich zatem edukować w tym zakresie organizując w szkole pogadanki, np. w ramach zebrań klasowych, czy podsuwając pomocną literaturę podczas indywidualnych spotkań z rodzicami. Wsparcie takie oferują rodzicom zdolnego ucznia także poradnie psychologiczno-pedagogiczne w ramach swoich zadań statutowych. Pracownicy poradni popularyzują wiedzę na temat natury zdolności, cech osobowościowych dziecka zdolnego, przeżywanych przez nie problemów emocjonalnych i społecznych oraz możliwości wspierania ich rozwoju w postaci doraźnych porad lub działań psychoedukacyjnych (warsztatów, treningów, prelekcji, pogadanek) organizowanych zarówno na terenie poradni, jak i zainteresowanej szkoły.¹⁶

¹⁵ Patrz m.in. F. J. Mönks, I. H. Ypenburg, *Jak rozpoznać uzdolnione dziecko*, Kraków 2007, s. 41-49; E. Landau, *Twoje dziecko jest zdolne*, Warszawa 2003, s. 63-67; A. E. Sękowski, *Osiągnięcia uczniów zdolnych*, Lublin 2001, s. 61-88.

¹⁶ E. Supryn, *Aspekty przygotowania rodziny do pracy z dzieckiem zdolnym*, [w:] *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym*. M. Partyka (red.), Warszawa 2000.

Zamiast zakończenia

Działania podejmowane przez szkołę na rzecz uczniów zdolnych nie mogą być przypadkowe, aby były skuteczne muszą mieć charakter działań planowych, uporządkowanych i systematycznych. Należy zatem tworzyć szkolne programy pracy z uczniem zdolnym. Punktem wyjścia powinna być tutaj szkolna definicja ucznia zdolnego, z której wyprowadzić należy procedurę identyfikacji oraz sposoby wspierania ucznia w jego rozwoju, wskazując obszary odpowiedzialności poszczególnych podmiotów szkolnych (nauczycieli, uczniów, rodziców) w tym zakresie. Nad realizacją programu powinien czuwać specjalnie powołany do tego koordynator. Może nim być nauczyciel, pedagog szkolny, bibliotekarz, ale również jeden z uczniów zdolnych. Tylko dzięki przemyślanej organizacji kompleksu różnorodnych form pracy w ramach lekcji i zajęć pozalekcyjnych, szkoła może sprostać oczekiwaniom stawianym jej przez uczniów zdolnych.

W trosce o efektywność pracy z uczniem zdolnym w szkole należy tworzyć odpowiednie systemy motywacji, niekoniecznie finansowy, w celu zwiększenia zainteresowania nauczycieli pracą dydaktyczno-wychowawczą ze zdolnymi uczniami. Wielu nauczycieli podejmuje ten trud dla osobistej satysfakcji. Można zatem stworzyć w szkołach system nagród i wyróżnień stanowiących wyraz uznania dla zaangażowania w pracę z tą grupą uczniów.

Konieczne jest także włączenie uczniów zdolnych w organizację lekcyjnych i pozalekcyjnych form pracy. Należy zatem zagwarantować uczniom zdolnym możliwość współdecydowania o podejmowanej w ramach zajęć problematyce, sposobach pracy, terminach i miejscu ich realizacji. Wiąże się to z ponoszeniem współodpowiedzialności za te działania i stanowi dobrą motywację zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli.

Pamiętać należy, by miernikiem pracy szkoły z uczniem zdolnym nie był (wyłącznie) poziom jego osiągnięć w nauce oraz zwycięstwa i udział w konkursach i olimpiadach, lecz zmiany zachodzące w osobowym rozwoju ucznia. Zdaniem współczesnych badaczy edukacja uczniów zdolnych musi integrować oddziaływania zmierzające do rozwoju zdolności oraz oddziaływania nastawione na rozwój osobowy ucznia. Integracja tych dwóch perspektyw jest rozstrzygająca dla efektywnego rozwoju dzieci i młodzieży zdolnej. Z dysocjacją tych dwóch aspektów kształcenia uczniów zdolnych mamy do czynienia wówczas gdy oddziaływania edukacyjne traktowane są jako narzędzie służące osiągnięciu przyszłego sukcesu, a osiągnięte przez ucznia wyniki są traktowane jedynie jako wskaźnik jego statusu lub środek do realizacji zewnętrznych celów. Omawiana dysocjacja występuje także wtedy, gdy uczniowie zaangażowani są w powyższe działania nie z powodu swych osobistych potrzeb, ale w wyniku oczekiwań i nacisków ze strony rodziców i nauczycieli. Nacisk na osiągnięcie sukcesów (orientacja techniczna) winien zatem zostać zastąpiony edukacją wspomagającą rozwój wewnętrznego „ja” ucznia (orientacja humanistyczna).¹⁷

¹⁷ J. S. Renzulli, D.Y.Dai, *Dissociation and Integration of Talented Development and Personal Growth: Comments and Sugestions*. „Gifted Child Quarterly” 2000, nr 4.

Bibliografia

1. Giza T., *Socjopedagogiczne uwarunkowania procesów identyfikowania oraz rozwoju zdolności uczniów w szkole*, Kielce 2006.
2. Landau E., *Twoje dziecko jest zdolne*, Warszawa 2003.
3. Lewowicki T., *Kształcenie uczniów zdolnych*, Warszawa 1980.
4. Limont W., *Uczeń zdolny jako problem wychowawczy*, [w:] *Wybrane zagadnienia edukacji uczniów zdolnych*, t. 2, red. W. Limont, J. Cieślukowska, Kraków 2005.
5. Limont W., *Uczeń zdolny. Jak go rozpoznawać i jak z nim pracować*, Sopot 2010.
6. Limont, W. *Wprowadzenie*, [w:] *Osobowościowe i środowiskowe uwarunkowania rozwoju ucznia zdolnego*, t. 2, red., W. Limont, J. Cieślukowska, J. Dreszer, Toruń 2010.
7. Marzec M., *Uczeń zdolny... niespecjalnej troski*, „Psychologia w szkole” 2008, nr 2.
8. Mönks F.J., Ypenburg I.H., *Jak rozpoznać uzdolnione dziecko*, Kraków 2007.
9. Pietrasiniński Z., *Zdolności*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1975.
10. Rataj M., *Uzdolnienia. Kształcenie. Praca*, Warszawa 1975.
11. Renzulli J.S., Dai D.Y., *Dissociation and Integration of Talented Development and Personal Growth: Comments and Sugestions*. „Gifted Child Quarterly” 2000, nr 4.
12. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 19 grudnia 2001 r. w sprawie warunków i trybu udzielania zezwoleń na indywidualny program lub tok nauki oraz organizacji indywidualnego programu lub toku nauki (Dz. U. z 2002 r. nr 3, poz. 28)
13. Sękowski A.E., *Osiągnięcia uczniów zdolnych*, Lublin 2001.
14. Stańczak M., *Zaspokajanie potrzeb ucznia zdolnego w szkole*. Olsztyn 2009.
15. Supryn E., *Aspekty przygotowania rodziny do pracy z dzieckiem zdolnym*, [w:] *Modele opieki nad dzieckiem zdolnym*. M. Partyka (red.), Warszawa 2000.
16. Szewczuk W., *Zdolności – uzdolnienia*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykała, Warszawa 1993.
17. Uszyńska-Jarmoc J., *Sposoby identyfikacji rozwojowego potencjału intelektualnego a modele stymulowania rozwoju uzdolnień dzieci we wczesnym dzieciństwie*, [w:] *Wybrane zagadnienia edukacji uczniów zdolnych*, t. 1, red. W. Limont, J. Cieślukowska, Kraków 2005.

dr Maria Truszkowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział nauk Społecznych

Członek Rady Programowej Fundacji



Sytuacja dzieci w środowisku wiejskim na podstawie Gminy Biskupiec

Wprowadzenie

Rodzina wiejska przechodzi okres intensywnych przemian, gdzie zmienia się wszystko, a najbardziej sytuacja najmłodszego pokolenia. Dawniej rodzina miała oparcie w społeczności lokalnej, a w tych czasach już jej nie ma. Rodzina jest zdana tylko na siebie. Ostatnimi czasy przybywa ludzi o innych zawodach niż tylko rolnicy. Mieszkają ludzie o zawodach pozarolniczych – urzędnicy, robotnicy i inni, którzy dojeżdżają do pracy w mieście.¹

Pomimo pewnych tendencji do zmniejszania się różnic między miastem, wsią czy miasteczkiem „swoiste cechy społeczności lokalnych rzutują na zróżnicowanie środowisk wychowawczych, jakie tworzą się w obrębie tych skupisk”² Przyjmuje się, że w środowisku miejskim występują większe możliwości wielostronnego oddziaływania na rozwój dzieci i kształtowanie osobowości. Różnice dzielące miasto i wieś częściowo zanikają, ale istnieją.

Według wielu ekonomistów i socjologów uboższą rodziną, zarówno żyjącą z rolnictwa, jak i zamieszkującą wieś. Bieda na wsi jest wynikiem niskiego poziomu dochodów, panującego bezrobocia, niezaradności życiowej rodziców, alkoholizmu itp. Szczególnie trudna sytuacja dotyczy terenów dawnych Państwowych Gospodarstw Rolnych.³ Popegeerowskie osiedla usytuowane w rejonach rolniczych, oddalone od miasta pod względem przestrzennym i komunikacyjnym przekształciły się w „zagłębienie bezrobocia”. W odniesieniu do środowisk popegeerowskich często wskazuje się, że wskutek transformacji systemowej zostały one dotknięte bezrobociem rodzinnym.

¹ T. Pilch, *Środowisko lokalne – struktura, funkcje, przemiany*. w: T. Pilch, I. Lepalczyk, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1995, str. 168-169

² M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 2002, str. 109

³ L. Domla, *Bieda na wsi czynnikiem ograniczającym wchodzenie na drogę ekorozwoju*, „Pedagogika Społeczna 2002 nr. 3 str. 93

Sytuacja dzieci w środowisku wiejskim

Dzieci ze środowisk wiejskich określane są w literaturze przedmiotu, jako dzieci gorszych szans³. D. Waloszek twierdzi, że codzienność dzieci na wsi daleka jest od sprzyjającej rozwojowi, chociażby na przeciętnym poziomie. Wyniki badań potwierdzają kryzys rozwojowy dzieci i wychowawczy rodzin oraz szkoły.⁴

Stwierdza także, że ponad 50 % dzieci wiejskich żyje w warunkach niesprzyjających rozwojowi. Dzieci te urodziły się w nowej rzeczywistości polityczno-społecznej, a ich rodzicami są osoby, które zostały dotknięte skutkami przeprowadzanych zmian. Mają, więc rodziców, na których nie mogą liczyć, bo np. często nie ma ich w domu, ponieważ pracują za granicą itp.⁵ Podstawą wielozakresowego funkcjonowania rodziny stanowi jej bytowe warunki życia, w których ona egzystuje. Warunki te decydują o stopniu i poziomie zaspokojenia istotnych potrzeb ekonomicznych, zdrowotnych, kulturalnych, ujawnianych przez rodzinę. Wielkość mieszkania, jego zagęszczenie, estetyka i wyposażenie ma istotny wpływ na warunki wypoczynku i pracy domowej. Sprawa jest ważna przede wszystkim z punktu widzenia potrzeb szkolnych dzieci, które muszą w domu intensywnie pracować umysłowo przez pewien czas, jeśli ich kariera szkolna ma mieć prawidłowy przebieg.

Z badań przeprowadzonych we wrześniu i październiku, w trzech miejscowościach: Borki, Parleza Wielka, Rasząg, wynika, że jeżeli chodzi o warunki mieszkaniowe, to w Borkach 33,3 % badanych dzieci wspólnie zamieszkuje z 4 osobami, 16,7 % zamieszkuje z 5 osobami, natomiast 8,3 % badanych dzieci wspólnie zamieszkuje z 9 osobami. Tyle samo respondentów podaje, że oprócz nich w domu zamieszkuje jeszcze 2 osoby. Jeżeli chodzi o dzieci mieszkające w Parlezie Wielkiej to sytuacja wygląda następująco: 32,5 % badanych dzieci wspólnie zamieszkuje z 6 osobami, tyle samo dzieci, zamieszkuje z 8 osobami, a 25 % badanych wspólnie zamieszkuje jeszcze z 2 osobami. Podobnie sytuacja mieszkaniowa wygląda w Raszągu, gdzie 42,8 % respondentów podaje, że oprócz nich w domu mieszkają jeszcze 4 osoby, 28,6 % badanych mieszka wspólnie z 3 osobami, 14,3 % z 6 osobami.

W Borkach, jak i Parlezie Wielkiej centralne ogrzewanie ma 50 % badanych. W Raszągu takie ogrzewanie ma 71,4 % badanych osób.

Łazienkę ma 91,7 % dzieci w Borkach oraz 100 % dzieci w Parlezie Wielkiej i Raszągu. Własny pokój posiada 25 % dzieci badanych w Parlezie, 42,9 % w Raszągu i 83,3 % w Borkach. Wszystkie dzieci (100 %) mają miejsce do odrabiania lekcji.

Liczne opracowania dotyczące niepowodzeń szkolnych dzieci wskazują, iż najgroźniejsze dla efektywności jego pracy szkolnej są te środowiska, które nauką dziecka nie interesują się w ogóle i w których nie ma żadnych aspiracji życiowych. Wydaje się, że niektóre przyczyny mogą być częściowo zniwelowane przez rodziców, niezależnie od form pomocy organizowanych przez szkołę. Chodzi głównie o zainteresowanie (stałe) postępami dziecka w nauce, kształtowanie motywacji do coraz lepszych osiągnięć. Czynnikiem mobilizującym dziecko do nauki jest zainteresowanie rodziców, bądź jed-

⁴ D. Waloszek, *Pedagogika przedszkolna – metamorfoza statusu i przedmiotu badań*. Kraków 2006, str.193

⁵ Tamże.

nego z nich sprawami związanymi z nauką i szkołą. W miejscowości Borki 33,3 % badanych dzieci twierdzi, że w odrabianiu lekcji pomagają im oboje rodzice, 8,3 % pomaga zarówno mama, tata jak i rodzeństwo. 41,7 % respondentów twierdzi natomiast, że nikt nie pomaga im w nauce. W Parlezie Wielkiej 12,5 % badanych dzieci podaje, że oboje rodzice pomagają im w odrabianiu lekcji. Tyle samo badanych dzieci wskazuje, że w odrabianiu lekcji, pomaga tylko tata oraz razem rodzice i rodzeństwo. 25 % badanych twierdzi, że w nauce pomaga tylko mama. 37,5 % dzieci wskazuje, że nikt im nie pomaga w odrabianiu lekcji. W Raszągu 42,8 % osób twierdzi, że w odrabianiu lekcji pomagają im oboje rodzice. Tyle samo podaje, że w nauce nie pomaga im nikt. 14,3 % dzieci twierdzi, że w nauce pomaga im rodzeństwo. Wszystkie dzieci osiągają dobre i bardzo dobre wyniki w nauce.

Badane dzieci z terenów wiejskich doceniają wagę wykształcenia. Wśród zawodów, które chciałyby wykonywać wymieniły należy m.in.: w Borkach zawód rolnika, kelnera, budowlanka, informatyka czy architektka; w Parlezie Wielkiej zawód pracownika schroniska dla zwierząt, kosmetyczki, fryzjerki, nauczycielki, krawcowej, natomiast w Raszągu kierowcy rajdowego, nauczycielki, budowlanka.

Na rodzinach wiejskich i na wypełnianiu przez nie zadań opiekuńczo-wychowawczych niekorzystnie odbijają się współczesne trudności ekonomiczne polskiej wsi. Wzrasta liczba zachowań agresywnych oraz nasilenie postaw wychowawczo niepożądanych. Z drugiej strony nakładanie na dzieci obowiązków domowych (w tym pomoc w gospodarstwach) sprzyja procesowi społecznego dojrzewania młodych ludzi.⁶

W prawidłowym przygotowaniu dziecka do życia w rodzinie i społeczeństwie ważną rolę odgrywa praca na rzecz domu i rodziny. Spośród czynników warunkujących efektywne wdrażanie dziecka do pracy na szczególną uwagę zasługuje stały przydział obowiązków domowych, uwzględniających wiek i możliwości dziecka. Obowiązków tych dziecko nie powinno lekceważyć, a rodzice powinni wymagać ich wypełniania. Taki sposób postępowania ma na celu wdrażanie dziecka do rzetelnego wypełniania swoich zadań oraz ukształtowanie pozytywnego stosunku do pracy i obowiązków.

Z badań przeprowadzonych w trzech miejscowościach: Borkach, Parlezie Wielkiej i Raszągu wynika, że wszystkie dzieci mają swoje obowiązki. 98 % z nich twierdzi, że pomaga przy sprzątanii, 86 % opiekuje się młodszym rodzeństwem, 57 % zmywa, a 32 % wynosi śmieci.

Na sposób życia rodziny i sytuację wychowawczą dzieci wpływa wiele istotnych czynników: pozycja rodziny w środowisku, aktywizacja zawodowa rodziców, poziom umysłowy i moralny rodziców, ich zainteresowania, wrażliwość estetyczna, zwyczaje, atmosfera życia rodzinnego, czyli stosunek rodziców do siebie i do dzieci, czas wolny rodziców, struktura rodziny.

Zdaniem E. Napory i K. Gwizd młodzież wiejska od dzieciństwa staje przed takim problemem, jak mniej czasu na rozwój własnych zainteresowań. Jednak te utrudnienia sprawiają, że dzieci wiejskie uczą się od najmłodszych lat gospodarować czasem i są bardziej obowiązkowe.⁷

⁶ E. Czarnota, *Stosunku interpersonalne w rodzinach wiejskich*, „Małżeństwo i Rodzina” 2003 nr.3, str.36

⁷ E. Napora, K. Gwizd, *Aspiracje młodzieży wiejskiej*, „Edukacja i Dialog” 2007, nr 3, str. 33

Doba dziecka – ucznia składa się z dwóch zasadniczych części: czasu przeznaczanego na naukę oraz czasu pozostającego po wypełnieniu obowiązków szkolnych. W tym czasie, wolnym od nauki, uczeń zaspokaja potrzeby organizmu (sen, posiłki, higiena osobista), odbywa drogę do szkoły i z powrotem, bierze udział w zajęciach w gospodarstwie domowym oraz zaspokaja różne potrzeby społeczno-kulturalne.

Nawet potoczna obserwacja ukaże nam, że źle wypełniony czas wolny może być źródłem wielu niefortunnych pomysłów, nieodpowiednich z wychowawczego punktu widzenia. Sam fakt niewykorzystania tego czasu w sposób racjonalny zubaża dziecko i wpływa hamująco na jego rozwój. Natomiast czas ten spożytkowany należycie ma doniosłe znaczenie dla rozwoju psychicznego i fizycznego dziecka.

Ważne jest, by uczyć dzieci i młodzież umiejętności spędzania czasu wolnego. Może się to odbywać między innymi przez eksponowanie i upowszechnianie pożądaných wzorów w tym zakresie. W dużym stopniu sposób spędzania wolnego czasu przez jednostkę świadczy o jej wartości, sprzyja jej rozwojowi, samorealizacji. Z tego też względu dobrze zorganizowany czas wolny dzieci i młodzieży stanowi formę profilaktyki pedagogicznej. U. Tyluś twierdzi, że w środowiskach wiejskich w małym stopniu czyta się czasopisma, książki, brakuje księgozbiorów. Rodzice odznaczają się niskim poziomem wykształcenia i kultury pedagogicznej. Tylko nieco ponad 1% ludności wiejskiej wykonującej zawód rolnika posiada wykształcenia wyższe, 15% średnie, blisko 50% zasadnicze oraz prawie 35% posiada wykształcenie podstawowe i niższe.⁸

Dzieci wywodzące się z rodzin o określonym statusie społeczno-zawodowym (na przykład dzieci z rodzin wiejskich) stykają się od urodzenia ze specyficznymi warunkami życia i pracy. Swoiste są również warunki wychowawcze rodzin, w których obydwójce rodzice posiadają wyższe wykształcenie, a specyfika ta jest także inna w przypadku, gdy rodzicom brak wykształcenia, nawet na poziomie podstawowym. Brak wykształcenia podstawowego oznacza, że jednostka przeszła krótszy trening w dyscyplinie i samodyscyplinie, że nie umie konsekwentnie opanowywać swoich słabości, kierować swym losem. Wymknąwszy się wcześniej spod wpływów instytucji kształcących i wychowawczych nie miała szans utrwalenia właściwych wzorców współżycia. Oznacza również mniejszą percepcję treści przekazywanych środkami masowego komunikowania, skromniejszą wachlarz zajęć czasu wolnego, uboższą atmosferę kulturalną środowiska domowego, mniejsze możliwości uczestnictwa w różnych formach oświaty dorosłych.⁹

W latach 90. XX wieku zamknięto w środowiskach wiejskich około 5 tys. przedszkoli, 256 dużych placówek wychowania pozaszkolnego, 5 świetlic i klubów wiejskich, bliżej nieokreśloną liczbę punktów wiejskich i 8 z 14 uniwersytetów ludowych.¹⁰

Można, więc stwierdzić, że w środowisku wiejskim brakuje zaplecza kulturalnego, instytucji kulturalno-wychowawczych. Bywa, że jedynie szkoła jest miejscem gdzie organizowane są zajęcia poza lekcjami.¹¹

⁸ U. Tyluś, *Kariera zawodowa uczniów wiejskich szkół podstawowych*, „Nowa Szkoła” 2003, nr2, str.42-43

⁹ U. Tyluś, Tamże.

¹⁰ B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008, str. 84

¹¹ E. Macianowicz, *Organizacja czasu wolnego uczniów klas IV-VI w środowisku wiejskim – komunikat z badań*, w: T. Dynda, S. Ścisłowicz (red.), *Pedagogika w działaniu*

Z badań przeprowadzonych przez B. Fatygę w 2000 r. wynika, że uczniowie ze szkół podstawowych mieszkający na wsi w wolnym czasie grali na komputerze (7,1 %), czytali (5,7 %), słuchali muzyki (4,4 %), uczestniczyli w zajęciach dodatkowych (3,7%), zaś zaledwie 0,5 % badanych chodziło do kina lub teatru.¹²

Na bardzo małe zróżnicowanie form spędzania czasu wolnego przez uczniów ze środowiska wiejskiego wskazują badania Maciantowicz. Mało optymistycznie przedstawia się obraz zajęć wypełniających czas wolny dzieci wiejskich. Badani uczniowie w wolnym czasie skupiali swoją uwagę przede wszystkim na oglądaniu programów telewizyjnych (od 2 do 7 h w ciągu dnia). Około 2h dziennie zajmowały natomiast zajęcia sportowo-rekreacyjne (piłka nożna, tenis stołowy, jazda na rowerze, spacer). Zainteresowania muzyczne przejawiały się słuchaniem muzyki – z płyt, audycji TV (około 40 min.). Najmniej badanych poświęcało swój czas na czytanie książek. Ci, którzy sięgają po książki przeznaczali na tę czynność około 40 min. dziennie. Mała różnorodność form spędzania czasu wolnego występowała również w okresie wakacji i ferii zimowych. Podczas wakacji w miejscu zamieszkania pozostało 66,7 % badanych uczniów, do rodziny, wyjechało 30%, na wczasy z rodzicami – 3,33 %. Autorka zauważa, że generalnie dziecko wiejskie zbyt rzadko wyjeżdża poza miejsce zamieszkania w okresie wolnym od nauki szkolnej.¹³

Do zajęć, które badane dzieci w Borkach, Parlezie Wielkiej, Raszągu, najchętniej wykonują w czasie wolnym wymienić należy przede wszystkim: korzystanie z komputera 50 % badanych dzieci z Borek, 75 % z Parlezy Wielkiej, a 14 % z Raszągu.

Komputer może być źródłem wiedzy o najnowszych osiągnięciach w nauce, kulturze, technice. Dostarcza rozrywki i zabawy. Może także dezorganizować dzieci, powodować zmiany w strukturze obowiązków i czasu wolnego domowników. Ujemnie może wpływać na zdrowie, rozwój psychiczny i fizyczny dziecka. Należy pamiętać, iż wielogodzinne i często się powtarzające przesiadywanie przed komputerem może doprowadzić do rozwoju licznych chorób, m.in. otyłości, chorób kręgosłupa, zaburzeń widzenia oraz nerwic.¹⁴

Kolejnym sposobem spędzania czasu wolnego przez badane dzieci jest gra w piłkę. Tak twierdzi 33,3 % badanych dzieci w Borkach i 27,9 % dzieci w Raszągu. W Parlezie Wielkiej żadne z badanych dzieci nie spędza w ten sposób czasu wolnego.

Zajęcia sportowe dają wszechstronny rozwój osobowy dzieci. Dotyczy to sfery fizycznej, oraz psychicznej i społecznej. Poza tym mają okazję nauki współdziałania w zespole oraz uczyć się wzajemnej odpowiedzialności. Również uczestniczy zajęć poprzez zdobytą wiedzę czy umiejętności mają większe szanse na odniesieniu sukcesu w konkursach, rozgrywkach czy olimpiadach. Także, co jest też bardzo ważne dla niektórych dzieci zajęcia sportowe dają możliwość nawiązania nowych kontaktów, przełamania pewnych barier oraz pozbycia się kompleksów.

społecznym, Ostrowiec Świętokrzyski 2004, str.38

¹² B. Fatyga, *Młodzież w Polsce: oczywistości i idiosynkrazje*, Pedagogika społeczna 2002, nr 2, str.38

¹³ E. Maciantowicz, op. cit., str. 309

¹⁴ S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznym mediów- szanse i zagrożenia*, Katowice 2000, str. 63

Inne sposoby spędzania czasu wolnego preferowane przez badane dzieci to: oglądanie telewizji – 16,7% badanych dzieci w Borkach, spacer i zabawy z młodszym rodzeństwem – 25% dzieci z Parlezy Wielkiej oraz jazda na rolkach – 28,6% dzieci z Rasząga. Część badanych dzieci narzeka na nudę, trudności w ciekawym zorganizowaniu czasu wolnego.

Zakończenie

Podsumowując przeprowadzone przeze mnie badania, stwierdzić należy, że większość dzieci ma dobre warunki mieszkaniowe. Badane dzieci mają także dobre warunki do odrabiania lekcji. Należy także zauważyć, że współczesna rodzina wiejska coraz więcej uwagi poświęca dziecku-uczniowi. Jednak stwierdzić należy, że we wsi popegeerowskiej brakuje dzieciom realizacji potrzeb, wartości istotnych dla każdego człowieka. Oferta edukacyjna dla dzieci jak i dorosłych powinna być rozbudowana. We wsiach popegeerowskich powinny funkcjonować świetlice wiejskie, które organizują życie wspólnotowe. Pracujące w nich osoby, powinny wyposażyć dzieci w takie cechy jak optymizm, aktywna postawa wobec świata, wiara w siebie i we własne możliwości. Być może praca ta da w przyszłości pozytywne rezultaty, które nie pozwolą młodemu pokoleniu na przyjęcie postawy bierności od rodziców.



Uczestnicy Forum Społecznego – Biskupiec 23.11.2012 r.



mgr Teresa Koszykowska
Fundacja „Łatwiej Razem”



Imprezy integracyjne jako jedne z form aktywizujących społeczeństwa lokalne, na przykładzie Projektu „Nasza wieś w naszych rękach”

Streszczenie.

Analizą objęto charakterystykę środowisk wiejskich w Borkach Wielkich, Sadowie, Rzecku, Wilimach, Raszągu i Stryjewie.

Zasady konkursu na imprezę integracyjną. Charakterystykę imprez i skutek jaki przyniosły.

Słowa kluczowe:

wieź społeczna, integracja, integracja społeczna, impreza, wspólnota lokalna, środowisko lokalne, wolontariusz, wolontariat, sponsor-sponsoring, praca społeczna

Wprowadzenie

Idea integracji szczególnie w czasach Unii Europejskiej w naszym kraju odmieniana jest na różne przypadki. Według A. Kwileckiego pojęcie integracji oznacza, w najszerszym ujęciu tworzenie nowej całości z odrębnych do tej pory składników, bądź też ściślejsze powiązanie określonych elementów tak, że całość dotychczas dość luźna staje się bardziej zwarta¹

Według Z. Dulczewskiego „integracja społeczna” podkreśla jej oddzielne znaczenie – oznacza ona tworzenie się nowej całości społecznej² Natomiast wg M. Melikowskiego – integracja występuje w 2 zasadniczych znaczeniach; w pierwszym jest to proces prowadzący do tworzenia się pewnych społecznych całości, a w drugim - stan tego procesu.³ W chwili obecnej mamy do czynienia z takimi procesami, które trwają, ulegają ciągłym przeobrażeniom, zmianom.

¹ A. Kwilecki. *Proces integracji Ziemi Zachodnich z Macierzą. Studia socjologiczne*. 1987 nr 2 s. 35-36

² Z. Dulczewski. *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*. Poznań 1964. s. 10

³ M. Melikowski. *Pojęciowo-teoretyczne aspekty kontrowersji wokół istoty więzi społecznej. Studia socjologiczne* 1979 nr 4 s. 9

Bardzo trudna i złożona historia ziem Warmii i Mazur, szczególnie w latach 1945-1968,⁴ częściowo załagodzona i wyciszona politycznie w latach 70. i 80. na nowo odżyła w latach transformacji. Upadające Państwowe Gospodarstwa Rolne powodowały bezrobocie, bezdomność, a szczególnie rozbitcie dotychczasowych grup społecznych czy inaczej środowisk lokalnych.

Dotychczas zarządzani, kierowani, jednego dnia stali się nikomu niepotrzebni, zbędni. Co bardziej sprytni i zapobiegliwi zaczęli wyścig z czasem; wyjeżdżali, przemieszczali się za biznesem, nowymi możliwościami. Rwały się więzy sąsiedzkie. Rozpadała się tak trudno budowana integracja społeczna. W opuszczone mieszkania i domy osób, które zaczynają masowo wyjeżdżać za granicę za pracą, wprowadzają się nowi mieszkańcy. Na poboczu wsi z racji tańszych działek niż w mieście, zaczynają budować swoje domy, nowi przedsiębiorcy z miast. Tworzą z czasem duże enklawy pięknych willi i dużych zabudowań. Powoduje to wielką frustrację mieszkańców starych wsi, ponieważ oni pozostają najczęściej w bardzo już zniszczonych mieszkaniach, nie mając nawet funduszy na ich remonty.

Nowi mieszkańcy unikają „pauperyzacji” nie włączając się w społeczność lokalną z powodu również braku czasu. „Obcy” bo tak ich nazywają starzy mieszkańcy, pozostają z boku, a wieś podupada na wyglądzie. Słabe drogi, brak światlic, miejsc wypoczynkowych, w których mieszkańcy mogliby się spotykać, powoduje marazm, brak poczucia wspólnoty lokalnej. Środowisko lokalne praktycznie, w pełnym jego rozumieniu, nie istnieje. Więź społeczna mocno naderwana, a w wielu przypadkach prawie nie istniejąca (dotyczy szczególnie wyludnionych wsi). Znow zaczęło brakować czegoś co łączyłoby ludzi w takich wsiach.

Według M. Melikowskiego – więź to pytanie – co łączy, spaja i trzyma ludzi razem, a integracja to pytanie – jak to się odbywa, w jaki sposób tworzy się pewna całość społeczna.⁵

Każda zbiorowość jest w określony sposób wewnętrznie zorganizowana i uporządkowana. Więź obejmuje wewnętrzną organizację grupy, jej uporządkowanie, spójność.⁶

Czy w badanych przez nas wsiach można mówić o więzi społecznej, jeśli mieszkańcy nawet nie znają nazwisk nowych współmieszkańców lub miejsca, numeru domu, ich zamieszkania. Dlatego tak pilną sprawą jest odbudowanie tych więzi i zintegrowanie mieszkańców wsi na nowo. Potem będzie można uczyć odpowiedzialności za swoją wieś, swoje lokalne środowisko. Jeśli poziom odpowiedzialności będzie stosunkowo wysoki, będziemy mówić o odpowiedzialności obywatelskiej.

Fundacja dr Teresy Cz. Malec „Łatwiej Razem” podejmując projekt nadała mu tytuł „Nasza wieś w naszych rękach”. Temat bardzo dobrze oddaje intencje autorów, ale z powodów jak wyżej trudny do realizacji. Potrzebna jest wysoka świadomość mieszkańców i chęć do działania. Tego nie można nauczyć, to musi być w mieszkańcach. Organizacje

⁴ Teresa Cz. Malec. *Rodzina i oświata jako podstawowe czynniki procesów integracyjnych społeczeństwa Warmii i Mazur w latach 1945-56*. Olsztyn 2007. Wyd. WSiiE rozdz. I i II

⁵ M. Melikowski. *Pojęciowo-teoretyczne aspekty kontrowersji wokół istoty więzi społecznej*. *Studia socjologiczne*. 1979 nr 4 s. 26

⁶ J. Szczepański. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970

pozarządowe, facilitatorzy, wolontariusze, mogą w tym tylko pomóc. Szczególnym zadaniem i wielką potrzebą jest wolontariat, pojmowany jako dobrowolne działanie dla innych.⁷

Dobrowolność i nieodpłatność, gotowość niesienia pomocy ludziom, wobec których nie mamy żadnych zobowiązań to główne cechy wolontariatu. W obecnym czasie, w chwili wielkiego konsumpcjonizmu, pogoni za pieniądzem, bogactwem, lepszą pracą, zainteresowaniem tylko własną samorealizacją jest on szczególnie potrzebny.⁸ Stwierdzamy olbrzymią konieczność pracy wolontariackiej na wsi, szczególnie poszukiwani są liderzy, którzy pomogą organizować się w wielu przypadkach na nowo społecznościom wiejskim. Nie zawsze bowiem sołtys jako przedstawiciel władzy samorządowej może pełnić rolę wiodącego przewodnika, integrującego społeczność lokalną. Mówią o tym, również wyniki naszych badania socjologicznych, przeprowadzanych w ramach Projektu.⁹

Chcąc rozpocząć pracę w Gminie Biskupiec w ramach Projektu „Nasza wieś w naszych rękach” poszukiwaliśmy form, które by nam w tym pomogły. Fundacja „Łatwiej Razem” zorganizowała 3 imprezy artystyczne we wsi Lipowo, Borki Wielkie oraz Rzeck. Poproszono sołtysów tych wsi o rozpropagowanie i zaproszenie mieszkańców oraz innych okolicznych wsi. Zaproszono „Kapelę Waleriana Ostrowskiego” z Olsztyna, która zabawiała mieszkańców. Zainteresowanie okolicznych mieszkańców było praktycznie zerowe, a stałych we wsiach, w których organizowane były imprezy, mało (w stosunku do stanu ludności). Ci co przyszli stwierdzali, że bardzo dobrze i pytali „czy tak będzie częściej?”. To pytanie było powtarzane i dużo mówiące o tym, że zapotrzebowanie w mieszkańcach na wspólne przebywanie jest.

Czy była współpraca – tak, ale akcyjna. Ktoś poprosił, ktoś zrobił. Małe grupki stojące wokół sceny, świadczyły o sporym podziale na wsiach, o tym, że to ludzie sołtysa, to sklepowej, to tych „nowych”. Przy tym wszystkim brak radości, że czynimy coś dla siebie. Sądziłyśmy, że to dlatego, że organizatorem była obca grupa ludzi.

Po roku działalności, w czerwcu we wsiach Gminy Biskupiec rozpisano Konkurs na organizację imprezy integracyjnej przez mieszkańców wsi w myśl zasady – sami dla siebie. Propozycje o przystąpieniu do konkursu wysłano do 30 wiosek. Odpowiedziało 6.¹⁰

Były to wsie: Rasząg, Sadowo, Stryjewo, Borki Wielkie, Wilimy, Rzeck.

⁷ T. Kamiński, *Praca socjalna i charytatywna*. Warszawa 2004 s. 67.

⁸ M. Arczewska, *Czy polskie prawo sprzyja rozwojowi wolontariatu*. Trzeci Sektor nr. 23/2011 s. 67-76.

⁹ W. Domaszewicz, D. Chmielewski – *Gmina Biskupiec w badaniach socjologicznych*. Dokumentacja Projektu w aktach Fundacji.

¹⁰ Karty zgłoszeniowe potwierdzone przez sołtysów w dokumentacji Projektu. Biuro Fundacji „Łatwiej Razem”

Założenia Konkursu na imprezę integracyjną

Celem podejmowanych imprez było: maksymalne zaangażowanie mieszkańców własnej wsi (liczba zespołów, grup, osób biorących udział w imprezie, występujących lub przygotowujących, atrakcyjność i innowacyjność programu powstałego w oparciu o pomysły mieszkańców i z ich udziałem, oraz minimalne wykorzystanie środków finansowych (impreza winna być zrealizowana jak najmniejszymi środkami finansowymi a z wykorzystaniem jak największego zaangażowania społecznego mieszkańców).

Przystępując do konkursu należało wypełnić formularz – Kartę zgłoszeniową wiejskiej imprezy integracyjnej, a w niej: podać tytuł imprezy oraz osoby/instytucje zgłaszające i krótki opis planowanej imprezy.

Grupa Programowa powołała Komisję Konkursową w składzie: prof. dr hab. Marzenna Zaorska – przewodnicząca, mgr Remigiusz Dobkowski, mgr Damian Chmielewski, mgr Zbigniew Lemański, mgr Danuta Plucińska, mgr Tadeusz Malec. Członkowie Komisji – członkowie.

We wszystkich wymienionych wsiach odbyły się imprezy, zgodnie z propozycjami i programem przedłożonym w Karcie Zgłoszeniowej. Członkowie Komisji oceniali organizację, przebieg i atrakcyjność imprez według przedstawionego niżej harmonogramu

Miejscowość	Data	Tytuł / hasło imprezy
Rasząg	25.08.2012	Wiejskie wertepy Stowarzyszenie OFF Road.
Sadowo	08.09.2012	Wspólna praca się opłaca
Stryjewo	22.09.2012	Mieszkańcy swoim mieszkańcom – Stowarzyszenie Stryjewo,
Borki Wlk.	22.09.2012	Radość na zabawach integracji to podstawa
Wilimy	22.09.2012	Wilimy plac otwierają – do zabawy zapraszają
Rzeck	29.09.2012	Wspólna praca się opłaca

Mieszkańcy wsi brali czynny udział w planowaniu i organizacji imprez. Miejsca, w których przewidziano zabawę zostały udekorowane (wstążki, balony, lampiony).

Imprezy obejmowały zasadnicze dwie części. Pierwsza dotyczyła atrakcji przygotowanych przez mieszkańców, a w drugiej części odbywały się zabawy taneczne, które trwały aż do północy lub rana. Chwilami mieszkańcy czuli się po raz pierwszy, naprawdę jak u siebie. Pokazywali Komisji co zrobili sami. Duża radość, że zrobili coś w swojej wsi. Obiecywali, że będzie tak zawsze.

Charakterystyka zorganizowanych imprez integracyjnych w poszczególnych miejscowościach

Rasząg. Formularz zgłoszeniowy wypełnił sołtys wsi pan Roman Jaskiewicz. Pierwsza część imprezy obejmowała rajd samochodów terenowych „Wiejskie wertepy”. Rajd był zorganizowany przez Stowarzyszenie Off Road Rasząg 4x4, sołtysa i mieszkańców przy współpracy władz lokalnych i sponsorów. Impreza miała charakter przeprawy terenowej samochodami z przeszkodami (bagny, piaski, próby czasowe i szybkościowe, w okolicach miejscowości Rasząg. Działalność miała charakter ponad lokalny. Z powodu specyfiki – posiadanie samochodu, umiejętności i predyspozycji bezpośredni udział dotyczył grupy zawodników, ale rywalizacja tego typu budzi zawsze ogromne zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców terenu gdzie przebiega trasa. Tak było i tym razem, olbrzymie emocje towarzyszyły zawodnikom i mieszkańcom. Po wyścigach odbyła się wspólna zabawa z cateringiem. Impreza ze względu na udział w niej mieszkańców z innych miejscowości w Polsce, rozbudziła wielki apetyt na organizację i popularyzację swoich działań na skalę ogólnopolską, a może nie tylko.

Sadowo. Imprezę zgłosiła pani Barbara Domańska, sołtys wsi. Tytuł imprezy – „Wspólna praca się oplaca”. W trakcie odbyła się prezentacja obrazów i rękodzieł wykonanych przez mieszkańców. Były to kosze i koszyczki ze sztucznymi kwiatami, szydełkowe serwety, serwetki i aniołki, łabędzie wykonane techniką origami, mini kołyska dla lalki, kapelusze. Prezentacja potraw wiejskich – pierogi, placki ziemniaczane, ogórki kiszzone, smalec, sałatki, ciasta. Wystawa dyplomów za udział w imprezach sportowych mieszkańców działających w LZS. Na terenie posesji świetlicy odbył się piknik. Były pokazy Freerunning (młodzieżowa grupa Team Be3run z Biskupca), ognisko z pieczeniem kielbasek i grillowaniem mięs, puszczanie lampionów podgrzewanych ciepłym powietrzem. OSP przygotowała pokazy. Dla dzieci i rodziców zorganizowano gry i zabawy. Dzieci były przez rodziców przebrane za postaci z bajek. Zabawa taneczna trwała długo. W imprezie uczestniczyły dzieci, młodzież i osoby starsze. Pozyskano sponsorów. Na liście wyłożonej delikatnie w altance, bardzo szybko wpisało się 137 osób.¹¹ Chcieli udokumentować swoją obecność, chcieli wygrać coś dla swojej wsi.

Stryjowo: imprezę zgłosiło Stowarzyszenie Stryjowo pt. „Mieszkańcy swoim mieszkańcom” – Stowarzyszenie Stryjowo zaprasza.

Na początek odbyło się uroczyste otwarcie działalności Stowarzyszenia Stryjowo poprzez powieszenie szyldu i wystąpienia gości oraz proboszcza. Zrealizowany program obejmował: wystawę fotograficzną – „Stryjowo dawne i dziś w fotografiach mieszkańców”. Pokaz mody Barbary Cały z Olsztyna, w którym jako modelki występowały członkinie stowarzyszenia. Wystawę rękodzieła mieszkańców Stryjowa. Gry, zabawy i konkursy dla dzieci. Biesiadę z kawą, herbatą, ciastem, chlebem ze smalcem, pieczonymi kielbaskami, ziemniakami i inne.

¹¹ Listy w dokumentacji Projektu w Biurze Fundacji.

Impreza powstała z inicjatywy mieszkańców i była oparta na pracy mieszkańców. W zabawie wzięło udział 96 osób.¹²

Borki Wielkie: Tytuł imprezy – Radość na zabawach, integracji to podstawa”. Imprezę zgłosiły: Rada Sołecka, LZS Borki Wielkie w Borkach. Były przygotowane stoiska z ciastami, chlebem, wiejskim smalcem, pierogami, sałatkami, swojskimi wędzonkami. Prezentacja wieńca dożynkowego sołectwa Borki Wielkie. Prezentacja prac mieszkank Borek Wlk. Prezentacja prac dzieci ze Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno -Wychowawczego w Kruzach. Występy artystyczne dzieci ze szkoły w Borkach Wielkich – „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”.

Prezentacja młodzieży ze Stowarzyszenia w Stanclewie – układ taneczny. Występ grupy BC3RUN. Gry i zabawy sportowe mieszkańców. Mecz Borki Wielkie – Firma Alpine. Zabawa taneczna – zespół Vermont. W imprezie, która trwała do rana wzięło udział ok. 120 osób. Pozyskano sponsorów.¹³

Wilimy: formularz zgłoszeniowy wypełniła sołtys Magdalena Sadowska. Tytuł: „Wilimy Plac Otwierają – Do Zabawy Zapraszają”. Zabawa integracyjna była połączona z innymi wcześniej podjętymi na szeroką skalę pracami, obejmującymi upiększanie całej wsi. Został zakończony etap przygotowywania placu rekreacyjnego dla wszystkich mieszkańców i gości. W związku z tym odbyło się uroczyste otwarcie placu z udziałem gości z gminy. Dzieci przygotowały występ pt. „Jak należy grać w siatkówkę”. Ta część imprezy obejmowała gry i zabawy dla dzieci, młodzieży i dorosłych . Były konkursy takie jak: jedzenie galaretki na czas, bieg z jajkiem na łyżeczce, wyścigi ze skakanką, hula -hop, baloniki, obieranie ziemniaków nożem obiadowym z nagrodą – worek pszenicy siewnej uzyskany na Dożynkach Gminnych. Był konkurs na złapanie jak największej liczby rybek czy rywalizacja o nagrodę sołtysa. Rozstrzygnięto konkurs plastyczny pt. Moje Wilimy. Niespodzianek było wiele. O zmierzchu nad stawem oświetlono świeczkami pomost, a dzieci wystąpiły w przebraniach. Młode aktorki przedstawiły legendę o Jeziorze Dadaj.

Poza tym program obejmował wystawienie stoisk z potrawami przygotowanymi przez panie gospodynie. Można było spróbować domowego chleba, smalcu, pasztetu, bigosu, klusek ziemniaczanych, skrzydełek w occie, grochówki, czarniny oraz różnych ciast.

Były podziękowania i wzruszenia. W imprezie uczestniczyło ok. 140 osób.¹⁴ Uczestniczyły w niej również władze Gminy, Radni oraz przedstawiciele większości firm działających w Gminie, co zostało źle przyjęte przez inne wioski, w których przedstawiciele władz nie było w ogóle.

Rzecz: imprezę integracyjną pt. „Wspólna praca się oplaca” zgłosił sołtys Zbigniew Klonowski. Była przygotowana przez mieszkańców, a obejmowała wystawy wyrobów rękodzielniczych oraz potraw. Rozpoczęcie uświetnił zespół „Medium” witając gości,

¹² Jak wyżej.

¹³ Listy w dokumentacji Projektu w Biurze Fundacji.

¹⁴ Listy w dokumentacji Projektu w Biurze Fundacji.

który podczas całej imprezy prezentował swoje przeboje wokalnno-muzyczne. Występy były sponsorowane przez menadżera Romana Lechowita. Stoiska z wystawami były różnorodne, obejmowały eksponaty wykonane przez mieszkańców, takie jak obrazy, obrusy, serwety, kwiaty, zabawki, biżuterię wykonane haftem krzyżkowym lub szydełkiem. Był pokaz florystyczny połączony z nauką wykonywania i zdobienia bukietów. Były warsztaty zdobienia bombek. Został zorganizowany pokaz sukien ślubnych, który sponsorowała pani Sylwia Śniadowska, a modelkami były mieszkanki Rzecka. Pani Grażyna Peplowska prowadziła stoisko medyczne, gdzie mieszkańcy mogli zmierzyć sobie ciśnienie oraz poziom cukru we krwi. Efektowne prezentacje jak młodzieżowy pokaz tańca z ogniem i pokazy Freerunningu przygotowała grupa Team Bc3Run z Biskupca. Podczas zabawy odbyło się wiele konkursów i gier nie tylko dla dzieci, a także grillowanie kiełbasek i kaszanki. Na zakończenie była zabawa taneczna. W imprezie uczestniczyło ponad 90 osób.¹⁵

Jak wynika z zaprezentowanych opisów, Komisja miała bardzo trudne zadanie. Odstąpiono wyjątkowo od ustalonego podziału nagród. Wyróżniono cztery wsie, bo poziom i zakres był bardzo porównywalny. Dopełnieniem sprawiedliwości oceny było zapytanie po czterech tygodniach w kwestionariuszu „Ankiety dla rodzin” (100 szt.)¹⁶ co w ich pamięci zostało z tych imprez, jaki był ich wkład i czy będą uczestniczyli w następnych w przyszłości. Możemy być optymistami bo respondenci nawet jak nie zrobili teraz niczego to składali obietnicę poprawy na przyszłość.

¹⁵ Listy w dokumentacji Projektu w Biurze Fundacji.

¹⁶ Ankiety w dokumentacji Projektu w Biurze Fundacji.

mgr Anna Balicka

Centrum Edukacyjne Entra w Olsztynie



Off Road w Raszągu i Stowarzyszenie Stryjowo – pierwsze formy zorganizowanej aktywności wiejskiej w ramach Projektu

Jakiegokolwiek organizacje społeczne powstają i zaczynają działać, ponieważ jednostkom, skupionym wokół wspólnego celu, opłaca się taka aktywność. Przez „opłacalność” należy rozumieć korzyści wszelkiego rodzaju, a więc zarówno materialne jak i inne, np. prestiż, uznanie, czy możliwość zaspokojenia potrzeby afiliacji, które osiągnąć są w ramach organizacji.

Niektórzy ludzie posiadają pewien rodzaj „kapitału” społecznego rozumianego jako szeroko pojęte cechy przywódcze, pozwalające na wzmacnianie zachowań innych lub dostarczanie im nagród. Za pomocą tego kapitału, który można by w tym miejscu nazwać „charyzmą”, mogą oni nakłonić innych do zaangażowania się w pewne, najczęściej nowe typy czynności, które sprawiają, że ludzie organizują się w określony sposób i dochodzi do powstania nowej formacji społecznej czy to na poziomie mikro czy makro. Takimi organizacjami na poziomie mikro są stowarzyszenia oraz spółdzielnie socjalne. Są to formy organizacji, które mają za zadanie dostarczać zaangażowanym w ich działalność członkom – środków do życia, lub chociaż utrzymania ich w stanie zaangażowania, pozwalającego na uzyskanie korzyści w przyszłości. Aby jakiegokolwiek rodzaj zaangażowania stał się bardziej efektywny, czyli dla wszystkich nagradzający, nagrody muszą zostać jasno określone w kategoriach zgeneralizowanych wzmocnień; np. pieniądza, i gdy czynności zmierzające do uzyskania nagród będą wyraźnie wyszczególnione, podobnie, jak to się dzieje w przypadku powstawania sprecyzowanych norm i reguł.¹ Samo ustanowienie norm i reguł jednakże nie wystarczy, aby jakiegokolwiek organizacja działała, ponieważ społeczeństwo; każda forma organizacji społecznej, oparta jest przede wszystkim na stosunkach wymiany, stąd organizacje działają wtedy, kiedy opłaca się to jednostkom. Z ekonomicznego punktu widzenia założenie, że każda grupa osób, mających wspólny interes, podejmie działania zmierzające do jego realizacji, wydaje się być oczywiste. To założenie jest zresztą zasadniczym składnikiem wielu teorii związków zawodowych i wielu dyskusji o instytucjach gospodarczych zgodnie z teorią grup, wg której grupy będą podejmowały działania wtedy, kiedy będzie ono prowadziło do osiągnięcia wspólnych, grupowych celów. Pogląd, że grupy działają tak, by realizować swoje

¹ Zob. Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 2004, s.308.

interesy wyprowadzany jest z założenia, że tworzące je indywidua kierują się własnym interesem. Innymi słowy – jeśli członkowie jakiejś grupy mają wspólny interes lub cel i każdy z nich skorzysta, jeśli ten cel zostanie osiągnięty – to wydaje się logiczne, że skoro jako indywidua są racjonalni i zorientowani na własną korzyść, to jako grupa będą dążyli do osiągnięcia tego celu.²

Ludzie są racjonalni w tym sensie, że jeśli mają wybierać pomiędzy interesem własnym, a cudzym, to wybiorą własny, zatem można powiedzieć, że działanie na własną korzyść jest racjonalne, jest normą. Z założenia o racjonalności i zorientowaniu na własny interes jednostek, nie można jednakże logicznie postawić tezy, że jako grupa będą one działały we wspólnym interesie i dążyły do osiągnięcia grupowego celu. Paradoksalnie, to właśnie racjonalność jednostek sprawia, że dążą one przede wszystkim do zaspokojenia swoich indywidualnych potrzeb, które postawią wyżej, niż wspólny interes. Nawet, gdy jakaś forma instytucji wychodzi naprzeciw jakiemuś zespołowi potrzeb, może ona pozbawić ludzi innych ważnych nagród, otwierając drogę do dewiacji i innowacji dla tych, którzy wybierają nagrody alternatywne³. W każdym zatem działaniu, a zwłaszcza zaniechaniu, należy wziąć pod uwagę motywacje jawne i ukryte. Czynnikiem dodatkowo „motywującym” może być jakaś selektywna korzyść, czyli istniejąca obok, odrębna od celu – nagroda oferowana tym, którzy podejmą największy wysiłek. Niekiedy, jeśli nie zostaną użyte selektywne bodźce⁴, wspólne dobro nie zostanie dostarczone. Istotną zmienną jest wielkość grupy, jako czynnik wyznaczający możliwości racjonalnego działania jednostki, w kierunku dobrowolnego działania na rzecz grupy. W małych grupach proces ten zawsze przebiega sprawniej. Co do zasady jednakże, nie jest tak, że można mówić o optymalizacji skali, jeśli chodzi o dostarczanie dobra. Poszczególni członkowie grupy zwykle nie otrzymują go w ilości wystarczającej, aby mogli uznać to za wspólny interes. Z punktu widzenia interesu grupowego, mamy do czynienia z tendencją do suboptymalności, która wynika z natury wspólnego dobra; jego konsumpcji nie można uniemożliwić innym członkom grupy, gdy zapewniło się do niego dostęp dla siebie⁵. W małych grupach, związanych wspólnym interesem mamy do czynienia z zaskakującą tendencją, eksploatacji dużych przez małych⁶. „Najsilniejszy” może dostarczyć największą ilość (część) wspólnego dobra, choć ponosi on tym samym nieproporcjonalnie dużą część kosztów.

² Olson M., *Dobra publiczne i problem „pasażera na gapę”*, [w:] Szacki J.(red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Scholar, Warszawa 2006, s.138.

³ Turner J.H., *Struktura...*s.309.

⁴ Przez selektywne bodźce należy rozumieć indywidualne oddziaływanie na konkretną jednostkę, przy czym działania mogą obejmować zarówno negatywne kary i pozytywne zachęty

⁵ Jeśli pojedynczy członek grupy uzyskuje jedynie część korzyści, które wynikają z jego wydatków, przestanie finansować dostarczanie wspólnego dobra zwłaszcza, jeśli uzyska on pewne ilości wspólnego dobra od innych członków grupy, bez ponoszenia kosztów z tego powodu, że zanika bodziec, aby ponosić dodatkowe koszty, skoro dobro i tak zostanie dostarczone. Np. ze wspólnej drogi korzystają wszyscy, choć nie wszyscy ponieśli koszty związane z jej powstaniem.

⁶ Olson M., *Dobra publiczne...* s. 143.

Niektóre grupy w celu wytwarzania wspólnego dobra odwołują się do przymusu, bądź dodatkowych zachęt. W grupach silnie zróżnicowanych pod względem zainteresowania wspólnym dobrem oraz wielkości członków, panuje tendencja do arbitralnego podziału obciążeń. Małe grupy charakteryzują się znacznymi nierównościami członków w obrębie struktury; z jednej strony potrzebny jest lider, aby grupa działała, z drugiej strony, to właśnie on zgarnia największą pulę korzyści, którymi mogą być prestiż, władza i społeczne uznanie. W takiej sytuacji wspólne dobro może być wytworzone i dostarczone nawet przez pojedynczego członka grupy, jednakże wówczas, kiedy indywidualna korzyść z dostarczanego dobra przewyższy łączny koszt jego zapewnienia. Inaczej mówiąc, dotyczy to jednostek, które skorzystają na dostarczeniu dobra publicznego nawet w sytuacji, kiedy będą musiały ponieść cały koszt jego dostarczenia. W takiej sytuacji można założyć, że wspólne dobro zostanie wytworzone⁷.

W działalności każdej organizacji należy brać zatem pod uwagę racjonalność jednostki, która stawia interes własny ponad grupowy zwłaszcza, jeśli ten ostatni jest sprzeczny, bądź nie zaspokaja potrzeb jednostki i, co za tym idzie, że można mówić o funkcjach jawnych i ukrytych zarówno w obrębie organizacji jak i w obrębie grup wewnątrz jednej organizacji⁸. Ludzie podejmują bowiem przede wszystkim, najpierw, i ostatecznie, takie działania, poprzez które starają się zaspokoić swoje własne potrzeby. Dlatego każda nowa instytucja, mimo, że tworzona w określonym celu, tj. zaspokojenia pewnych specyficznych potrzeb, musi jeszcze brać pod uwagę, że jej funkcja społeczna nie jest tożsama z jednym, konkretnym i świadomym celem. Zatem, choć oczekuje się od każdego członka organizacji, uczestnictwa we wspólnej działalności, to jednak bez względu na to, jak istotny i ważny społecznie byłby ten wspólny, „oficjalny” cel, grupa konkretnie zrzeszonych jednostek ma jeszcze inne, indywidualne cele i zainteresowania, a co za tym idzie, ich wzajemne stosunki w ramach organizacji mogą wykraczać poza cel instytucjonalny, związany z działalnością tej organizacji. Najczęściej dysfunkcją organizacji społecznej związana jest z jej strukturą. Dzieje się tak wtedy, kiedy ta struktura jest strukturą zastępczą, która nie zaspokaja rzeczywistych potrzeb. Bardziej lub mniej złożone wzory organizacji społecznej, nie mogą nigdy zaprzestać zaspokajania pierwotnych potrzeb jednostek, powstają wszak przede wszystkim w celu zaspokajania tych potrzeb. W przeciwnym razie instytucji grozi rozpad, albo w najlepszym razie osłabienie, zwłaszcza w sytuacji, kiedy ujawnia się inne działania; alternatywne w sensie uzyskiwania przez ludzi określonych nagród.

W lutym 2012 roku w Raszagu powstało Stowarzyszenie „Off Road” (dosł.: „Otwarta Droga”), skupiające ok. 30 osób i będące odpowiedzią na społeczną potrzebę integracji oraz sposobem na spędzanie wolnego czasu w sposób aktywny i w klimacie wspólnej zabawy, dostępnej dla każdego. Jak powiedzieli członkowie Stowarzyszenia: „chodzi o to, żeby jak najtaniej i najlepiej się bawić, pokazywać się i nawiązywać nowe kontakty, a dla młodzieży stworzyć alternatywę wobec spędzania czasu przed ekranem telewizora, czy komputera.” Społeczność Raszaga liczy ok. 400 mieszkańców, gdzie połowa z nich, to

⁷ Tamże, s.143

⁸ Zwłaszcza funkcje ukryte stać się mogą dysfunkcjami, kiedy jednostka zyska świadomość co nich i tym samym do swoich nieświadomych oczekiwań względem organizacji

ludzie starsi, emeryci i renciści. Biorą oni bierny udział w organizowanych festynach; wobec słabego zainteresowania utworzeniem klubu seniora, Stowarzyszenie stawia na dzieci i młodzież. Zanim zostało legalną organizacją, organizowano kuligi i ogniska dla dzieci. Obecnie pojawiła się również idea „wspólnego sprzątnięcia lasu”, ponieważ „jesteśmy też organizacją ekologiczną”, jak mówią o sobie jej członkowie. Pytani o początki, o pomysły, o powody, opowiadali o chęci pomocy mieszkańcom w znalezieniu sposobów na nudę i marazm. Postawili na sport, a konkretnie na sporty motorowe. Inspiracją był pierwszy rajd do Mrągowo. Okazało się, że zorganizowanie takiego rajdu, to nic trudnego, że też mogą sami: „nagłośniliśmy temat, (plakaty, które rozwozili i rozklejali przy okazji swojej pracy, zaprzyjaźnieni przedstawiciele handlowi, jeżdżący po całej Polsce), utworzyliśmy stronę internetową. W przeciągu dwóch miesięcy zrobiliśmy pierwszy rajd, na który przyjechało 38 załóg z całej Polski i była naprawdę duża impreza. To nas zmotywowało, żeby zrobić to jeszcze lepiej”. Do tej pory odbyły się już trzy rajdy terenowe. Ich aspiracje, to rajd ogólnopolski. Chcą zorganizować mistrzostwa polski, co wiąże się ze sponsorami, zawodnikami i oprawą. Póki co, jeżdżą oklejonymi samochodami, reklamującymi ich stowarzyszenie, gdzie się da, a nazwy organizowanych przez nich imprez, brzmią oryginalnie i niekonwencjonalnie. Brzmią fajnie, żeby zachęcić i wzbudzić większe zainteresowanie. Na pytanie, jaki jest klucz do sukcesu, odpowiadają: „pomysły, pomysły i ich realizacja”. Były też trudności. Stowarzyszenie rejestrowano 6-krotnie, ale żeby się udało, trzeba mieć „dar, sympatię, szacunek, mieć zainteresowania i odwagę do realizacji marzeń, wspólne plany i pasję. Mieliśmy też szczęście, bo otrzymaliśmy ogromną pomoc i wsparcie od Fundacji „Łatwiej Razem”, dr Teresy Malec. To było dla nas kluczowe, a prócz tego, działalność Fundacji była i jest inspiracją do działania oraz wzorem, jak należy to robić. Bardzo ważne jest działanie grupowe i wsparcie. U nas prezes jest jeden, ale wszyscy są równi. Jest podział ról i obowiązków, ale każdy się przykłada. Jak nas będzie więcej, to też podzielimy zajęcia – pracy wystarczy dla każdego. Każdy, kto ma chęć i pojazd (nawet, zepsuty – naprawimy, nie ma żadnego problemu, - śmieją się), może przyjechać. Z pewnością zaopiekujemy się i pomożemy. Ściągnęło do nas z Biskupca 5 osób, bo usłyszały, że w Raszągu się dzieje” – mówią z dumą. Następnym celem do realizacji jest założenie spółdzielni socjalnej. Nie ukrywają trudności, którymi są, jak mówią: „brak wiary, że coś się uda, niskie kwalifikacje i aspiracje ludzi. Odrębną sprawą jest papierologia i utrudniające przepisy”. Ale mimo to, pomysł jest. Powstał na bazie naturalnych zasobów przyszłych spółdzielców: branża metalowa (są wśród nich mechanicy), ponadto pomysł jest niszowy, bo dotyczy napraw maszyn rolniczych, a jeśli nie da się naprawić, to – zastępowanie ich własnym produktem. Praca w kooperacji z małymi firmami, polegająca na realizacji „nieopłacalnych” dla dużych firm zleceń, prócz tego usługi transportowe w szerokim znaczeniu: „piasek, catering, cokolwiek”. Obsługa lokalnych imprez zewnętrznych (rajdy, „dzień dziecka”, itp.) „Jest też już oczywiście podział pracy, bo najważniejsze, to mieć dobry biznes plan”.

W obrębie gminy Biskupiec powstało jeszcze inne stowarzyszenie. „Stowarzyszenie Stryjewo” działa od sierpnia 2012 roku i liczy 9 osób. Członkowie, pytani o powody powstania, odpowiadają podobnie, jak działacze z Rasząga: „najważniejsze, żeby się chciało chcieć coś zrobić. Trzeba mieć pomysły i je realizować”. Przyznają, że na początku, pierwsze wspólne spotkania traktowały trochę, jak obowiązek, ale „teraz, to już

przyjemność – odkąd zaczęliśmy wiedzieć, o co chodzi”. A o co chodzi? – „o dobrą zabawę, o możliwość nauczenia się czegoś nowego, o możliwość bycia razem i wspólnie spędzać czas.” Zaczęło się od ciekawych spotkań: z wizażystką, fryzjerką, od spotkania poświęconego informacjom o sektach i... od robótek ręcznych. Te pierwsze spotkania zorganizowała Fundacja „Łatwiej razem”, której Prezesem jest Pani dr Teresa Malec. Dzięki wsparciu, które otrzymały, powstało Stowarzyszenie, a to, co wydawało się niemożliwe, stało się możliwe. Po miesiącu działalności, 22 września 2012 roku odbyła się pierwsza impreza integracyjna. Pytane o najbliższe plany, mówią: „będziemy organizować imprezy sportowe – nasz klub sportowy Start Stryjowo zajął pierwsze miejsce w lokalnych zawodach. Co jeszcze? – zabawy i dyskoteki z różnych okazji; najbliższa, to Znicz – odpowiednik amerykańskiego Halloween. Potem planujemy spotkanie wigilijne dla starszych, samotnych osób, przedtem Andrzejski... co przyjdzie do głowy, to będzie, bo najważniejsze, to chcieć, mieć pomysł, dobry plan i dobrą organizację, podział zadań. U nas jest lider, ale tylko z funkcji – wszyscy pracują po równo, bo wszystkim zależy”.

Przeprowadzając wywiady z członkami obu stowarzyszeń, ma się wrażenie, że ich wieś jest naprawdę w ich rękach, niezależnie od pory roku, ani zmieniającej się rzeczywistości, a ich tożsamość radzi sobie doskonale z dewaluacją wartości, zagubieniem i identyfikacją, ponieważ poprzez swoją aktywność sami dali sobie szansę, żeby się nie pogubić. Że znaleźli się też ktoś, kto pomógł, pokazał, że można coś zrobić i pokazał, jak to zrobić. Fundacja „Łatwiej Razem” dała dowód na to, że naprawdę razem jest łatwiej.

Bibliografia

1. Derczyński Z., Jasińska-Kania A., Nijakowski L., Szacki J. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa 2006
2. Klebaniuk J. (red.), *Fenomen nierówności społecznych*, Warszawa 2007
3. Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 2002
4. Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2006
5. Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006

prof. dr hab. Adolf Gwozdek
UWM w Olsztynie
Wydział Sztuki



Aktywizacja środowiska wiejskiego przez działalność plastyczną

1. Rys historyczny

Edukacja plastyczna, pojmowana jako działalność poprzez malowanie czy rysowanie, przeszła wiele faz rozwoju szczególnie w odniesieniu do rysunku. W świetle literatury początki edukacji plastycznej należy wiązać z wprowadzeniem, przez Johanna Heinricha Pestalozziego, rysowania do szkół w Szwajcarii¹.

Od tego momentu następuje bowiem w Europie rozpowszechnianie edukacji poprzez plastykę, zgodnie z ideałami J. H. Pestalozziego. Rysunek miał umożliwić dzieciom, dzięki rozwijaniu funkcji umysłowych, poznanie i rozumienie otaczającej rzeczywistości. Rysowanie figur, linii czy kół, służyło jako podstawa rysowania oraz pomagało w zrozumieniu doznań wizualnych. W Polsce idee J. H. Pestalozziego były przyjmowane do końca XIX wieku, a po tym okresie zaczęto drukować podręczniki do nauczania rysunku. Pozwolono dzieciom korzystać z cyrkla, kątomierza oraz linijki jako przyborów do rysowania. Pod koniec XIX wieku wprowadzono system szwedzki pod nazwą Slöjd, co tłumaczy się „zręczny w palcach”, który połączył i zespolił dwa przedmioty, takie jak „Rysunek i Roboty ręczne”. Zaczęto rozwijać zdolności obserwacji, zapamiętywania i wyobraźni.

2. Funkcje plastyki

Plastyka pełni dwie podstawowe funkcje:

- społeczno-kulturową
- kształcąco-wychowawczą

Z funkcją społeczno-kulturową stykamy się w życiu codziennym, bowiem każdego z ludzi otaczają wytwory społeczności z lat minionych, budowle, obrazy, przedmioty użytkowe. Plastyka jest nosicielką postępu w zakresie wyobrażeń i estetyki w codziennym życiu. Odgrywa ona też ogromną rolę w kształtowaniu wyobrażeń historycznych, na przykład dzieła A. Grottgera, J. Matejki.

W obrębie funkcji kształcąco-wychowawczych, dotyczącej ludzi, można wyodrębnić funkcję estetyczną, poznawczą, praktyczną i medialną. Jest to oczywiście podział

¹ T. Rudowski, *Wybrane zagadnienia współczesnej edukacji plastycznej*, Warszawa 2001,

teoretyczny, ponieważ wszystkie funkcje się zająbiają. Estetyczna funkcja sztuki opiera się na przeżywaniu piękna. Chodzi tu o wielorakie wartości wizualno-plastyczne, ich dobór i działanie.

Sztuka spełnia rolę moralnego apelu: szydzi, ośmiesza, oskarża, wskazuje na ludzi. Ukazuje ich bohaterstwo, ale czasem okrucieństwo. Z funkcją moralną łączy się funkcję terapeutyczną jako „leczenie duszy” – psychoterapię. Celem jej jest rozładowanie kompleksów czy obsesji. Za pośrednictwem sztuki poznajemy nie tylko przeżycia artystów, ale także sądy i myśli ludzi z minionych epok.

3. Stadia rozwojowe twórczości artystycznej w rysunku dziecka

Długoletnie doświadczenia pedagogiczne Lowenfelda z Pensylwanii pozwoliły mu na stwierdzenie, iż ekspresja plastyczna dziecka jest procesem ściśle związanym z jego wszechstronnym rozwojem fizycznym i psychicznym.²

Elementy spostrzegania, inteligencji, uczuć, wyobraźni i działania są w tym procesie ściśle zintegrowane. Lowenfeld podkreśla jednak wyraźnie wartość spontanicznej ekspresji dla wychowania i kształcenia dzieci. Analizując wytwory artystyczne musi być brany pod uwagę wiek dziecka. Badacze dokonali podziału na okresy i fazy wprowadzając wyznaczniki podstawowe dla danej grupy wiekowej. Biorąc pod uwagę rozwój określonych sfer psychiki przyjęto następujący podział na okresy rozwojowe:

- niemowlęcy, 1 rok życia;
- poniemowlęcy, od 2 do 3 lat;
- przedszkolny, od 3 do 7 lat;
- młodszy wiek szkolny, od 7 do 11/12 lat;
- dorastanie, od 11/12 do 17/18 lat;
- młodzieżowy, od 18 do 24 lat.

Nieco inaczej wyglądają okresy rozwoju dzieci dotyczące rozwoju rysunkowego:

- faza bazgroli, od 2 do 4 lat;
- faza przedschematyczna, od 4 do 7 lat;
- faza schematyczna, od 7 do 9 lat;
- faza początkowego realizmu, od 9 do 12 lat;
- faza pseudonaturalistyczna, od 12 do 14 lat;
- faza kryzysu, od 14 do 17 lat.

4. Twórczość plastyczna w klubach (świetlicach) na terenie Gminy Biskupiec

Aktywność plastyczna to twórczość subiektywna, która ma znaczenie jednostkowe, przyczynia się w sposób wyraźny do rozwoju osobowości dzieci i młodzieży.

Ekspresję plastyczną, którą obserwowano w trakcie prowadzonych zajęć z dziećmi i młodzieżą oceniono, jako intencjonalną a czasami jako świadomą. Zajęcia były prowadzone jesienią i zimą 2011/2012 w Gminie Biskupiec. Do prowadzenia spotkań wytypowano wsie: Bredynki, Droszewo, Stryjowo, Rzeck oraz Rasząg. Znajdujące się w tych

² Viktor Lowenfeld, W. Lambert Brittan, *Twórczość a rozwój umysłowy dziecka*, PWN, Warszawa 1977

miejsowościach kluby były skromne i czyste, lepiej lub gorzej wyposażone w odpowiedni sprzęt, natomiast z oświetleniem sal bywało różnie, co utrudniało prowadzenie zajęć plastycznych. Należy podkreślić, że przychodząca młodzież wykazywała znaczne zainteresowanie i zaangażowanie a dobór materiałów zawsze odpowiadał potrzebom prowadzonych spotkań. W trakcie zajęć z zakresu plastyki przeprowadzone zostały zajęcia z następujących technik plastycznych: druk liściowy, druk stemplem ziemniaka, witraż na okno, druk wypukły – linoryt, drapanka barwna, maska karnawałowa.

4.1 Druk liściowy

Liście fascynują nas swoimi kolorami i kształtami. Do druku liściowego należy jednak wybrać liście o wyraźnym kształcie. Ważne było też ich żyłkowanie im wyraźniejsze, tym lepiej, bowiem żyłki stanowiły formę drukarską, czyli matryce naszej odbitki. Odbitka, która powstała musiała odwzorowywać nie tylko kształt i żyłkowanie, ale i przypadkowe efekty powstałe z rozłożenia farby. Materiałami i narzędziami były:

- wałek gumowy (fotograficzny) do nadawania farby i odbijania;
- płyta szklana do rozprowadzania farby i nadawania na wałek;
- szpachelka do rozprowadzania farby drukarskiej;
- terpentyna do zmywania farby;
- papier odbitkowy.

Dzieci i młodzież, po zebraniu odpowiednich liści, dokonali ich drukowania. Było to dla nich bardzo ważne i atrakcyjne zajęcie.

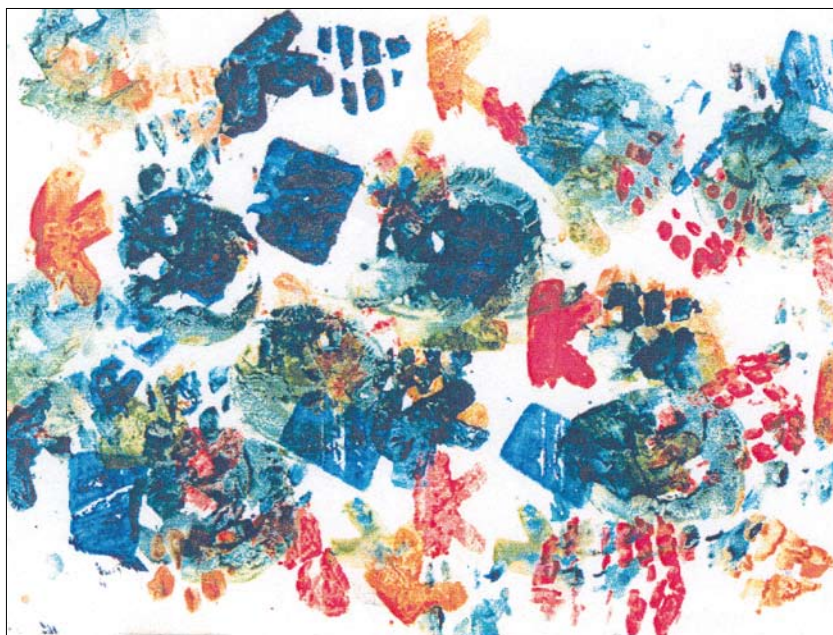


4.2 Druk stemplem ziemniaka

Inną formą wspólnej pracy w grupie był druk stemplem wykonanym z ziemniaka. Do tej działalności należało na początku sporządzić szkice koncepcyjne dotyczące formy oraz układu kompozycyjnego, w jakim go wykorzystano. Forma zewnętrzna i wewnętrzna oraz kształt stempla musiały być syntetyczne oraz zwarte i składać się z wyraźnych plam. Cienkie linie osiągalne były tylko w negatywie, ponieważ ziemniak jest dość kruchy i taki element wypukły odkształciłby się po pierwszym użyciu stempla. Pojedyncza odbitka mogła stanowić część większej całości, a więc należałoby przewidzieć do jakich kombinacji będzie użyta. Można było powtarzać dany element na wiele sposobów. W tej pracy z młodzieżą wykorzystano następujące materiały i przybory:

- ziemniaki, marchew, rzepy;
- farby plakatowe i kolorowe tusze;
- noże;
- gąbki;
- pędzle;
- pędzelki do malowania.

Biorący w spotkaniu młodzi ludzie bardzo chętnie i sprawnie wykorzystali informacje i uwagi o przygotowaniu form do odbijania.



4.3 Witraż na okno

Zadaniem było wykonanie projektów witraży o różnych kształtach oraz wybranie jednej propozycji do realizacji. Na początku zapoznano dzieci i młodzież z krótką charakterystyką witraży. Witraż jest bowiem barwnym szkłem okiennym, ułożonym w kompozycję figuralną lub orientalną. Szklą łączono ramkami ołowianymi (zwanymi dwutówkami) i osadzono je między żelaznymi sztabami, dzielącymi je na kwartały.

W naszym przypadku szklą zastąpiono kolorowymi kalkami, a ramy konstrukcyjne czarnym grubym kartonem, celem wzmocnienia kontrastu barwnego. Technika ta pobudzała dzieci do twórczego myślenia. Okazało się bowiem, że zajęcia bardzo angażowały młodzież, która wykazała się ciekawymi pomysłami. Do wykonania witraży wykorzystano następujące materiały i przybory:

- kolorowe kalki;
- nożyki do wycinania;
- ołówki i linie;
- klej introligatorski;
- arkusze czarnego kartonu;
- gotowe elementy konstrukcyjne witraży dla małych dzieci.

Po zakończeniu zajęć witraże zostały zabrane do domów celem przyozdobienia własnych okien.



4.4 Druk wypukły – linoryt

Kolejną wspólną działalnością był druk z matrycy wykonanej w linoleum. Warto w tym miejscu podkreślić, że linoleum stanowi dla dzieci i młodzieży bardzo dogodny materiał rytowniczy. Dzięki jednolitej masie materiału cięcie nożyczkami i dłutkami może odbywać się jednakowo we wszystkich kierunkach. Najodpowiedniejsze do celów graficznych w działaniach świetlicowych było linoleum o grubości od 3,5 mm do 4 mm, w dowolnym kolorze naklejonym na gruby karton. Linoryt, po nacięciu obranego motywu, służył jako matryca do odbijania na papierze.

Przygotowując matryce zastosowano następujące materiały i przybory:

- linoleum lub gumolit;
- farbę drukarską;
- olej lniany;
- szpachelki;
- płytkę szklaną, na której rozwałkowano farbę drukarską;
- wałek gumowy do nadawania farby;
- dłutka graficzne z wymiennymi ostrzami.

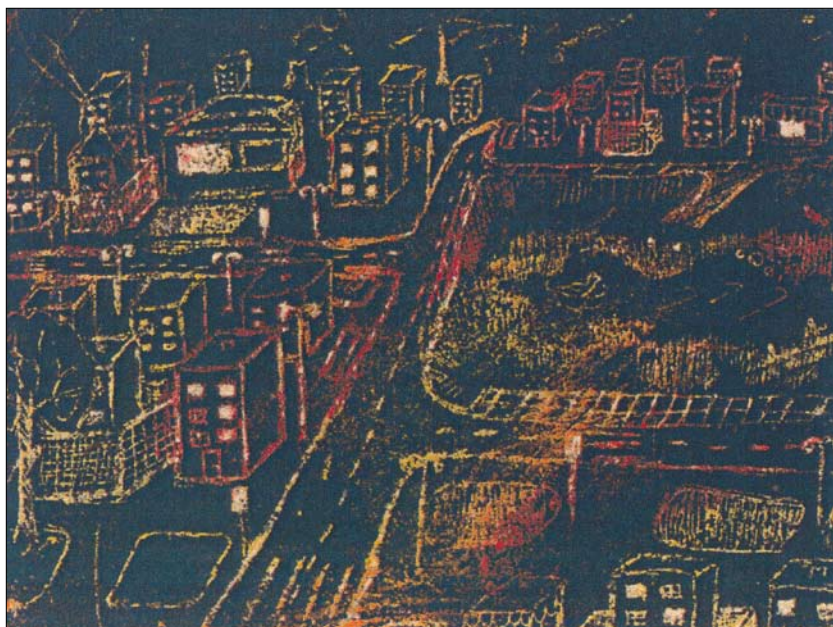


4.5 Drapanka barwna

Jedną z form pracy dzieci i młodzieży w klubach wiejskich było realizowanie drapanki barwnej. Należy podkreślić, że nawiązuje się tu do technik malarstwa ściennego – sgraffito. Grattage – z języka francuskiego oznaczające drapanie – nazwę swą bierze od wydrapania rysunku z warstwy farby pokrywającej powierzchnię kartonu. Warstwę zewnętrzną, czarną tworzy tusz, który silnie od innych barwników przylega do podłoża i tworzy powierzchnię gładką w dotyku, nieścieralną. Warstwa głębsza to podłoże – białego grubego kartonu, zabarwionego w dowolny sposób, na który wtarto wosk ze świecy, poprzez wcieranie i rozłożenie na całej kolorowej powierzchni, a później zamalowano czarnym tuszem.

Materiały i przybory, które wykorzystano w tej aktywizującej młodzież działalności to:

- gruby karton;
- farby wodne;
- świece;
- tusz czarny;
- igły, nożyczki do drapania;
- makulatura jako podkłady na stoły zapobiegająca zabrudzeniom mebli.

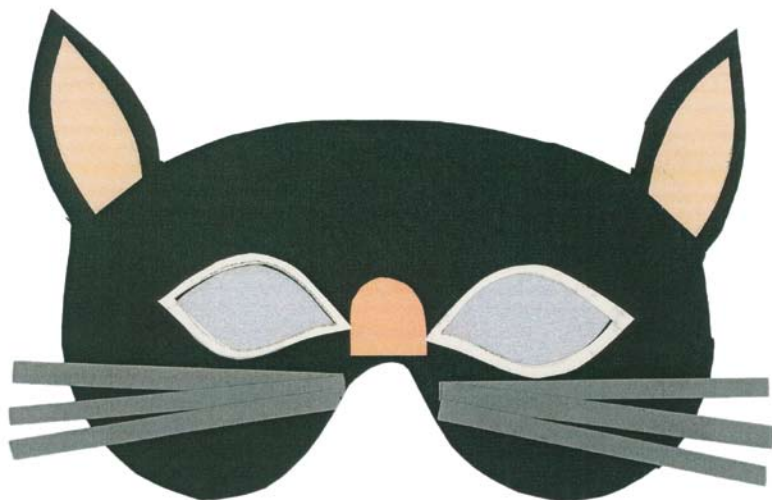


4.6 Maska karnawałowa

Pragnąc uatrakcyjnić realizowane zajęcia, przeprowadzono prace, których zadaniem było wykorzystanie masek karnawałowych. Samodzielne zrobienie masek przyniosło dzieciom wiele radości. Po bokach maski robiono otwory i przewlekano przez nie wstążkę lub gumkę, żeby nie spadła z głowy podczas zabawy. Do realizacji masek wykorzystano następujące materiały i przybory:

- kartony w różnych kolorach;
- nożyczki do cięcia papieru;
- linie;
- farby plakatowe do ewentualnego pomalowania;
- brokaty;
- klej introligatorski;
- ołówki do rysowania i projektowania masek.

Zabawa w trakcie tej pracy była wspaniałą, każdy chciał bowiem by jego maska była najpiękniejsza. Można stwierdzić, że wszystkie były piękne i ciekawe.



Zakończenie

Realizowane zajęcia wzbudzały zainteresowanie i aktywność plastyczną dzieci i młodzieży w wybranych wsiach znajdujących się w okolicach Biskupca. Efektem tej działalności były dobre nastroje w trakcie zajęć, oraz zadowolenie z efektów własnej twórczości i uczucie satysfakcji typu „jakie to piękne, ja to potrafię”. Wywołały one w środowisku wiejskim zainteresowanie starszej młodzieży, rodziców, a także sołtysów, którzy przychodzili na spotkanie, aby obserwować prowadzone zajęcia. W kilku klubach uczestnicy zajęć zorganizowali wystawy z działalności plastycznej.

Barbara Cały
Galeria B. Cały
Olsztyn



Zainteresowania dorosłych i dzieci na podstawie prowadzonych zajęć z zakresu rękodzieła artystycznego w Klubach Dzieci i Młodzieży i Uniwersytetach III Wieku w Gminie Biskupiec

Streszczenie.

Omówienie rodzajów zajęć proponowanych i realizowanych w Klubach Dzieci i Młodzieży. Różnorodność zajęć na Uniwersytetach III Wieku. Znaczenie tradycji i tożsamości dla rozwoju regionalnego rękodzieła.

Słowa kluczowe

Design, recykling, wystrój wnętrz, rewitalizacja, rękodzieło, filet, kreacja, modeling.

Kluby dzieci i Młodzieży.

W ramach projektu „Nasza wieś w naszych rekach” jesienią 2011 r. rozpoczęły się zajęcia w Klubach Dzieci i Młodzieży, z zakresu rękodzieła artystycznego. W zajęciach brały udział dzieci ze wsi: Borki Wielkie, Parleza Wielka, Rzeck i Rasząg. Celem zajęć było ukazanie tradycji regionu, zapoznanie dzieci i młodzieży z historią regionu poprzez naukę rękodzieła. Bardzo duże znaczenie miało zaangażowanie dzieci w rozmowy z rodzicami na temat dawnych, rodzinnych tradycji. W zajęciach często uczestniczyli rodzice zainteresowani pracą dzieci. Wówczas nawiązywały się dyskusje, wspomnienia z dziecięcych lat. Niejednokrotnie po raz pierwszy mieli okazję opowiadać o swoim dzieciństwie, swoim dzieciom. Dostrzeżono duże zainteresowanie w oczach dzieci. Zaczęły wyszukiwać stare serwetki, firanki, kołnierzyki dziergane nawet przez prababcie.

Na pierwszych zajęciach został przedstawiony program, cel oraz zadania. Rozmowy z dziećmi na temat tradycji rękodzieła w ich domach oraz otaczającym ich współczesnym świecie. Omówiono rolę i zastosowanie rękodzieła w życiu codziennym, w domu oraz modzie. W zajęciach brały udział dzieci w wieku od 5 do 15 lat. Dzieci z dużym zaangażowaniem brały udział w zajęciach. Na pierwszych zajęciach dzieci nauczyły się tworzenia kolorowych, włóczkowych pomponów. Zajęcia te cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Przed świętami Bożego Narodzenia każda z grup przyozdobiła świetli-

cową choinkę własnoręcznie wykonanymi włóczkowymi bombkami. Duża grupa dzieci swoje umiejętności i doświadczenia nabyte podczas zajęć wykorzystała w domu.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się biżuteria z włóczki oraz sposób jej powstawania. Dzieci własnoręcznie tworzyły małe, szydełkowe elementy, które wykorzystywały do tworzenia bransoletek, kolczyków, wisiorków itp. Oprócz walorów estetycznych, dzieci w swoich pracach dostrzegły wartości ekonomiczne.

Na wsi panuje duże bezrobocie. Rodziców niejednokrotnie nie stać na częstą wymianę garderoby swoich pociech. Dzieci oglądając kolorową prasę, śledząc programy telewizyjne widzą światowe trendy nie chcą czuć się gorszymi. Na zajęciach wykorzystywały starą odzież do recyklingu, nauczyły się jej rewitalizacji. Zauważyły, żeby mieć coś nowego i oryginalnego nie trzeba dużych pieniędzy.

Podobna sytuacja ma miejsce w stosunku do prezentów czy pamiątek. Zamiast wydawać oszczędności, samemu można wykonać prezent i sprawić jeszcze większą radość bliskim i przyjaciółom. Ozdoby wykonane ręcznie mają też większe znaczenie. Stanowią dodatkową wartość. Podczas zajęć dzieci własnoręcznie wykonywały biżuterię, małe elementy ozdób i mieszkań – kwiatki, pompony, kolorowe wełniane obrazki. Wykorzystały je jako świąteczne prezenty dla najbliższych oraz do ozdobienia zużytej odzieży. Zauważyły w tym duże korzyści finansowe.

Dalsze prace manualne pobudzały ich wyobraźnię, były motywacją do następnych działań i projektów stąd na kolejnych zajęciach same angażowały się w projektowanie i tworzenie przedmiotów wynikających z ich własnej inicjatywy.

Elementy stworzone przez dzieci zastosowane były również do recyklingu. W tym przypadku też pokazane były pozytywne strony rękodzieła, walory estetyczne i nowoczesny design.

Kolejne zajęcia to sztuka posługiwania się igłą. W oczach młodych ludzi „igła” i „nić” to abstrakcja. Sztuką jest dla sześciolatka nawleczenie igły, zawiązanie supełka, nie mówiąc o bezpiecznym posługiwaniu się igłą. Z dużym zapałem poznawały podstawowe ścięgi. By to nie stało się nudne, na zajęciach wykorzystywały swe umiejętności przy tworzeniu kolorowych ramek i obrazków. Niejednokrotnie sztuką okazała się umiejętność prawidłowego przyszycia guzika. Gdy opanowane zostały podstawy szycia, przyszedł czas na kolejne wyzwania z zastosowaniem igły i nici.

Dzieci podczas obszywania tekturowych rombów tkaniną doskonale radziły sobie z wyzwaniem, a nabyte na zajęciach umiejętności znalazły odzwierciedlenie w życiu codziennym. Z dumą chwaliły się tym, iż same uszyły piórnik, przyszyły guzik, naszyły kolorowy kwiatek na zniszczony element bluzki.

Kolejne zajęcia absorbowwały zarówno młodsze dzieci jak i inspirowały nastolatków. Z zapałem przygotowywały się do prac manualnych, niejednokrotnie proponowały temat zajęć oraz to, czego chciałyby się nauczyć i jakie ścięgi szydełkowe poznać. Ważnym jest to, iż kolejne zajęcia były ciekawsze, a dzieci z niecierpliwością na nie czekały.

We wsi Parleza Wielka mamy brały czynny udział w zajęciach. Pomagały dzieciom, zachęcały do pracy twórczej. Między dziećmi nawiązała się szczególna więź, wspierały się w działaniach. Wspólnymi siłami mozolnie wyplatały wełniane warkoczki. Te bardziej zdolne manualnie starały się wręcz uczyć inne.

Na szczególne uznanie zasługują chłopcy, którzy brali aktywny udział w zajęciach. W każdej z grup znalazł się co najmniej jeden.

Wieś Borki Wielkie miała największą frekwencję chłopców chętnych do prac manualnych. Nie zniechęcały ich nawet poplątane nitki, które w skupieniu rozplątali. To nauczyło ich cierpliwości oraz wytrwałości.

Dzieci ze wsi Rasząg były najbardziej zróżnicowane wiekowo. Najmłodsze miało pięć lat, najstarsze piętnaście. Starsze angażowały się w pomoc maluchom, były bardzo opiekuńcze. Pomagały w nawlekaniu igły, w szyciu. Na szczególne uznanie zasługuje sołtys, zawsze obecny podczas zajęć. Brał w nich czynny udział.

Na zajęciach w Rzecku brała udział grupa nastolatków. Dziewczyny interesowały się wzorami szydełkowymi, z mozołem uczyły się wykonania szydełkowych kwiatków. Same je projektowały. Ciekawe mody wyszukiwały książek i prasy z nią związanej. Podczas obserwacji światowych wybiegów zauważyły, iż we współczesnej modzie często stosowane są tradycyjne elementy rękodzieła artystycznego, a regionalna sztuka coraz częściej staje się inspiracją dla znanych projektantów. Uzyskano tu dodatkowo dużą korzyść.

Młodzież zaczęła doceniać tradycję, wyszukiwać stare wzory, komponować ze współczesną odzieżą. Na ostatnich zajęciach wymieniły się poglądami i spostrzeżeniami. Okazało się, że były to pierwsze doświadczenia z poznaniem tradycyjnych wzorów i koronek.

Ostatnim zadaniem było napisanie listu do kolegi z Unii Europejskiej, w którym dzieci przedstawiły walory swojego regionu, wymieniły znane polskie przysłowia a w prezencie przygotowały kolorowe breloczki z kolorowego papieru i włóczkowych kwiatków.

Zajęcia, w których dzieci brały udział z gminy Biskupiec poszerzyły wiedzę na temat tradycji i rękodzieła. Zostały utwierdzone w tym, jak ważna jest nasza tradycja oraz to, że jest ona naszym dobrem narodowym.

Uniwersytety III Wieku

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia rękodzielnicze na Uniwersytetach Trzeciego Wieku. Odbywały się we wsiach: Droszewo, Stryjowo, Lipowo, Bredynki oraz Sadowo. Na spotkania niejednokrotnie przychodziły osoby w wieku 30-35 lat zainteresowane pracami manualnymi, sztuką i tradycją regionu. Wielu osobom z dzieciństwem kojarzyła się praca mam i babć, które dziergały sweterki, sukienki, obrusy, firany itp. Z ogromnym zapałem, krok po kroku poznawały kolejne ścięgi, takie jak łańcuszek, półsłupek. Znalazły się też rodziny – panowie próbujący swoich sił w czasie zajęć. Zaobserwowano ogromne zaangażowanie pań. W wielu przypadkach okazywało się, że dojrzałe kobiety po raz pierwszy w rękę trzymały włóczkę i szydełko. Zapał i chęć pracy twórczej okazywały się tym większe, gdy z entuzjazmem stwierdzały „potrafię, wyszło mi!”.

Spotkania na UTW to nie tylko praca. To rozmowy o dzieciństwie i domu rodzinnym oraz o istniejących w nich tradycjach. Uczestnicy UTW co raz bardziej integrowali się, a na kolejnych zajęciach chwalili wykonaną pracę – małym kwiatkiem, aniołkiem, serwetką, czapką dla wnuczki i ozdobami świątecznymi. Zaczęli sobie stawiać nowe wy-

zwania. Koronkowymi kwiatkami ozdobiono świąteczne choinki, stoły a później wykorzystano je do recyklingu odzieży. W każdej grupie znalazła się co najmniej jedna mistrzyni, nieprzeciętnie zdolna manualnie. Osoby te stawały się kołem napędowym dla całej grupy, motywując innych do pracy.

Po kilku spotkaniach dało się zauważyć, jak pozytywny wpływ na kobiety z tych środowisk mają zajęcia w ramach projektu „Nasza wieś w naszych rękach”. Stały się ciekawsze świata. Zaczęły interesować się nowoczesnym designem, wystrojem wnętrz i modą. Wymieniały się doświadczeniami, były bardzo pomocne sobie. Po kilku zajęciach, gdy już opanowano podstawowe ścięgi, panie gotowe były na kolejne wyzwania, własne projekty. Nauczyły się wykorzystywania gotowych wzorów. Poznały nowe techniki szydełkowe „filet” oraz zastosowanie wzoru w tworzeniu odzieży oraz ozdób.

Panie ze wsi Stryjowo wykazały się dodatkową odwagą – postanowiły wyjść w pokazie w roli modelek. Z dużym zaangażowaniem podeszły do organizacji pokazu mody. Poznały podstawy modelingu, brały udział w próbach. Po kilku wyjściach coraz śmielej poruszały się w rytm muzyki. Pokaz mody odbył się podczas konkursu na najlepszą imprezę integracyjną wsi Gminy Biskupiec. Było to duże wyzwanie, ponieważ widownią była najbliższa rodzina – mężowie, dzieci, wnuczeta i sąsiedzi. Odniosły duży sukces a brawom nie było końca. Na wybiegu wystąpiły młode mamy jak i babcie. Z ogromną odwagą i profesjonalizmem prezentowały koronkowe kreacje.

Znaczenie tradycji i tożsamości dla rozwoju regionalnego rękodzieła.

Rękodzieło wielu ludziom kojarzy się z wsią, biedą i źle było odbierane przez społeczeństwo, niedoceniane. To nasze mamy i babcie, by zaoszczędzić tworzyły odzież dzieciom oraz zdobiły mieszkania. Młodych ludzi, szczególnie tych z środowisk wiejskich ciągnie do wielkiego świata, nowoczesnych technik, designu, mody. Nie możemy jednak zatracić własnej tożsamości i naszego dziedzictwa kulturalnego. Musimy dbać o nasze tradycje i uczyć szacunku. Nie możemy zapominać o tym, co nasze, co jest solą naszej ziemi. W dobie pędzącego świata My, dorośli, musimy się integrować, dawać przykład i wpajać największe wartości. Goniąc za dobrobytem, pędząc za nowinkami nie możemy zapomnieć o tym co nasze, regionalne. Musimy doceniać, pielęgnować i celebrować tradycję. Wiadomo, że przysłowia są mądrością narodu. Powiedzenie „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci” niech będzie naszym mottem w życiu codziennym. Uczmy dzieci i pokazujmy nasze tradycje, przekazujmy je młodzieży. Miejscowości gminy Biskupiec biorące udział w projekcie „Nasza wieś w naszych rękach” są na dobrej drodze, by tradycji regionu nie zaprzepaścić.

Indeks autorów

prof. zw. dr hab. Eugenia Malewska – Warmianka, profesor nauk humanistycznych UWM i OSW. Ze względu na pochodzenie i doświadczenie bardzo dobry znawca kultury Warmii i Mazur, gwary warmińskiej oraz procesów społeczno-politycznych naszego regionu. Prezes Rady Fundacji „Łatwiej Razem”.

prof. dr hab. Aleksander Łuczak – profesor Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1988-2001 polityk – wicepremier, minister, poseł na Sejm z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego. W latach 2007-2010 Rektor Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii w Olsztynie. Autor publikacji z zakresu najnowszej historii i polityki. Ostatnia publikacja: Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji. 2010.

dr Waław Domaszewicz – socjolog, doświadczony wykładowca ART. I UWM w Olsztynie, badacz procesów ludnościowych i kulturowych. Długoletni ankieter CBOS, uczestnik wielu konferencji naukowych i szkoleń. Opiekun magistrantów oraz promotor wielu prac magisterskich. Współautor badań prowadzonych w ramach Projektu „Nasza wieś w naszych rękach” PO FIO w latach 2011-2012.

mgr Damian Chmielewski – zamieszkały w Olsztynie. Socjolog. Długoletni pracownik dydaktyczno-naukowy WSiE TWP. Doktorant UAM w Poznaniu. Opiekun studentów. Autor kilku artykułów. Uczestnik konferencji. Współautor badań prowadzonych w ramach Projektu „Nasza wieś w naszych rękach” PO FIO w latach 2011-2012.

dr Teresa Cz. Malec – Absolwentka Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu 1971-1976, kier. historia oraz Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UAM. Doktor nauk humanistycznych 1998 r. W latach 1997-2011 organizator i I Kanclerz Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii w Olsztynie. Redaktor Naczelny Wydawnictwa Uczelnianego WSiE. Autor artykułów i pozycji zwartych, w tym „Rodzina i oświata jako podstawowe czynniki procesów integracyjnych społeczeństwa Warmii i Mazur w latach 1945-1956” w roku 2007 oraz „Popołudniowe rozmowy z Kanclerzem” w roku 2010. Animator powstania Uniwersytetów III Wieku w Kętrzynie, Ornecie Purdzie i Klewkach. Fundator Fundacji „Łatwiej Razem”. Adiunkt WSiE w Olsztynie i Wydziału Zamiejscowego w Kętrzynie.

prof. zw. dr hab. Elżbieta Kaczyńska – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, antropolog kultury i socjolog. Badacz procesów społecznych i przemian zwyczajów i obyczajów ludności autochtonicznej różnych regionów Polski. Od 10 lat zajmuje się kulturą Warmii i Mazur, od 2001 r. profesor Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii w Olsztynie, Wydział Socjologii i Pedagogiki, Katedra Socjologii.

ks. dr Artur Oględzki – urodzony w Ciechanowie w 1971 r. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie (1990-96) i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (1998-2002), gdzie obronił rozprawę doktorską na temat: „Przesłanie Jana Pawła II w pielgrzymkach do Polaków w latach 1978-1999”. W latach 1996-98 wikariusz parafii św. Józefa w Olsztynie, następnie duszpasterz w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Od 2006 r. Kanclerz Kurii i Rzecznik Prasowy w Archidiecezji Warmińskiej. Pracownik naukowy Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Fundacja „Łatwiej Razem”.

dr Krystyna Kuberska-Przekwas – studia wyższe magisterskie i doktorat w zakresie nauk humanistycznych na UJ w Krakowie. Staże krajowe i zagraniczne – Francja, Węgry, ZSRR. Zajmuje się problematyką pedagogiczną, psychologiczną i społeczną wszystkich okresów rozwoju człowieka a szczególnie młodzieży i osób starszych. Dorobek naukowy to około 60 artykułów i pozycji zwartych, w tym m.in. „Profilaktyka nieprzystosowania społecznego w szkole”, „Z psychologią na co dzień”. Udział w konferencjach naukowych: Bułgaria, Czechy, Węgry, Anglia. Pracowała w wielu szkołach wyższych jako adiunkt a ostatnie miejsce pracy: Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie.

mgr Marcin Malec – Urodzony w Poznaniu, Absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie – studia stacjonarne, specjalność: Finanse i Bankowość, Studia Podyplomowe z zakresu ekonometrii i rachunkowości zarządczej, Staże zagraniczne: Niemcy, Holandia. Autor „The Dependence of the Inflows to Mutual Funds on Past Performance”, WSiE TWP Olsztyn 2000. Praca zawodowa: Arthur Andersen, Kredyt Bank, Warta. Hobby: Informatyka, nurkowanie. Wolontariusz Fundacji „Łatwiej Razem”.

mgr Tadeusz Malec – Absolwent Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, studia stacjonarne – kierunek historia oraz Międzywydziałowe Studium Kultury i Turystyki. Studia Podyplomowe z zakresu pedagogiki i zarządzania oświatą. Doświadczenie zawodowe: w latach 1976 – 1993, pracownik administracji państwowej i samorządowej. W latach 1997-2011 dyrektor administracyjny oraz działu d/s studiów i studentów w Wyższej Szkole Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie. Wolontariusz Fundacji „Łatwiej Razem”.

prof. dr hab. Marzenna Zaorska – pedagog specjalny – tyflopeda i logopeda, kierownik Katedry Pedagogiki Specjalnej Wydziału Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka ponad 300 publikacji na temat aktualnych problemów pedagogiki specjalnej, w tym 10 książek (autorskich i współautorskich). Zasadnicze obszary zainteresowań badawczych dotyczą zagadnień niepełnosprawności sprzężonych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wspomagania rozwoju osób z równoczesnym uszkodzeniem słuchu i wzroku oraz alternatywnych i wspomagających metod komunikacji ludzi z niepełnosprawnością, doświadczających trudności w porozumiewaniu się z bliższym i dalszym otoczeniem społecznym.

dr Małgorzata Stańczak – Urodziła się w 1974 r. Jest absolwentką Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Stopień doktora uzyskała w 2005 r. Pracuje jako adiunkt w Katedrze Teorii Wychowania UWM. Zainteresowania naukowe, badawcze i aktywność dydaktyczna dotyczą problematyki pedagogiki zdolności, w szczególności instytucjonalnych uwarunkowań i możliwości rozwoju dzieci i młodzieży zdolnej. Autorka wielu publikacji z tego zakresu (m.in. monografii pt. Zaspokajanie potrzeb ucznia zdolnego w szkole. Olsztyn 2009).

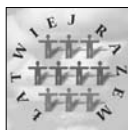
dr Maria Truszkowska – pedagog opiekuńczy; adiunkt na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Jej zainteresowania badawcze oscylują wokół problemów związanych z rolą ojca w rodzinie, potrzebami opiekuńczo-wychowawczymi zaspokajanymi w rodzinie, szkole a także w placówkach wsparcia dziennego. Ważnym obszarem zainteresowań Autorki jest także doskonalenie warsztatu pedagogicznego opiekunów-wychowawców i nauczycieli. Autorka wielu opracowań z zakresu pedagogiki opiekuńczej i społecznej zamieszczanych w podręcznikach, periodykach naukowych i materiałach pokonferencyjnych.

mgr Teresa Koszykowska – wykształcenie wyższe, dyplom UW. Praca w różnych zespołach w SGGW w Warszawie, ART, UWM i WSiE TWP w Olsztynie. Doświadczenie zawodowe wynikało z zakresu obowiązków i w zależności od zajmowanego stanowiska obejmowało: prowadzenie zajęć dydaktycznych, pełnienie funkcji koordynatora d/s praktyk zawodowych i nabycie umiejętności pracownika administracyjnego w szkolnictwie wyższym.

mgr Anna Balicka – mieszka w Olsztynie. Ukończyła studia socjologiczne oraz nauczycielskie studia podyplomowe w WSiE w Olsztynie, a także podyplomowe Doradztwo Zawodowe na UWM w Olsztynie, oraz Akademię Trenerów w Bydgoszczy. Obecnie doktorantka Collegium Civitas w Warszawie. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z wykluczeniem społecznym, a zwłaszcza emocjonalnym wymiarem samowykluczenia.

prof. dr hab. Adolf Gwozdek – Ukończone studia: Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Profesor nadzwyczajny Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; Wydział Sztuki; Instytut Sztuk Pięknych. Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, Promotor – 4 doktoraty. 1 habilitacja. Udział w 60 wystawach w kraju i za granicą.

Barbara Cały – Artystka-projektantka. W 2006 r. założyła własną galerię rękodzieła artystycznego i od tego momentu najważniejsze wydarzenia to: Rok 2007 – Udział w programie TV „Kawa czy herbata”; 2008 – Międzynarodowe targi ślubne Warszawa Torwar; Prezentacja kreacji w programie TVN „Taniec z Gwiazdami”; 2009 – Udział w projekcie „Mazury Cud natury”; Prezentacja kolekcji w programie TVP 1 „Dzień dobry w sobotę”; 2010 – Udział w projekcie „Baba Pruska”; 2011 – Udział w „Piknik Country 2011”



Fundacja dr Teresy Cz. Malec



Okładka – obraz prof. Adolfa Gwozdka

Publikacja dostępna na www.latwiejrazem.pl

ISBN 978-83-63699-00-0

„Projekt dofinansowany ze środków
Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich”
MPiPS i Gminy Biskupiec.

Ilość egzemplarzy: 200
Wydanie I

Olsztyn 2012

Przygotowanie do druku:
Mariusz Dymek
www.piernik.net

Druk i oprawa: Drukarnia Wolgraf
10-804 Olsztyn, ul. Rolna 181
tel. 604 596 527, e-mail: wolgraf1@o2.pl



Fundacja dr Teresy Czesławy Malec

